

Jakub Alberione

DZIEŁA WSZYSTKIE

Do Pobożnych Uczennic Boskiego Mistrza

Jakub Alberione

DO POBOŻNYCH UCZENNIC BOSKIEGO MISTRZA

1946-1947



Redakcja oryginału:

s. M. Lucia Ricci PDDM

Współpraca:

s. M. Clelia Arlati PDDM

Przypisy:

ks. Giuseppe Barbero SSP

Skrót tytułu dzieła:

APD z numerem roku i numerem,
który został podany na marginesie

Tytuł oryginału:

Alle Pie Discepole del Divin Maestro, raccolta di meditazioni e istruzioni trascritte dalle registrazioni su nastro magnetico, Vol. IV, Anno 1959.

Imprimatur oryginału:

Dla całej serii spisanych medytacji,
na które się składa 14 tomów
przemówień ks. Jakuba Alberionego
„Do Pobożnych Uczennic Boskiego Mistrza”
Albano Laziale, 21 czerwca 1986 r.
bp Dante Bernini,
biskup Albano (Włochy)

Tłumaczenie i redakcja:

s. M. Iwona Kopacz PDDM

Korekta:

Anna Wojciechowska

© Dom generalny Zgromadzenia Sióstr Uczennic Boskiego Mistrza,
via Gabriele Rossetti, 17, 00152 Rzym (Włochy)

© **Zgromadzenie Sióstr Uczennic Boskiego Mistrza**, 2021
ul. Żytnia 11, 01-014 Warszawa

© **Edycja Świętego Pawła**, 2021
ul. Św. Pawła 13/15, 42-221 Częstochowa
www.edycja.com.pl

W 1908 roku zacząłem modlić się i zachęcać do modlitwy, aby powstała rodzina zakonna o życiu zamkniętym, która będzie oddana adoracji, apostołstwu kapłańskiemu i liturgicznemu: cała [należąca do] Jezusa Boskiego Mistrza, obecnego w tajemnicy Eucharystii.

Dlaczego? Aby stała się źródłem łaski, z którego czerpałyby inne rodziny zakonne poświęcone bardziej życiu apostołskiemu. Wy macie podstawową i żywotną misję, ukrytą jak korzenie, lecz żywiącą pień, gałęzie, kwiaty, liście, owoce.

Jezus Kapłan i Maryja, Jego Matka, są zawsze zjednoczeni w ekonomii zbawienia; i dlatego pozostają zawsze zjednoczeni w ekonomii łaski: Maryja pozostaje aż do końca czasów Pośredniczką i Rozdawczynią łaski.

APD 1946/21. 24-25

Nie wiem dokładnie, do jakiego punktu Bóg prowadzi w szczególności wasze dusze, ale wiem, że wasze powołanie jest powołaniem do zażyłości, powołaniem szczególnej doskonałości – powołaniem do miłości, podobne do powołania Najświętszej Maryi Panny.

Dajecie Jezusowi to, czego od was oczekuje? Kościołowi wszystko to, do czego jesteście zobowiązane? Kapłaństwu całą miłość, jakiej się spodziewa? Jesteście zaproszone, aby naśladować Maryję, aby kroczyć drogą większej zażyłości z Boskim Mistrzem.

APD 1947/244-245¹

¹ W oryginale włoskim jest błędne odwołanie do APD 1947/277-278 [przyp. red.]

WYKAZ ZNAKÓW DIAKRYTYCZNYCH
WYKORZYSTYWANYCH W TYM DZIELE:

[...] nawiasy kwadratowe wskazują na ingerencję redakcyjną, np. jakieś słowo dodane, aby uzupełnić cytaty;

... wielokropek oznacza przerwanie myśli przez Mówiącego czy też to, co chciał On podkreślić;

(...) wielokropek w nawiasach zwykłych wskazuje na słowa czy też zdania, które są niemożliwe do odczytania/zrozumienia z powodu niedoskonałości nagrania, a zatem nie zostały one przepisane;

++ tekst pomiędzy krzyżykami oznacza, że z powodu tego, że nagranie było wyjątkowo złe, nie było możliwe całkowite odtworzenie tekstu;

‘ ’ słowa zawarte w cudzysłowach pojedynczych to te, które z powodów redakcyjnych zostały zmienione w stosunku do tekstu, który został wypowiedziany przez Mówiącego; który jednak w całości został przytoczony w przypisie.

WYKAZ SKRÓTÓW:

PM – Pierwszy Mistrz (Primo Maestro)

PD – Pobożne Uczennice (Pie Discepole)

dAS – dziennik ks. Antonia Speciale SSP; jeśli chodzi o to źródło i następne por. uwagi, które zostały umieszczone we wprowadzeniu do pierwszego tomu zbioru medytacji ks. Alberionego do Pobożnych Uczennic Boskiego Mistrza;

dAC – dziennik s. M. Clelii Arlati PDDM;

VV – różne, wykaz nagrań zredagowanych w latach 1955-1968, notatek osobistych itp.;

R – nagranie, nagrany głos Założyciela;

R: in. – wskazuje, że ks. Alberione zaczął jakieś słowo, którego następnie nie dokończył, natychmiast je zastępując jakimś innym;

c... – litera „c”, po której został podany numer/liczba odsyła do przypisu poprzedzonego gwiazdką (*), który w pewnym sensie stoi „na czele” przypisów aparatu krytycznego na początku każdego przemówienia; numer/liczba odnosi się do numeru/liczby umieszczonej na marginesie tekstu, który jest na początku przemówienia.

WPROWADZENIE

Zbiór „Medytacji” zawarty w tym tomie różni się znacząco od tych w poprzednich publikacjach.

Trzeba cofnąć się do lat 1946 – 47, gdy nie było jeszcze możliwości nagrywania magnetofonowego i korzystano z odręcznych notatek, które były sporządzane w rygorystycznej wierności słowu mówionemu. Zazwyczaj notatki były przekazywane ks. Jakubowi Alberionemu, który je przeglądał, poprawiał i oddawał do druku na prawach maszynopisu.

Od Wigilii Bożego Narodzenia 1946 roku do 30 marca 1947 roku medytacje, które są tu przytoczone, były wygłoszone przez Założyciela w kaplicy Sióstr Świętego Pawła, dzisiaj przy via Antonino Pio 75.

Były tam obecne Siostry Świętego Pawła, w których wspólnotę od listopada 1946 roku została włączona grupa nowicjuszek Pobożnych Uczennic. To połączenie było wynikiem decyzji podjętej przez Kongregację ds. Zakonników, która została przekazana wraz z innymi postanowieniami w Dekrecie z 24 sierpnia 1946 roku.

Dekret ten był odpowiedzią na kolejną i bardziej szczegółową prośbę ks. Alberionego, który pokornie prosił właściwe władze, aby zechciały zatwierdzić, jako osobne Zgromadzenie, Pobożne Uczennice Boskiego Mistrza, odróżniające się od Sióstr Świętego Pawła.

Dla wszystkich zainteresowanych – około 300 Pobożnych Uczennic – znajdujących się w sytuacji delikatnej i dwuznacznej, był to okres bardzo burzliwy i pełen cierpienia. Chodziło o to, by być posłusznymi decyzji Kościoła, ale zarazem nie ignorować głębokiego zaniepokojenia wielu dusz, które, aby

odpowiedzieć na własne powołanie, dobrowolnie dokonały wyboru, wstępując w różnym czasie.

Ksiądz Alberione jako pierwszy podporządkował się wytycznym Dekretu, aby prowadzić [zgromadzenia] w posłuszeństwie, ale też bardzo wyraźnie odczuwał w swojej duszy szczególną siłę charyzmatu założycielskiego.

Przemawiał do swoich córek, z pokorą i roztropnością przedstawiając to, co uważał za konieczne. Szczególnie „byłe Pobożne Uczennice” rozumiały i przyjmowały to, co ich dotyczyło.

W tekście wyraźnie widać, jak duży nacisk jest kładziony na apostołstwo właściwe Pobożnym Uczennicom, które należało spełniać w inny sposób niż apostołstwo Sióstr Świętego Pawła.

Ksiądz Józef Tymoteusz Giaccardo (obecnie błogosławiony), bardzo wierny tłumacz myśli i pragnień ks. Alberionego, napisał w odpowiedzi na dwie medytacje bożonarodzeniowe:

Medytacje Pierwszego Mistrza są **oświecaniem w ciemności** wszystkich rzeczy. Jego słowa są pełne Ducha, który uczynił Go Ojcem wielu dusz, i dają światło, pocieszenie, życie (5.01.1947).

To, co zostało zawarte pod tytułem *Misja Pobożnych Uczennic* jest w całości rękopisem Pierwszego Mistrza, i z tego powodu, jak też ze względu na zawartość, uważamy to za bardzo cenne dziedzictwo. Oryginał jest zachowany w archiwach Pobożnych Uczennic.

Dwadzieścia jeden medytacji, które zostały wygłoszone od 12 do 21 czerwca 1947 roku, stanowią rekolekcje duchowe. Były dyktowane, zależnie od możliwości ks. Alberionego, dwa lub trzy razy dziennie, a zostały zebrane w sposób wyżej wspomniany.

Odbływały się one w Albano Laziale (prowincja rzymska) w Domu Nowicjatu Towarzystwa Świętego Pawła, przy via Castro Partico 12. Idąc za sugestią samego ks. Alberionego, uczestniczki były wybrane spośród najbardziej odpowiedzialnych [za] osoby i dzieła i sióstr „starszych” czyli tych, które należały do pierwszej grupy tworzącej Instytut.

Był to bardzo ważny okres historii [zgromadzenia] zarówno ze względu na uzyskaną kanoniczną [wymaganą przez prawo kanoniczne] niezależność ekonomiczną, która otwierała nową drogę, jak też ze względu na nowe horyzonty, jasno sformułowane w imię Boga i zawarte w pragnieniu Kościoła. To były dni większego światła i głębokiego poczucia obecności Ducha Świętego. Słowa Założyciela czującego się już wolnym w tym, co mówił, oraz ufna pogoda ducha uczestniczek tworzyły w milczeniu i modlitwie klimat Wieczernika. Pobożne Uczennice, które wyszły z ciemności, z lęków niedawnej przeszłości, szły entuzjastycznie naprzód w kierunku nowo otwartych możliwości apostołskich.

Jeśli pierwsze szesnaście medytacji zobowiązują Założyciela do koniecznych ograniczeń, od czerwca 1947 roku można zauważyć w jego słowie jasne, zdecydowane i czasem radosne komunikaty, które prowadziły do tego, by żyć „nową” teraźniejszością. Dają one Pobożnym Uczennicom szeroką perspektywę przyszłości, która szczególnie w odniesieniu do działalności apostołskiej ukazywała wysokie szczyty i bardzo szerokie otwarcie, zawsze w twórczej wierności, której wymaga programowe motto: „**Pobożne Uczennice mają być żywe i działające w Chrystusie i w Kościele**”.

W okresie od końca 1946 roku do początku 1947 roku słowo Założyciela zawierało w sobie prorockie natchnienie, które sprawiało, że czuło się Bożą obecność, aby oświecać w ciemnościach, prowadzić na niepewnej drodze przeżywanej

chwili, aby przekazywać w świetle wiary pewność otrzymaną od niego i tak przekazaną przez jego wikariusza [generalnego], ks. J. T. Giaccarda:

Jestem coraz bardziej przekonany, z powodów naturalnych i nadprzyrodzonych, że jest zgodne z naturą, że jest zgodne z Prawem [kanonicznym], że jest zgodne z Ewangelią i Bożą wolą ustanowienie Pobożnych Uczennic” (19.11.1946).

Podczas rekolekcji duchowych – w czerwcu 1947 roku – ten prorocki głos stawał się coraz bardziej pewny, gorąco wyrażający to, co wielkie, co dotykało, co sprawiało, że radował się cały człowiek.

Mowa jest o projektach, które z czasem, ale i z odwagą stawały się rzeczywistością, o ile był spełniony nieodzowny warunek głębokiego życia duchowego w naśladowaniu Chrystusa, idąc śladami Matki Najświętszej.

W ten sposób Pobożna Uczennica jest zdolna głosić, spełniając potrójną misję apostolską, która „rodzi się z jednej miłości i która jest skierowana ku jednemu celowi: Jezusowi żyjącemu w Eucharystii, żyjącemu w kapłaństwie, żyjącemu w Kościele (Konst. 3).

Kolejne medytacje: 7 czerwca, dzień skupienia w czerwcu, i 15 sierpnia, były wygłoszone przez ks. Jakuba Alberionego w domu macierzystym [Uczennic Boskiego Mistrza] w Albie, na placu św. Pawła, który znajduje się wewnątrz całego kompleksu paulińskiego zwanego „Domem Bożej Opatrzności”.

Rok 1946

Matka Lucja Ricci

Rzym, 8 września 1990 roku
święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

1. ŚLADAMI MATKI NAJSWIĘTSZEJ, PIERWSZEJ POBOŻNEJ UCZENNICY

Rzym, Wigilia Bożego Narodzenia, 1946 r.¹

Przed wszystkim dziś muszę wam – każdej z osobna i wszystkim razem – złożyć najlepsze życzenia. Nie takie życzenia, jakie składają ludzie z tego świata, ale życzenia, które są pragnieniem wszelkiego dobra, miłości, życzliwości, wiary.	1
Życzę wam, abyście dobrze zrozumiały wasze przepiękne powołanie. Życie wasze jest podobnie zjednoczone z życiem kapłana, jak życie Matki Najświętszej z Jezusem.	2
Chcę wam powiedzieć, abyście modliły się w pewnych szczególnych intencjach, by wyprosić nadzwyczajne łaski.	3
Wczoraj czytałem list z Polski z datą 8 grudnia. Przygotowuje się habit dla księdza Rawiny ² oraz przewiduje się uwolnienie go z więzienia na Boże Narodzenie. Módlmy się.	
Na świecie jest ponad 200 milionów muzułmanów i nie można do nich dotrzeć. Konieczna jest nadzwyczajna łaska. Należy przygotować kapłanów do pracy wśród muzułmanów. Czy potraficie ich uprosić? Ziarno zostało wrzucone przez otwarcie	4

¹ Tę i następne medytacje (aż do numeru 16, wyłączając z tego nr 11) Założyciel wygłosił w kaplicy Sióstr Świętego Pawła w obecności całej wspólnoty, której część już wtedy stanowiły nowicjuszek i niektóre profeski Pobożnych Uczennic. Był to bardzo szczególny moment, w którym Założyciel musiał wyłożyć prawdę w sposób jasny, ale zarazem z konieczną roztropnością.

² Ks. DOMENICO M. TARCISIO RAVINA (1909-1982), kapłan paulista; Pobożne Uczennice po powrocie do Polski w 1946 r. zastały go w więzieniu w Częstochowie i odważnie współpracowały, by go uwolnić.

domu w Aleksandrii w Egipcie³, ale pracujcie jeszcze więcej. Od dawna o tym myślę, ale środkiem jest formacja kapłanów dla muzułmanów. Od wieków pracuje się wśród nich, ale ci, którzy poszli, albo zostali zabici, albo wrócili zawiedzeni, mówiąc, że to niemożliwe. Oni są zatwardziali.

5 Konieczni są też kapłani dla Japonii⁴. W tym kraju – mającym 1,5 razy więcej mieszkańców niż Włochy – w ciągu wielu lat były nieliczne nawrócenia, gdyż i Japończycy są uparci. W Japonii są liczni męczennicy, jest ich tysiące. Wy, które macie misję tak ściśle związaną z kapłaństwem, proście, by krew tyłu męczenników zaowocowała dla tego tak wielkiego kraju [żyjącego] bez Jezusa Chrystusa.

6 Z wielką tęsknotą wyczekujcie Dzieciątka Jezus. On mówi: *Nie bójcie się! Ja jestem z wami*⁵. Jezus przychodzi przez Maryję: *Narodził się z Niewiasty* (por. Ga 4, 4). Życie Jezusa i życie Maryi są połączone razem. Jezus i Maryja byli zawsze zjednoczeni, od pierwszej obietnicy zbawienia w raju ziemskim (por. Rdz 3, 15).

W grocie *znaleźli Dziecię z Maryją, Matką Jego* (por. Mt 2, 11)⁶; zawsze i wszędzie, w Nazarecie, na Kalwarii, w niebie, znajdujemy Jezusa z Maryją.

³ Dom Pobożnych Uczennic w Aleksandrii w Egipcie: został otwarty w listopadzie 1936 r. w celu prowadzenia adoracji eucharystycznej i działalności apostołskiej, na miarę możliwości. Z różnych powodów, nie wykluczając także powodów społeczno-politycznych, dom ten musiał zostać zamknięty w listopadzie 1949 r. Według *Kalendarza* wydawnictwa „*De Agostini*” z 1990 roku muzułmanie na świecie liczyli 690 milionów.

⁴ Pierwszą fundację Towarzystwa Świętego Pawła w Japonii datuje się na 1934 rok. Pobożne Uczennice rozpoczęły swoje życie w tym kraju w maju Roku Świętego 1950.

⁵ por. AD 152.

⁶ dokładny cytat brzmi: *zobaczyli Dziecko z Jego Matką, Maryją*.

Powiedziano: „Pobożne Uczennice są zbyt oddane kapłanom”. Widać, że wzięłyście przykład z Matki Najświętszej. Bądźcie dumne ze swojego powołania. Czy jesteście dumne? To jest święta дума. Miejcie ambicję stawania się matkami! Duchowymi matkami kapłanów!

W czasie podróży napisałem broszurkę na ten temat⁷. Dziewczęta, które wybierają małżeństwo, pragną zostać matkami naturalnymi, te zaś, które poświęcają się Panu, mają dążyć do tego, by stać się matkami dusz, matkami kapłanów.

Czy macie wyższe powołanie? Chciałbym, byście były tym, czego jeszcze nie ma w Kościele, inaczej nie zakładałbym waszego Zgromadzenia. Powierzam wam dwie rzeczy: Eucharystię i Kapłaństwo, Rzeczywiste Ciało Jezusa i Jego Ciało Mistyczne. Żyćcie, posługując przy ołtarzu i [służąc] kapłanom. Powinnyście głębiej przenikać ducha liturgii i bardziej być zjednoczone z kapłaństwem. Może dam wam małą częśćkę Breviarza w celu głębszego zrozumienia i przeniknięcia ducha Liturgii.

Między Pierwszym Mistrzem a wami powinna być większa łączność. Do tego nie jest konieczna moja ciągła obecność wśród was; przyjdę lub wyślę kogoś, kto może dokładnie przekazać wam moją myśl, jak Signor Maestro⁸, najwierniejszy i cierpliwy współpracownik.

⁷ Trudno zdefiniować, o czym mowa. por. A. Damino, *Bibliografia di Don G. Alberione*, Roma 1984², s. 34, nr 40.

⁸ *Signor Maestro* – tak bywał nazywany kapłan paulista, Józef Tymoteusz Giaccardo (1896-1948), beatyfikowany 22.10.1989 r. Otrzymał bezpośrednio od Założyciela zadanie towarzyszenia Pobożnym Uczennicom w przygotowaniu dokumentów do koniecznego prawnego uznania ich Instytutu.

- 11 Macie piękny, marmurowy ołtarz. Dobrze, że pięknie przygotowaliście swoją kaplicę⁹. Pierwszy żłóbek Jezusa był bardzo ubogi, ale wy przygotujcie Mu piękne mieszkanie. Nie do nas należy dawanie Jezusowi okazji do praktyki ubóstwa.
- 12 Dobrze odprawiajcie adoracje, jak Matka Boża, piękne adoracje przy żłóbk. Przez chwilę zastanówcie się, jak Matka Boża spędziła noc Bożego Narodzenia. Trzeba modlić się z taką wiarą, jaka ożywiała Maryję. Macie być tak pewne, jakbyście już były wysłuchane, jak byście już widziały to dokonane.
- 13 Często prosicie mnie o napisanie kilku słów na obrazku. Aby zadowolić wszystkie, kiedyś napiszę każdej. Dajcie mi spis waszych imion.
- 14 Pragnę być świętym kapłanem zgodnie z wolą Jezusa. Pragnę również tego, byście były Uczennicami według Jego upodobania, byście mogły służyć Jezusowi w kapłanach. O ile obecnie wasze życie będzie podobne do życia Matki Bożej, podobna będzie również i nagroda. Dobrze więc, jeśli teraz będziecie także uczestniczyć w Jej cierpieniach i w Jej troskach¹⁰.
- 15 W czasie ofiarowania Jezusa w świątyni Matka Boża usłyszała od Symeona: *Twą duszę przeszyje miecz* (por. Łk 2, 35), a ten miecz coraz bardziej zagłębiał się w duszę Matki Najświętszej i Ona nosiła go przez całe życie. Wszystkie cierpienia Jezusa były cierpieniami Maryi; to, co Jezus wycierpiał w swym Ciele, Maryja przecierpiała w swej duszy.
- 16 Uczestniczcie w powołaniu Maryi, w Jej posłudze, w Jej cierpieniach. Cierpienie, krzyż przyczyniają się do postępu. Jezus nie pozwolił nikomu cierpieć więcej niż Maryja; i nikt nie jest

⁹ Mowa o kaplicy Pobożnych Uczennic Boskiego Mistrza w ich pierwszym miejscu zamieszkania przy Domu paulińskim w Rzymie, wtedy przy ul. Grottaperfetta 56.

¹⁰ Był to czas, w którym ujawniały się szczególne trudności w dążeniu do osiągnięcia pełnej niezależności [Instytutu].

bardziej święty niż Matka Boża. Bądźcie zadowolone, gdy doświadczacie jakiegoś cierpienia: to jest wasze apostołstwo. Wiedźcie dziś, że jutro ukaże się chwała Pańska (por. Wj 16, 6-7). Wzywajcie wszystkich aniołów, aby przyszli i śpiewali z wami; proście, by wam pomogli wykonywać wasze śpiewy. Oni śpiewają znacznie lepiej od was. Przekonacie się o tym, gdy będziecie ich słuchać w niebie i złączycie z nimi wasze głosy w wieczystej pieśni. Matka Boża zaintonuje *Magnificat*, a wy odpowiadać będziecie przez wieki.

Jest 180-185 kapłanów ze Zgromadzenia Świętego Pawła¹¹, a wy każdego dnia – bardziej od innych – uczestniczcie w [sprawowanych przez nich] Mszach Świętych.

O ile tylko będzie to możliwe, zaczynajcie nieustanną adorację w turnusach¹². Tu ma się uformować ośrodek modlitwy.

Uczestniczcie w tajemnicy Maryi, w Jej męce. Będziecie mieć udział w Jej śpiewie, w Jej radości, w Jej chwale!

¹¹ W roku 2003 było 1084 członków Towarzystwa Świętego Pawła.

¹² Jest to specyficzne zadanie Pobożnych Uczennic: Adoracja eucharystyczna, o ile to możliwe, trwająca nieustannie dzień i noc (por. Konst. 79).

2. MISJA POBOŻNYCH UCZENNIC

Rzym, Boże Narodzenie 1946 r.

- 21 W 1908 roku zacząłem modlić się i zachęcać do modlitwy, aby powstała rodzina zakonna o życiu zamkniętym, która będzie oddana adoracji, apostołstwu kapłańskiemu i liturgicznemu: cała [należąca do] Jezusa Boskiego Mistrza, obecnego w tajemnicy Eucharystii.
Dlaczego? Aby stała się źródłem łaski, z którego czerpałyby inne rodziny zakonne poświęcone bardziej życiu apostołskiemu.
- 22 Z czasem, kontynuując modlitwę, zaczął wyłaniać się sposób życia tej rodziny i konkretna forma relacji, które należało ustanowić z [pozostałymi] rodzinami.
Napisałem więc książkę: *Kobieta włączona w gorliwość kapłańską*, w której wyraziłem się w sposób najbardziej wówczas możliwy; nie ograniczając się jedynie do tego, rzuciłem światło na apostołstwo kobiety w jedności i pod kierownictwem apostołstwa kapłańskiego.
- 23 Pozwoliłem się prowadzić temu, o czym zawsze mówił mi kierownik duchowy: „Przed podjęciem jakiegokolwiek działania zapewnić sobie odpowiednią ilość dusz, które będą się modlić, a jeżeli to konieczne, poświęcą się za te dzieła. Jeżeli chcesz, aby były żywotne”.
- 24 Wy macie podstawową i żywotną misję, ukrytą jak korzenie, lecz żywiącą pień, gałęzie, kwiaty, liście, owoce.
- 25 Jezus Kapłan i Maryja, Jego Matka, są zawsze zjednoczeni w ekonomii zbawienia; i dlatego pozostają zawsze zjednoczeni w ekonomii łaski: Maryja pozostaje aż do końca czasów Pośredniczką i Rozdawczynią łaski.

2. Misja Pobożnych Uczennic

- a) Maryja dała nam Jezusa, Boskiego Mistrza, Kapłana i Hostię: Jezus jest Owocem Dziewicy-Matki.
Z waszej modlitwy: „Poślij dobrych robotników na swoje żniwo” musi przychodzić wielu kapłanów do Towarzystwa Świętego Pawła i do Kościoła. Dlatego spełniajcie apostołstwo życia wewnętrznego, pragnień, modlitwy, cierpienia *jak Maryja*. Waszą pracą, pozyskiwaniem ofiar, posługą kandydatom do kapłaństwa, gorliwością spełnianą według waszych możliwości ogromnie pomożecie powołaniom. Pragnąłbym mieć was wiele, wiele! I aby każda zaowocowała dla pobożnego Towarzystwa Świętego Pawła i dla Kościoła jakimś *alter Christus* – kapłanem.
- b) Kapłan musi następnie żyć i działać.
Jezus pełnił swoją misję, a Maryja wypełniała swój obowiązek względem Jezusa w domu nazaretańskim; następnie w czasie życia publicznego, męki i śmierci Jezusa, jeszcze [pełniła] swój obowiązek modlitwy. Po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa [pełniła] dalej swą misję zarówno względem Chrystusa, jak i wobec Jego Ciała Mistycznego, którym jest Kościół.
Kontynuujcie zatem waszą pracę, waszą modlitwę za kapłana, który działa, za kapłana chorego, za kapłana zmarłego; a [przez to] będziecie miały szczególny udział w owocach Mszy św., modlitwie i apostołstwie kapłańskim.
- c) Jezus Chrystus jest obecny w świecie nie tylko w swoim Ciele Mistycznym, ale także jest obecny fizycznie, *vere, realiter, substantialite* – *prawdziwie, rzeczywiście, substancjalnie* w Tabernakulum. Z Mszy św., z rzeczywistej obecności, z Komunii św. płynie wielkie dobro dla Kościoła, dla dusz; wszystka woda rozlewa się jak źródło, wszystka limfa, która podnosi się w sakramentach i sakramentaliach. Dusze muszą dojść do tego źródła, do zjednoczenia z Jezusem; wszystko inne jest tylko środkiem. Wszystko musimy wyblagać od Jezusa,

23

26

27

28

Boskiego Mistrza, obecnego w Hostii świętej, eucharystyczną duszą Maryi.

29 Oto wasze zadanie przy Tabernakulum:

Żywe lampy przed Jezusem Eucharystycznym;

Ofiary razem z Jezusem; ofiary z życia są częścią waszego apostołstwa.

Honorowe strażniczki Tabernakulum i jego Boskiego Mieszkańca;

Aniołowie Eucharystii, którzy otrzymują i dają;

Dusze odczuwające głód i pragnienie Chleba Eucharystycznego i wody Jego łaski;

Serca dzielące z Eucharystycznym Oblubieńcem pragnienia, dążenia, opuszczenie przez wszystkich, a zwłaszcza przez osobę najdroższą Jego Sercu – przez kapłana.

Pierwsze powiernice Jezusa Hostii, aby słuchać każdego Jego słowa życia i rozważać je jak Maryja, w swoim sercu.

30 Boski Mistrz będzie spoglądał na was z upodobaniem; nauczy was swoich dróg; napęlni radością z powołania; niech żyje w was w pełni swoich cnót.

Mieście wiarę, nie wátpcie; Jezus jest nieskończenie wierny swoim obietnicom.

31 d) Maryja opowiadała o Jezusie apostołom i ewangelistom; według Ojców Kościoła św. Łukasz od Niej zaczerpnął to, co później napisał o życiu ukrytym Jezusa: o zwiastowaniu, o nawiedzeniu św. Elżbiety, narodzeniu, znalezieniu w świątyni, uległości i wzroście w latach, mądrości i łasce Jezusa w Nazarecie.

32 Oto dla czego dla was jest zarezerwowane apostołstwo liturgiczno-eucharystyczne. Mając duszę przepełnioną Jezusem-Hostią, jak możecie zamknąć w sercu i stale ukrywać waszą wiarę, waszą nadzieję, waszą miłość? Wyrażcie to, okażcie i rozszerzajcie zgodnie z waszym powołaniem. Sposób skon-

kretyzowania w całości tych inicjatyw można określić jednym słowem: *Domus Dei* [*Dom Boży*]. Niech żyje, działa i wydaje owoce.

Tym, które rozumieją, udzielam najobficiej mojego błogosławieństwa; [dodając] obietnicę jednego z umierających kapłanów, którego tak troskliwie pielęgnowałyście, ks. Perino: „Z nieba będę wam pomagał”. Słowa polecenia na 1947 rok: módlcie się, [szukajcie] starajcie się o powołania.

33

Rok 1947

3. Z NASTANIEM NOWEGO ROKU

Rzym, 1 stycznia 1947 r.

- Dobrze rozpoczęłyście nowy rok, jednocząc się z Jezusem. 1
Łączcie się z Nim zawsze; wasze zjednoczenie niech będzie trwałe i niech się udoskonala aż do dnia, w którym będzie ściśle, doskonałe, wieczne, w niebie.
- Ja dzisiejszego ranka umieściłem w kielichu wszystkie wasze 2
pragnienia, wasze potrzeby, wasze dusze. Między nami ma być jedność ducha, zamiarów i celów.
- Kiedy anioł przyszedł i zwiastował Maryi tajemnicę Wciele- 3
lenia, Ona przyjęła ją, została Matką Boga, zjednoczyła się z Jezusem i nigdy nie odłączyła się od Niego. Z Nim była zjednoczona w Betlejem, w Nazarecie, zawsze. Była Uczennicą doskonałą, najdoskonalszą, którą zawsze powinniśmy mieć przed oczami. Zastanówcie się nad tajemnicą Wcielenia, następnie nad tajemnicą Ukrzyżowania. Na Kalwarii ofiara Jezusa dokonywała się na dwóch ołtarzach: krzyża i serca Maryi. Każdego dnia podczas Mszy św. ofiarujemy na ołtarzu cierpienia Jezusa i Maryi.
- Wasze zjednoczenie z Jezusem musi być takie, o jakim pisze św. 4
Paweł [zob. Ga 2, 20]. Ono ma swe udoskonalenie w jedności między Jezusem a duszą, opisanej w Pieśni nad pieśniami.
- Jaka będzie w 1947 roku wasza relacja z Pierwszym Mistrzem? 5
Musimy uprosić dwie łaski:
- Pierwsza intencja:* łaska maryjna. Pasterze, wchodząc do groty, 6
znaleźli Dziecię z Jego Matką; my, idąc do żłóbka, znajdujemy Jezusa z Matką Bożą. Zatem: kościół Królowej Apostołów! Możecie powiedzieć: my, Uczennice, nie pozwolimy, aby umknęło nam to nasze dzieło. Dom Boży – nie wystarczy tylko

- mówić, pięknie haftować, ale najpierw trzeba przygotować Dom Boży, kościół. Bardzo liczyłem na was przy budowie kościoła Świętego Pawła i Boskiego Mistrza w Albie, obecnie liczę [na was] podczas budowy kościoła Królowej Apostołów.
- 7 Oto wasze sposoby: dobrze uczestniczcie we Mszy św., w pięknych Mszach św. Msza św. jest przede wszystkim pomnożeniem chwały Bożej i pokoju ludziom. Niech żadna z was nie mówi, że nie może pełnić apostołstwa; podczas Mszy św. spełniacie wielkie apostołstwo. Święty Franciszek Salezy mówi, że kto pozbywa się Mszy św., pozbywa się słońca; a pozbywanie się słońca jest pozbywaniem się światła, ciepła, życia. Uważajcie się za szczęśliwe, że możecie uczestniczyć we Mszy św., w wielu Mszach Świętych.
- 8 Apostołstwo życia wewnętrznego, uświęcenia, modlitwy, cierpienia, świętych pragnień. Kogo ożywiają święte pragnienia, ten spełnia apostołstwo. „Święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja...”.
- 9 Święta Teresa od Dzieciątka Jezus żyła krótko, w ciszy klasztoru, a jest patronką misji na równi ze św. Franciszkiem Ksawerym, który przebiegł świat. Są złączeni razem, ponieważ oboje mieli apostołskie serce i każdy z nich pełnił apostołstwo zgodnie ze swoimi możliwościami, zgodnie ze swoim powołaniem.
- 10 *Druga intencja* i druga troska: *formacja kapłanów*, dzieło nad dziełami!
Przyczyniajcie się do tego dzieła środkami proporcjonalnymi do własnych możliwości; czynić to, co Maryja czyniła względem Jezusa. Pamiętajcie o drugiej intencji: Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.
I jaka będzie wasza nagroda za wkład wniesiony w budowę kościoła i formację kapłanów?

1. *Powołania*, piękne powołania dla was; powołania wspa- 11
niałomyślne, które rozumieją dar Boży; potrafią go docenić, przeniknąć ducha Najświętszej Dziewicy; będą żyć zjednoczone z Jezusem, z Maryją i jak Maryja.
2. Obyście miały *tylko jedną troskę*, jedno zmartwienie: [tę], 12
że nie jesteście jeszcze dość święte! Prawdziwą siostrę zakonną poznaje się po tym zatroskaniu: nie jestem jeszcze wystarczająco święta!
Starajcie się coraz bardziej o prawość, czystość intencji, zażyłość z Jezusem, by pewnie kroczyć po drodze Bożej i w duchu waszego powołania. Bóg powierzył wam wielką pracę: pracę duchową. Modłę się, żeby w tym roku, każdego dnia, przez wszystkie 365 dni, towarzyszyło wam błogosławieństwo Boże i aby ono było pomocą do postępu w cnotach. Bądźcie wytrwale i codziennie postępujcie choćby kroczek naprzód. Jeśli tak będziecie postępować, do końca roku przejdziecie 365 kroków, a więc ładny odcinek drogi, prawda? Jak szczęśliwa i radosna w chwili śmierci będzie ta, która codziennie choć trochę poprawia się, usuwa coś z tego, co nie podoba się Bogu. Bóg mówi i to nie tylko przez słowa, ale i przez fakty. W grudniu odeszły z tego świata trzy Córki Świętego Pawła: jedna w Albie, jedna w Rzymie i jedna w Neapolu. Ta ostatnia odeszła niespodziewanie. Z tego płynie od Boga pouczenie. Nie wiele trosk, ale jedna: przygotować się na spotkanie z Bogiem, mieć zawsze wzrok utkwiony w wieczność!
Bóg pozostawia nas jeszcze na ziemi, byśmy się doskonalili 13
i doszli do większego zjednoczenia z Nim. *Jedno jest konieczne*. Nie pozwólmy się zaniepokoić niczym i przez nikogo.
Niech Jezus hojnie wam błogosławi. Boże Dziecię niech 14
wzniesie swe ramiona i otworzy je, by was przygarnąć. Niech pobłogosławi wasze pragnienia.

- 15 Drobne codzienne wydarzenia, przeciwności, okazje do zasług mają jeden cel: uświęcenie! Opatrzność Boża, która wszystkim kieruje, jest ojcowska, najbardziej subtelna, delikatna, pełna taktu; codziennie przewiduje to, co przyczynia się do naszego uświęcenia.

Czy dożyjemy końca tego roku? To jest w rękach Bożych, ale nawet gdybyśmy miały przeżyć tylko kilka dni, niech one wszystkie będą spędzone dla Boga, godne Jego nagrody.

4. IMIĘ JEZUS

Rzym, 2 stycznia 1947 r.

Dziś, 2 stycznia, obchodzimy święto Najświętszego Imienia Jezus. Po reformie kalendarza święto liturgiczne jest przeniesione na niedzielę w czasie oktawy Obrzezania. 16

Imię Jezusa Chrystusa w Starym Testamencie było dość często używane. W Nowym Testamencie z szacunku dla Jezusa nikomu nie nadawano tego imienia. Potem znów się przyjęło używanie tego imienia [w takich formach] jak: Gesuino, Gesualda itd.

Jezus, imię niosące zbawienie. „Gdy Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej, wnoszono właśnie pewnego człowieka chromego od urodzenia. Kładziono go codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni prosił o jałmużnę. Ten, zobaczywszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił ich o jałmużnę. Piotr wraz z Janem, przypatrując się mu, powiedział: *Spójrz na nas.* A on patrzył na nich, oczekując jałmużny. *Nie mam srebra ani złota* – powiedział Piotr – *ale co mam, to ci daję: w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!* I ująwszy go za rękę, podniósł go. A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach. Zerwał się i stanął na nogach i chodził; i wszedł z nimi do świątyni, chodząc, skacząc i wielbiąc Boga. A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pięknej bramie świątyni, aby zebrać i ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego, co go spotkało. 17

Piotr przemówił do ludu: *Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną*

mocą i pobożnością sprawili, że on chodzi? Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba wstawił Syna swego, Jezusa [...]” (por. Dz 3, 1-13).

18 Całe zbawienie zawiera się w imieniu Jezusa. *Nie ma innego zbawienia.* Dlaczego się zbawimy? Dlaczego spodziewamy się nieba? *Przez Chrystusa, Pana naszego.* Skąd stan łaski, sakramenty święte, Msza św., Komunia św., Adoracja i wszelka łaska? *Przez Chrystusa, Pana naszego.*

Przez Niego ufamy, że pewnego dnia spotkamy się z aniołami i ze świętymi, aby cieszyć się szczęściem wiecznym.

19 *Jezus, imię wszechmocne.* Jezus był posłuszny *aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa.* Dlatego też Bóg wywyższył Go i nadał Mu imię *ponad wszelkie imię* (por. Flp 2, 9). Na imię Jezusa drżą moce piekielne, uciekają złe duchy, niebo trwa w uwielbieniu, na ziemi, jeśli się je czci, osiąga się zbawienie, jeśli się nim gardzi, zasłuży się na karę doczesną i wieczną.

20 Jezus jest Oblubieńcem dusz. Czego należy szukać na ziemi? Niczego poza naszym Bogiem, który jest naszym Wszystkim. To jest najlepsza część. Szczęśliwe życie zakonne prowadzące do zażyłości z Jezusem.

Należy kroczyć drogą miłości, miłości intymnej, by postępować i wznosić się na drogach Bożych. Posługujcie się jakąś książką bardziej wewnętrzną, głębszą, ale co do wyboru, uzależniajcie się od tych, które lepiej znają waszą duszę. Obyście przed śmiercią doszły do głębokiego zjednoczenia z Jezusem. Są wśród was dusze, które czują się pociągnięte na wyższy stopień miłości, zjednoczenia z Bogiem. Dążcie do doskonałości. Jest pewne, że Bóg wybrał wśród was niektóre dusze i wezwał je do szczególnej świętości.

Czy wieczność nie jest miłością? Rozwijać ją znaczy przygotowywać się na śmierć i na życie z Jezusem.

Mógłbym zasugerować wam dzieła Świętego Jana od Krzyża, Contardo Ferriniego, Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, Świętej Gemmy Galgani, Błogosławionej Marii Teresy Subiran, Świętej Teresy Wielkiej.

Bardzo dobrze. Jednak szczególnie polecam wam: kochajcie Jezusa jak Maryja; kochajcie Go, uwielbiajcie, proście i wynagradzajcie z Maryją. Zadanie Uczennicy jest bardzo zbliżone do zadania Maryi.

Jezus, imię najmiłsze. Jak drogie jest imię Jezus! Drogie w życiu, drogie temu, kto będzie je ufnie wzywał w chwili śmierci! ...I jak dobrze jest wymawiać Je z Maryją! Maryja bardzo często powtarzała, wołała: *Jezu!* Z jaką radością swego serca! A wy? „Jak Maryja, z Maryją, w Maryi, dla Maryi”.

1. Wielu bluźni przeciwko imieniu Jezus. Postanawiajcie za to wynagradzać. Wynagradzajcie przez dobre uczestniczenie we Mszy św., Komunii św. i przez akty strzeliste.

2. Módlcie się o ducha zjednoczenia z Jezusem przez dobre zachowanie milczenia, skupienie, ponieważ Jezus przemawia w milczeniu.

3. Zawsze proście Boga o łaski, które Pierwszy Mistrz nosi w swoim sercu. Już to czynicie, ale nadal też czyńcie. *Ja żywię myśli pokoju, nie udręczenia:* mam myśli pokoju, dobra, pragnę waszego dobra, modlę się o łaski, które przyniosą wam pokrzepienie w chwili śmierci i piękne niebo.

5. JESTEŚMY ŻYWYM TABERNAKULUM

Rzym, 8 stycznia 1947 r.

- 26 Nabożeństwo do Jezusa Mistrza prowadzi do dobrego odprawiania adoracji, [przyjmowania] Komunii św., uczestnictwa we Mszy św. I dalej: prowadzi do zjednoczenia z Jezusem, do prawdziwego życia eucharystycznego.
- 27 Najświętsza Dziewica nosiła Jezusa w swym sercu, wielokrotnie przyjmowała Go w Najświętszej Eucharystii.
- 28 Rzeczywista obecność Jezusa po Komunii św. trwa w nas krótko, natomiast obecność duchowa może trwać zawsze. Każda dusza dobrze przyjmująca Komunię św. staje się mieszkaniem Bożym; nasze serce, nasze wnętrze staje się żywym tabernakulum Trójcy Przenajświętszej. *Do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy.* Gdy po Komunii św. jakaś osoba wychodzi z kościoła i idzie do swoich obowiązków: do ogrodu, kuchni, sprzątania, także gdy idzie ulicą, zawsze jest „Cristofora” – nosicielką Chrystusa, Boga; jest niby tabernakulum przenoszone z jednego miejsca na drugie.
- 29 Wyobrażam sobie Błogosławioną Dziewicę, kiedy nosiła Jezusa w sobie, wówczas prowadziła życie głębokiego skupienia, zawsze świadoma skarbu, jaki nosiła w sobie. Także na zewnątrz odzwierciedlały się Jej wzniosłe myśli, pełnia miłości, całkowite oddanie się Bogu.
- 30 Jak radośnie postępuje dusza nosząca ze sobą Jezusa. „Mój skarb jest ze mną”; jaka radość!
- 31 Jednak są osoby, które noszą diabła, bo mają grzech na duszy; są i takie, które noszą pustkę.

5. Jesteśmy żywym tabernakulum

- Wy nosicie Jezusa, Boga! Gdy spuścicie wasze oczy, pochylicie się nad sobą, spotkacie się z Jezusem, którego nosicie w swoim wnętrzu.
- To jest łaska, jaką posiadała Najświętsza Maryja. Ona jest też przedstawiana, gdy nosi odbity na piersi obraz Dzieciątka Jezus. W waszym życiu może być podobnie; jest podobnie! Jezus ma swe upodobania, względy: On szczególnie miłuje pokornych, małych, prostych. Do swej kołyski wezwał pasterzy; właśnie pasterze byli pierwszymi apostołami Jezusa, ponieważ oni pierwsi mówili znajomym o Jezusie.
- Mieć Jezusa żywego w sercu; jakie szczęście! Jest to przedsmak szczęścia w niebie.
- Osoba nosząca Jezusa powinna obchodzić się z Nim delikatnie, z szacunkiem, z uwagą, ze szczególną miłością. Gdy powierzono mi obowiązek zakrystianina, pouczone mnie, jak mam postępować. Wchodząc do kościoła, zaraz na pierwszym schodku ołtarza należy odmawiać *O święta Uczto*; potem nigdy nie odwracać się plecami do tabernakulum, chodzić cicho; gdy to konieczne, odzywać się, półgłosem itd., ponieważ jest się w obecności Jezusa.
- Takie zachowanie i delikatność powinno też cechować siostrę mającą w sercu Jezusa, gdyż ono stało się mieszkaniem Trójcy Najświętszej. Zatem nigdy nie będzie ona niewychowana, nie będzie mówić bez zastanowienia się, nie będzie mówić głupstw, ale zawsze będzie święcie radosna i rozmodlona. *Obcowanie nasze jest w niebie*, jak czynią aniołowie w niebie, którzy wielbią, pochylają czoła, proszą, modlą się, kochają, dziękują. Mówcie jedno *Chwała Ojcu* do Trójcy Przenajświętszej, którą nosicie w sercu: *Chwała...*
- Maryja, nosząc Jezusa ze sobą, wyśpiewała ten kantyk, który Bossuet nazywa: *ekstazą pokory Maryi; Magnificat*.

Zawsze i wszędzie, nawet w czasie drogi, dusza jest zjednoczona ze swym Jezusem, zauważa osoby i rzeczy, z którymi się spotyka, nie po to, aby się rozproszyć; jej spojrzenie jest utkwione w Trójcy Przenajświętszej, jak aniołów «zawsze szukających oblicza swego Boga». Na ustach osoby żyjącej w takim zjednoczeniu z Jezusem spontanicznie pojawia się *Magnificat* i chwali ona Pana za to wszystko, co ją spotyka, dobro czy zło, zajęcia, niedyspozycje, trudności, małe przeciwności. *Magnificat... Magnificat...* – „duch mój raduje się w Bogu, Zbawicielu moim” (por. Łk 1, 47).

- 39 Pomyśl: ja, biedne stworzenie, wezwana z nicości, która mam niedługo żyć na ziemi, byłam i jestem aż tak umiłowana przez Jezusa, noszę Go w sobie. *Spojrzał na uniżenie służebnicy swojej* (por. Łk 1, 48.). On widział moją nędzę, moje ubóstwo i przyszedł mi z pomocą; *Magnificat!* On pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Pyszny Herod pozostał w swojej nieprawości, a pokorna Maryja została napełniona Bogiem! Kto się nadyma, jest pusty, bo Bóg sprzeciwia się pysznym, a pochyła się nad pokornymi, prowadzi ich, pociesza i ubogaca. O ile potraficie utrzymać się w pokorze, będziecie szczęśliwsze od pysznych filozofów lub wielkich tego świata, pewnych siebie.

- 40 Dusza, która jest świadoma, że jest mieszkaniem Trójcy Przenajświętszej, jest ożywiona takimi uczuciami, jakie miała Maryja i dlatego zawsze modli się: „Panie, błogosław mi... *Bogu niech będą dzięki...* wspomóż mnie, udziel mi swej miłości, nie pozwól, by zabrakło mi Twej łaski...”.

To jest nieustanne zjednoczenie. Dobrze jest w ciągu dnia często przyjmować komunie duchowe; nawet wyznaczać sobie liczbę, by dojść do komunii habitualnej, ciągłej. *Umiłowany mój jest ze mną, a ja jestem z Nim* (por. Pnp 2, 16); „Jezus jest z nami i my jesteśmy z Jezusem”. Żyjemy z Nim nawet wtedy,

kiedy idąc wieczorem na spoczynek, myślimy: w tabernakulum jest Jezus... ale mam Go także w swoim sercu. Odpoczywam w ramionach Ojca, kładę swą głowę na Sercu Jezusa. „On jest we mnie, a ja w Nim”.

Dni stają się zasługujące! Przede wszystkim pozbędziemy się licznych wad i niedoskonałości, potem pomnożą się zasługi. Anielski św. Alojzy¹³ trwał w nieustannej Komunii św., żył na sposób aniołów, zawsze zatopiony w Bogu. My także dążmy do tego, aż do czasu, gdy uwolnimy się od ciała i dusza pójdzie do Boga, aby wiecznie śpiewać *Magnificat* uwielbienia i miłości. Odmówmy teraz trzy *Chwała Ojcu* z intencją, by nasze życie było nieustannym „Chwała” ku czci Trójcy Przenajświętszej mieszkającej w nas, „Chwała”, które kończy się *na wieki wieków*, tzn. przedłuża się na wieczność.

¹³ św. Alojzy Gonzaga (1568-1591), kleryk z Towarzystwa Jezusowego (jezuici).

6. NAJPIĘKNIEJSZE APOSTOLSTWO

Rzym, 9 stycznia 1947 r.

42 W 1908 r. wiele spośród was nie było jeszcze na świecie. Pewnego dnia, tego właśnie roku, podczas wykładów dla kleryków z historii Kościoła, zastanawiałem się nad stanem zakonnym na świecie. Chrystus Zbawiciel przyszedł na świat, aby przynieść łaskę, zbawienie; bez łaski nie osiągnie się nieba. W jakich okolicznościach znajduje się świat po 1900 latach od chwili przyjścia Jezusa Chrystusa? Jest około 2 miliardów ludzi, a spośród nich 1 miliard 200 milionów nie zna jeszcze Jezusa. 400 milionów to heretycy i schizmatycy, tj. będący poza Kościołem katolickim, poza instytucją ustanowioną przez Jezusa Chrystusa dla naszego zbawienia – albo dlatego, że zaprzeczają prawdę wiary, albo dlatego, że nie uznają autorytetu Papieża, zatem z powodu braku wiary lub posłuszeństwa.

Pozostali to katolicy. Ale czy wszyscy nazywający się katolikami rzeczywiście nimi są? We Włoszech, gdzie naród jest katolicki, podczas ostatnich wyborów administracyjnych zatriumfowali wrogowie Kościoła.

43 Prerażeni klerycy wstali i zaczęli mnie pytać: w jaki sposób możemy przyczynić się do zbawienia tych wszystkich ludzi? Odpowiedziałem: po pierwsze należy się modlić. I modlono się, aby w Kościele powstała Rodzina zakonna poświęcająca się modlitwie, aby ludzkość przyjęła, słuchała, kochała Jezusa Mistrza i Zbawiciela. W tym dniu narodziła się wasza Rodzina, w moim umyśle i sercu. Modlić się za Ojca Świętego, Kościół, o świętość kapłanów, zakonników, zakonnic; szczególnie za tych wam najbliższych. Modlitwa bardziej żywotna i skutecz-

na: eucharystyczno-liturgiczna, we współpracy z kapłanami za przykładem Najświętszej Maryi Panny.

Wasze apostolstwo jest najbardziej wzniosłe; najpiękniejsze; a ponieważ jest najpiękniejsze, musi być zwalczane przez Szatana. Właśnie rzeczy piękne mają znaczenie; rzeczy piękne próbuje się fałszować.

Pełnijcie zadanie Matki Najświętszej; bądźcie strażniczkami Tabernakulum, wznoscie czyste ręce, zjednoczone z Jezusem Hostią.

Naród wybrany walczył w dolinie; a Mojżesz wyszedł na górę, aby się modlić. Z góry zachęcał swoich i modlił się. Modlił się z ramionami wyciągniętymi i wzniesionymi ku niebu. Gdy je opuszczał, naród cofał się, kiedy miał je wzniesione, naród odnosił zwycięstwo. Ponieważ był zmęczony, dwóch pomagało mu, podpierając ramiona, i naród odniósł zwycięstwo (por. Wj 17, 8-13).

Wasze apostolstwo jest piękne, dlatego diabeł przeszkadza; stąd liczne pokusy i trudności zewnętrzne i wewnętrzne.

Swoim zadaniem modlitwy musicie uzupełniać Córki Świętego Pawła. To może nastąpić w dwojaki sposób: albo przez jedność kanoniczną i organiczną, albo jako Rodzina zjednoczona jedynie duchowo. Prosimy o oddzielenie kanoniczne, w jedności duchowej.

Swoim apostolstwem macie wspierać Córki Świętego Pawła, zawsze modlić się i składać ofiary w ich intencjach! Kochajcie się bardzo, bardzo.

Pewien biskup pisał z Japonii: „Poślijcie Trapistów, nie po to, by głosili, ale po to, by się modlili i pokutowali. Oni w dzień i w nocy będą pokutować i przez swoje milczenie przynosić owoc zbawienia dla tej ziemi, gdy tymczasem my będziemy się modlić.

Wasze zadanie jest podobne; i jest lepszą częścią. Jest jedna czy druga, dość lekkomyślna, która czuje się upokorzona

i przez to się gubi. Macie apostołstwo wybrane, wypełniajcie je w skupieniu. Służebnice, strażniczki Tabernakulum. Postąpić krok naprzód – tak jak musicie uczynić to teraz – nie oznacza cofania się. Nie uszczuplajcie waszego powołania, szanujcie je, bądźcie go godne. Apostołstwo jest cenne; wykonujcie je w milczeniu. Może gdybyście więcej milczały, nie zostałybyście obarczone krzyżem. Zbierajcie zasługi dla wszystkich naszych rodzin zakonnych; także w potrzebach, które wynikną później.

Macie prosić łaski dla zakonników, zakonnic, Ojca Świętego, biskupów, macie wypraszać je przez modlitwę, upokorzenie, cierpienie, poświęcenie. Czy poniosłyście ofiary? Niektóre tak, w pracy tak, także ponad wasze siły. Natomiast innych ofiar, takich jak milczenie, umartwienia, nie było za dużo. Także do tego musicie dojść.

Uczennice są w Sercu Jezusa, ale obawiam się, że nie rozumiecie tego dobrze. Postępujcie, postępujcie w pobożności eucharystycznej: uświęcajcie się.

50 Od 1908 r. miałem względem was samą intencję, modliłem się i nie tylko ja sam; są tacy, którzy ofiarowali swoje życie za was, za wasze apostołstwo. Wasze apostołstwo jest podstawowe, jeśli szatan usiłuje je zwalczyć, uciekajcie się do naszej Niepokalanej Matki. Potem odprawiajcie dobre i piękne adoracje!

51 Bądźcie pogodne, spokojne, milczące!
Składajcie wasze śluby, aby przygotować się do lepszego życia; ale zanim dojdzie się do lepszego, potrzeba, aby było dobre. Pobożność, wierność; o reszcie pomyśli Pan.

52 Miejcie wiarę i nie poddawajcie się zwątpieniu! Co mówi Jezus: „Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy i powiecie górze: przenieś się, góra się przeniesie” (por. Mt 17, 20). Czy macie taką wiarę? Czy macie ją przynajmniej taką jak ziarno gorczycy? Często wierzymy w dogmaty, ale w sprawach

codziennych [nasza wiara] jest znikoma! Należy wierzyć bez powątpiewań!

Mojżesz, wielki przywódca, człowiek Boży, kiedy na pustyni zabrakło wody i bydło padło, a ludzie byli wyczerpani, na polecenie Boga uderzył w skałę, najpierw jednak zwątpił. Bóg ukarał to jego powątpiewanie, nie pozwalając mu wejść do Ziemi Obiecanej (zob. Lb 20, 1-13).

Bądźcie spokojne, pogodne, wyczekujcie łask, jakby one były już otrzymane.

7. CAŁKOWITE ODDANIE SIĘ I USTABILIZOWANIE W ŻYCIU ZAKONNYM

Rzym, 19 stycznia 1947 r.

- 54 Sądzę, że pożyteczne będzie zwrócenie uwagi wszystkich, zwłaszcza profesek, na dwie ważne rzeczy: *całkowite oddanie się i ustabilizowanie w życiu zakonnym*.
- 55 Dusza stworzona przez Boga, wezwana najpierw może w sposób nie do końca jasny, a potem wyraźnie przez Tego, który powołuje tych, których chce, wypowiada swoje *tak* w dniu, w którym decyduje się wejść na drogę życia zakonnego. To *tak* ponawiane jest z wciąż wzrastającą radością, oddaniem i energią w postulatcie i nowicjacie. Potem, w dniu profesji, dusza po poważnym rozpatrzeniu tego, co zostawia, i obowiązków, które podejmuje, wypowiada *tak* bardziej świadomie i dobrowolnie, ponieważ jest to właśnie ta chwila, w której dokonuje oddania się Bogu bez zastrzeżeń i bez cofania się.
- 56 To oddanie się ma być przeżywane coraz pełniej: w *umyśle* przez częste myślenie o Bogu i nadprzyrodzone rozumowanie; w *woli* przez doskonałe poddanie się woli Bożej i zachowywanie ślubów i cnót; w *sercu* przez podporządkowywanie wszystkich uczuć miłości Bożej w ten sposób, by Jezus stał się rzeczywiście centrum całego życia i by móc powtórzyć za św. Pawłem: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Jezus” (por. Ga 2, 20).
- 57 Słusznie mówią św. Grzegorz i św. Tomasz, że obranie życia zakonnego jest duchową całopalną „ofiara, w której osoba oddaje Bogu wszystko, co posiada”. Rzeczywiście całopalenie było ofiarą doskonałą, w której żertwa była zniszczona i ofiarowana Bogu.

7. *Całkowite oddanie się i ustabilizowanie w życiu zakonnym* 45
- Oddać się Bogu znaczy zapomnieć o sobie samej, zawierzyć Mu duszę i ciało; znaczy oddać Mu wszystkie swe władze, dążenia i uczucia, pragnienia, obawy i nadzieje, zostawiając sobie tylko zobowiązanie, by myśleć o Nim, służyć Mu poprzez doskonałe pełnienie własnego obowiązku, poprzez kochanie Go całym sercem.
- Oddać się Bogu znaczy wołać nieustannie *tak* wśród wszystkich wydarzeń i okoliczności, zmian wewnętrznych i zewnętrznych. Jest to **prosta i dziecięca zgoda na wszelkie zrządzenia Ojca Niebieskiego, jest to całkowite powierzenie się Bogu**.
- Oddać się Bogu znaczy oddać się Zgromadzeniu, oddać się do dyspozycji Przełożonych i pozwolić, by oni rozporządzali we wszystkim zgodnie z tym, co uważają za dobre.
- To oddanie, zapoczątkowane w postulatcie, wzrasta w nowicjacie, rozwija się podczas trwania ślubów czasowych, dopełnia się podczas Profesji wieczystej.
- Ach! Szczęśliwa dusza, która oddaje się Jezusowi wspaniałomyślnie, całkowicie i świadomie.
- Właśnie to wspaniałomyślne, całkowite i świadome oddanie stanowi o życiu zakonnym, a nie strój różny od tego, który noszą świeccy, lub życie w jakimś szczególnym domu.
- Boski Mistrz napomina nas jeszcze: „Kto przykładą rękę do pługa, a potem wstecz się ogląda, nie jest godzien królestwa niebieskiego” (por. Łk 9, 62).
- Zatem gdy dokonuje się to oddanie, pożyteczne jest, aby dusza była ustabilizowana, wytrwała *we własnym powołaniu*, *we własnym apostołstwie*, wierna swym Przełożonym, współsiostrom, własnej regule.
- Stan zakonnny właśnie dlatego nazywa się *stanem*, że jest to *sposób życia* „stały” i *ciągły*. Bez tej stabilności nie można zrozumieć stanu zakonnego i Instytut nie może liczyć na członkinie, które są chwiejne, które nie są stabilne.
- 58
- 59
- 60
- 61

Jak może ostać się gmach, jeśli fundamenty nie są stałe? Są elementy chwiejne, które przeszkadzają licznymi słowami, czasem nawet szemraniem. Tracą czas, chodząc z jednego miejsca na drugie, od jednego obowiązku do drugiego, mało lub nic nie osiągając w pracy. Ach! W chwili śmierci duszę zakonną najbardziej męczyć będzie strata czasu, uchybienia co do wierności i stałości w swym obowiązku.

62 Pewne osoby, które nawet powiedziały Panu wiele pięknych *tak*, które wspaniałomyślnie oddały się Bogu, potem znajdowały się w różnego rodzaju trudnościach: z przełożonymi lub siostrami, z którymi nie potrafią znaleźć wspólnego języka, tak jak by tego pragnęły. I sądzą, że zmiana będzie skutecznym rozwiązaniem wszelkiego zła. Czasem jest to pokusa szatańska, dusza oszukana wierzy, że zmiana obowiązku, spowiednika, apostołstwa lub domu przyczyni się do większego postępu. To prawie zawsze jest błędem. Gdziekolwiek się idzie, wnosi się swoje „ja” ze wszystkimi jego wadami, dlatego niech żadna się nie łudzi, ale pozostanie tam, gdzie Bóg ją wezwał. Tam znajdzie łaski do poprawienia się, postępu, uświęcenia.

63 Czasem któraś uważa, że jest wezwana przez Boga do opuszczenia swojego Zgromadzenia, swego *apostołstwa*, by wstąpić do klasztoru klauzurowego. Tu też *zazwyczaj* kryje się podstęp. To nie jest prawdziwe powołanie do klauzury, ale może po prostu chodzi o wezwanie, jakie Bóg kieruje do duszy, aby była bardziej skupiona, prowadziła głębsze życie wewnętrzne, bardziej rozmiłowała się w modlitwie.

64 Jak należy bronić się przed podobnymi pomyłkami i pokusami? Jakich należy używać środków?

Pierwszym zawsze jest modlitwa, wierność praktykom pobożności, *naszym* praktykom pobożności spełnianym według metody paulińskiej „Droga, Prawda i Życie”. Chcąc przezwyciężyć trudności łatwo spotykane w życiu zakonnym, podste-

py, jakimi szatan chciałby zachwiać naszą stałość, potrzeba wielu łask, a łaskę otrzymuje się przez modlitwę, przez żarliwe przyjmowanie Komunii św. i gorliwie odprawiane adoracje. Innym środkiem potrzebnym do tego, aby być wiernym *własnemu apostołstwu*, jest uczenie się tego wszystkiego, co dotyczy tego apostołstwa, ćwiczenie się w nim, kochanie go, cieszenie się nim. Święty Jan Berchmans mawiał: „Cenię wszystkie zakony, ale ponad wszystkie kocham moje Towarzystwo Jezusowe”. Niech każda z was mówi podobnie o swoim Zgromadzeniu, o własnym apostołstwie.

Niech ponad wszystkimi myślami dominuje obietnica Boża: „stokroć więcej otrzymacie i posiadziecie życie wieczne” (por. Mt 19, 29). Myśląc o nagrodzie, nie zmęczycie się w pełnieniu *waszego własnego* dobra.

8. PROŚCIE PANA ŻNIWA

24 stycznia 1947 r.

- 67 Sądzę, że w modlitwy dnia dzisiejszego włączyliście wszystkie intencje Signor Maestro [Tymoteusza Giaccarda]. On w różnoraki sposób zabiegał o wasze dobro i nadal to czyni.
- 68 W *San Paolo*, wewnętrznym okólniku Zgromadzenia Świętego Pawła, napisałem, aby każdy kapłan pracował na korzyść Uczennic i znalazł kandydatkę do waszego Zgromadzenia, która spalałaby się jak świeca zapalona dla całej Rodziny Świętego Pawła. Spośród wielu otrzymanych listów jeden sprawił mi wielką radość: „Chcemy pracować dla dobra Pobożnych Uczennic, oddajemy im posługę duchową i pomagamy w poszukiwaniu powołań, pragniemy, żeby wkrótce miały własny dom...”.
- 69 Po Komunii św. niech ożywiają was uczucia, jakie miała Najświętsza Dziewica po zwiastowaniu. Matka Boża wyrzekła swoje *Tak* (por. Łk 1, 26-38) i nosiła w sobie błogosławiony owoc żywota – Jezusa, który był ukryty przez dziewięć miesięcy w Jej dziewiczym łonie. Co czyni Maryja? Niesie Jezusa do Jana i ten zostaje uświęcony, do Elżbiety i ta zostaje napełniona Duchem Świętym, do Zachariasza i ten odzyskuje mowę. Z Jezusem ukrytym w swym łonie Maryja wyśpiewuje wspaniałe kanty: *Wielbi dusza moja Pana!* (por. Łk 1, 39-80).
- 70 Módlcie się, aby protestanci, bardzo liczni schizmatycy, znowu zaczęli czcić Matkę Bożą. Zapomnieli o Niej, a zapominając o Niej, wpadli w herezję i nie mogą znaleźć drogi powrotu. Natomiast z Matką Bożą na pewno wrócą do Jezusa.
- 71 Drugą intencją, w jakiej macie się modlić przez 6 lat, jest budowa waszego domu głównego, którą trzeba rozpocząć

jak najprędzej, aby był szybko wybudowany i odpowiedni dla waszych potrzeb; aby był splecony, godnie zamieszkiwany oraz godnie uświęcony waszymi cnotami. Nie ozdabiajcie go marmurami i drogocennymi kamieniami, ale waszym życiem zakonnym, waszym milczeniem. Napełnijcie śpiewem, cnotami, zasługami. W tym celu ofiarujecie odmawianie *Małego Oficjum*. Wyliczyłem już wam liczne obowiązki, wasze zadania oraz ten

bardzo wzniosły cel: stawać się Matkami Kapłaństwa. Zwróćcie uwagę, a przekonacie się, że na świecie różne instytuty mają bardzo święte cele, ale nie znajdziecie piękniejszego nad ten: troszczyć się o powołania kapłańskie, dać Kościołowi licznych i świętych kapłanów, apostołów, misjonarzy, kaznodziejów, spowiedników, kierowników duchowych. Pius X nazwał to „dziełem nad dziełami”.

Pobożna Uczennica ma szczególny związek z kapłanem i powinna uprosić:

1. Żeby on był.
2. Żeby był wspierany w życiu, w pełnieniu swej posługi.
3. By modlono się za niego po śmierci.

Obecnie trwa proces kanonizacyjny pewnej kobiety z Brazylii, Donny Zelia. Była ona żoną człowieka, z którym dzieliła częściowo swoje uczucia, była matką liczego potomstwa. Codziennie wiernie odprawiała godzinę adoracji za kapłanów, a zwłaszcza modliła się w tej intencji, by kapłanami zostali niektórzy spośród jej synów. Bóg ją wynagrodził. Sześć córek zostało zakonnicami, a trzech synów kapłanami: jeden jezuitą, jeden lazarystą, jeden franciszkaninem. Po śmierci męża sama wstąpiła do sióstr sakramentek, adoratorek, aby być świecą płonąca za swoich synów i za wszystkich kapłanów. Zmarła w 1917 r.

Pragnąłbym, żebyście miały mapę przedstawiającą różne kraje świata i byście nad każdym krajem wypisały liczbę będących

72

73

74

tam kapłanów. Ujrzałybyście obraz wzbudzający litość: szatan króluje! Na przykład w Chinach, w niektórych regionach tak rozległych jak Piemont, jest tylko jeden kapłan! A więc? Oby nie spełniło się słowo szatana: „Oddam Ci wszystkie królestwa tego świata, jeśli oddasz mi pokłon...” (por. Mt 4, 9). Ilu ludzi nie zna Jezusa, Kościoła, kapłanów, odkupienia. Czy rozumiecie, co to znaczy: bez Mszy św., bez chrztu świętego, bez spowiedzi, bez kapłana w godzinie śmierci? I gdzie idą ci ludzie?

75 Naśladujcie Donnę Zelię: przed Najświętszym Sakramentem módlcie się, aby było więcej kapłanów. Do owocnej pracy duszpasterskiej potrzeba przynajmniej 2 miliony kapłanów, a tymczasem jest ich zaledwie 400 tysięcy. Trzeba uprosić jeszcze 1 milion 600 tysięcy. Oto kolejna intencja, którą chciałem wam polecić.

76 Diabeł ze wzdargą – by udaremnić dobro – podsunął powiedzenie: jesteście służącymi księży. To nie jest prawda. Wy, jak Maryja, jesteście *Służebnicami Pańskimi*. Najświętsza Maryja Panna przez swe modlitwy, łzy, wzdychania, wezwania przyspieszyła wcielenie Słowa Bożego. Sprawiała, że wybiła godzina zbawienia. Pomyślcie o tej Dziewczynie poczętej bez zwały, jak dobrze modliła się w swej kołysce, pomyślcie o Niej będącej w świątyni, podziwiajcie tę Dziewczynkę proszącą Boga, by otworzyły się niebiosy: *Niebiosy, spuśćcie rosę z góry, a obłoki niech z deszczem spuszcza Sprawiedliwego, ...niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela* (por. Iz 45, 8). Ona, tak modląc się, wyjednała przyspieszenie Wcielenia Słowa.

77 To jest wasze zadanie: modlić się za kapłanów, upraszać kapłanów dla świata, modlić się o dobrze zorganizowane seminaria, troszczyć się o Domy powołań, o godną formację. Upraszać świętych kapłanów. „Proście więc Pana żniwa, aby posłał dobrych robotników na żniwo swoje” (por. Łk 10, 2). Ta Boska rada zobowiązuje was. Pierwszymi radami ewan-

gelicznymi są: ubóstwo, czystość i posłuszeństwo i do tych jesteście wezwane, ale są i inne, które wymagają waszego zaangażowania. Jedną z nich jest ta: *Proście Pana żniwa...*

Jedna może pracować w refektarzu, druga w pracowni kra- wieckiej, trzecia może wypełniać jeszcze inny obowiązek, ale ważne jest, by to wszystko stawało się modlitwą za kapłanów, niezależnie od tego, w jakim jest się miejscu i jaki obowiązek spełnacie; wszystko w tej intencji. Uwrażliwiajcie się na tę intencję, ona ma być waszą główną intencją. Przygotujcie karteczki, wymyślcie coś, co ma wam mówić: oto moja misja! Żadna inna jej nie przewyższy.

Czy umiecie gorąco dziękować Bogu za zadanie, jakie wam po- 78
wierzyl? Dziękujcie Mu bardzo, przyjmijcie usposobienie Maryi wobec anioła, któremu powiedziała: *Oto ja Służebnica Pańska* (por. Łk 1, 38) Chcę dopełnić Jej słowa. Jestem przekonany, że jeśli będziecie gorliwe, każda Pobożna Uczennica uprosi jednego kapłana, a nawet więcej. Złączcie się razem i miejcie tę ambicję: dać światu kapłanów! Nie odpoczywajcie, ale pracujcie zawsze w tym celu: kapłani, kapłani! Gdy będziecie składały ofiary, wyrzeczenia, pamiętajcie o tej intencji: uproszenie kapłanów dla Kościoła, uproszenie kaznodziejów, spowiedników, świętych kierowników duchowych, światłych pisarzy.

Wnikajcie w głębię Serca Jezusowego! Przyjmijcie za swoje 79
Jego intencje, uczynicie swoimi Jego pragnienia. On mówi: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy..., a Ja was ochłodzę* (por. Mt 11, 28). Owczarnia rozproszona, bez pasterza, szerzą się błędy, szatan sławiony, narody zdążające ku zagładzie.

Potrzeba kapłanów, kapłanów, którzy udzielaliby sakramentu chrztu, którzy głosiliby Słowo Boże, pisali, spowiadali. Wierzcie w skuteczność waszej modlitwy, gdyż jest ona waszym zadaniem, dlatego też ma większą skuteczność wyproszenia tego, z czym rozchodzicie się do Pana.

9. ZADANIE MATKI NAJŚWIĘTSZEJ WOBEC JEZUSA KAPŁANA

Rzym, 6 lutego 1947 r.

- 80 Papież Pius X w encyklice z 1904 r. pisał: „Nikt nie znał lepiej
uczuć i pragnień Jezusa niż Jego dziewicza Matka”.
- 81 Należy zastanowić się nad zadaniem Dziewicy Maryi wobec
Jezusa, by zrozumieć, że Jezus wezwał was do misji bardzo
wzniosłej, bardzo podobnej do misji Maryi. Macie wpatrywać
się w Nią, by Ją naśladować. Macie od Niej oczekiwać pomocy
do spełnienia waszej misji.
- 82 Bóg nie chciał, aby mężczyzna był sam. „Nie jest dobrze, żeby
mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią pomoc”
(por. Rdz 2, 18). I wówczas stworzył kobietę.
- 83 W każdej rodzinie jest ojciec, który zarabia, i matka mająca
autorytet moralny, by kierować dziećmi i wpływać na uspo-
sobienie ojca tak, aby ojciec i dzieci się zbawili.
Podobnie i w rodzinie Kościoła: jest Bóg Ojciec oraz jest Mary-
ja, która jest Matką naszą i Matką całego Kościoła. Ta Matka
sama z siebie nie jest źródłem łaski, jest nim Ojciec. Maryja
współwyjednała nam łaskę i rozporządza skarbami zbawienia.
Ojciec pewnej rodziny mawiał: idźcie do matki. Ojciec Święty
mówi: „Idźcie do Matki Najświętszej”, „Rozdawczyni łask”.
- 84 *1. Jak zachowywała się Maryja przed narodzeniem umiłowa-
nego Syna?*
Ona wzdychała za Zbawicielem. Błagała, by ludzkość była
zbawiona i Jej modlitwy wznosiły się do nieba. Były wielkie
ciemności, błędy, zgorszenia. Maryja modliła się, aby wreszcie
przyszedł Ten, który miał ponownie wezwać ludzi i doprowa-
dzić ich do prawdy, sprawiedliwości i pobożności.

Do prawdy, gdyż Maryja jest Mistrzynią prawdy: „Stolicą mą-
drości”.

Do sprawiedliwości, bo Maryja jest „Zwierciadłem sprawie-
dliwości”.

Pomyślcie o tej Dzieweczce w kołysce, w świątyni, w Jej domu.
O, jakaż modlitwa! Jakaż modlitwa zwłaszcza w chwili Wcie-
lenia! Wówczas Ojcu Niebieskiemu przyniosła wielką chwałę.
Maryja prosiła o Odkupiciela, Zbawiciela, Wynagrodziela,
wielkiego Kapłana, Nauczyciela ludzkości. Tymczasem przez
swą pokorę Jej dziewictwo zasłużyło na to, by stać się Matką
godną Boga. „Dziewictwo podobało się, pokora poczęła”.

Oto jak się zdobywa powołania: prośby do Boga, ale zano-
szone w dziewictwie, czyli przez dusze całkowicie należące
do Boga, niemające podzielonego serca. Następnie pokora,
gdyż Bóg „pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje”
(por. 1P 5, 5).

2. Jak Maryja towarzyszyła swojemu Jezusowi, wiecznemu
Kapłanowi?

Papież nauczał: „Błogosławiona Dziewica nie tylko dała
Bożej Hostii Ciało do ofiary, ale również miała za zadanie
przygotować je, żywić, bronić, ofiarować”.

Wy przygotowujecie szaty liturgiczne, hostie, wino, świece, to
wszystko, co służy do Najświętszej Ofiary, i przygotowujecie
to zjednoczone z Maryją, pragnąc przyczynić się do zbawienia
ludzi, dla dobra ludzkości.

Maryja musiała żywić Jezusa, przygotowywała Mu pokarm,
ubranie, opiekowała się Nim.

Oto podobne obowiązki wobec kapłanów: żywić, opiekować
się, sprawiać, by wzrastali.

Zatem ogromne zasługi zbierane codziennie, w każdej chwili,
niezależnie od tego, czy służy się kapłaństwu bezpośrednio
czy pośrednio.

- 88 *Matka Boża miała też zadanie bronienia Jezusa.* Pomyślcie o Betlejem, o Egipcie. Ratować życie Syna Bożego, ponieważ On przyszedł nas oświecić, dać przykład, zostawić Ewangelię, a potem umrzeć, ofiarując się Ojcu za świat jako zertwa.
- 89 *Maryja żyła w domu z Jezusem.* Uczestniczyła we wszystkich Jego pragnieniach, dążeniach, zamiarach i planach. Wchodząc w zażyłość ze świętą Hostią, macie bardziej od innych zgłębiać tajniki Serca Boskiego Mistrza.
- 90 *Maryja miała Serce podobne do Serca Jezusowego* w dziele- niu Jego pragnień. Jego pragnienia były Jej pragnieniami. Wchodźcie w zażyłość z Jezusem i w zażyłość z Kościołem. Jako córki Kościoła, macie rozumieć pragnienia Papieża, bi- skupów, kapłanów, szafarzy Bożych, misjonarzy, wszystkich poświęcających się apostołstwu. Zwłaszcza podczas modlitwy, na adoracji odczuwajcie Jezu- sowe „Pragnę” (J 19, 28) i pragnienia Kościoła.
- 91 *Maryja ofiarowała Hostię.* Udała się na Kalwarię, by ofiarować Syna. Sama chętniej zniosłaby wszystkie cierpienia Jezusa, ale chciała – choć ze łzami – z woli Ojca złożyć wielką ofiarę z Syna. Owszem mówi się, że gdyby wiedziała, że taka jest wola Boża, sama własnymi rękoma złożyłaby w ofierze Jezusa.
- 92 Wy też bądźcie wspaniałomyślne, a wobec ofiar, które was kosztują, mówcie: jeśli Jezusowi to się podoba, tego chcę i spełnię to chętnie. I choćby któraś miała łzy w oczach, opór w sercu, niech mówi swoje *fiat!* Ofiarujcie Msze św., wszystkie Msze św., które dziś są odpra- wiane (włóżcie teraz intencje) i ofiarujcie je, byście mogły być małymi ofiarami, które poświęcają się i wyniszczają na adoracji i w miłości.
- 93 *Maryja ofiarowała swego Syna ze względu na nas, swe dzieci.* Oto gdzie i w jaki sposób została naszą Matką: przez ból na Kalwarii: „Oto Matka twoja...” (J 19, 27)

3. Maryja po śmierci Jezusa i po Jego Wniebowstąpieniu wy- pełniła swe zadanie wobec rodzącego się Kościoła. Ona była Mistrzynią Apostołów i największym pokrzepieniem wiernych. Święty Tomasz z Akwinu mówi: „Przez swoje nauczanie miała zasługę apostołów, kaznodziejów i pisarzy”. Ona dodawała odwagi, oświecała. Wielu szło do Niej po światło, radę, pociechę.
- Takie zadanie wobec Kościoła ma pełnić Pobożna Uczennica: odczuwać z Kościołem, czcić go świętym życiem, nosić zawsze w sobie wszystkie pragnienia tej Matki. „Przyjdź królestwo Twoje” (por. Mt 6, 10). Oby Kościół rozszerzył się po całej ziemi. Mieście zawsze na uwadze 2 miliardy ludzi, 480 milionów katolików. A wszyscy inni?
- Jakże musimy zastanawiać się nad tym problemem! Ile, ile dusz nie ma dobrodziejstwa Odkupienia! Oby Pan wzbudził kapłanów, milion sześćset tysięcy.
- Noście w sobie pragnienia i potrzeby Kościoła, zwłaszcza w tych czasach, w których wrogowie powstają przeciw niemu, nawet ci, których on wykarmił, którzy na jego łonie wychowali się, doznali od niego dobrodziejstw. Jakaż czarna niewdzięcz- ność! Tak było z Jezusem: może wśród krzyczących: „Ukrzyżuj” (J 19, 15) byli ci, którzy jedli cudownie rozmnożony chleb.
- Streszczając to wszystko:
1. Maryja przed narodzeniem Jezusa.
 2. Maryja w czasie ziemskiego życia Jezusa.
 3. Maryja po śmierci i wniebowstąpieniu Jezusa.
- Jeśli w świecie ugruntuje się nabożeństwo do Maryi, świat na pewno znajdzie Jezusa.

10. APOSTOLSTWO, KTÓRE WYBIERA SIĘ NA ZIEMI, BĘDZIE TRWAĆ WIECZNIE W NIEBIE

Rzym, święto św. Scholastyki, 10 lutego 1947 r.

- 98 Zamiary Boże, dotyczące Pobożnych Uczennic Boskiego Mistrza były bardzo wyraźne już wtedy, w dzień św. Scholastyki, gdy rozpoczęła się wasza specjalna misja. Różne przeciwności posłużyły ku większej chwale Bożej i dla waszego większego uświęcenia.
- 99 Postanowienie na dziś: codziennie być coraz bardziej Pobożnymi Uczennicami, podobnymi do Maryi, zjednoczonymi z Jezusem – Hostią, aktywnymi członkiniami w Ciele Mistycznym Jezusa Chrystusa – Kościele, przez całe życie i w wieczności.
- 100 Życie nasze nie kończy się ze śmiercią. „Życie zmienia się, ale się nie kończy”; dopóki żyjemy, ciało gości duszę. Natomiast gdy już nie będzie w stanie jej utrzymać, dusza zamieszka u Boga w niebie. „Gdy rozpadnie się ten ziemski przybytek, znajdzie mieszkanie przygotowane w niebie”.
- 101 Co robi się w niebie? Kontynuuje się to, co się rozpoczęło na ziemi: tę samą misję, te same zajęcia. W niebie posiadziecie stopień świętości osiągnięty w życiu. W jakim stanie umiera się, taki stan pozostanie na zawsze.
- 102 Zatem zdobywajmy zasługi! Niektóre z was zamiast zbierać owoce, zatrzymują się jedynie na rozkoszowaniu się wonią kwiatów. To diabeł kusi siostry do wachania kwiatów. Cieszę się, gdy ozdabiacie kościoł i ołtarz kwiatami, które symbolizują wasze cnoty, wasze święte pragnienia. Święte pragnienia są zasługujące. Na przykład udając się na spoczynek, obyście pragnęły, by tej nocy wszystkie dusze czyścicowe opuściły

miejsce swoich kar i spoczęły w niebie. Takie święte pragnienie jest zasługujące. Dobrowolne pragnienia złe są grzechem. Są osoby, które trwonią swoje życie na wachaniu kwiatów, żyją pragnieniami. Na wiosnę podziwiasz drzewa wiśniowe pokryte kwiatami, ale potem oczekuje się owoców. Podobnie ma być i z nami, mamy starać się, by za naszymi pragnieniami podążały owoce czynów.

Nie chcecie częstych zmian ani wielu metod, nie pragniecie tego czy tamtego, ale – na miarę możliwości – pragniecie owoców, licznych owoców! Stale nasze życie musi być owocne. Na łożu śmierci dusza zbierze to, co posiała (por. 2 Kor. 9, 6), a w wieczności zostanie na tym stopniu łaski, zasług, świętości, w którym znalazła się w ostatniej chwili życia. Do tego będzie proporcjonalna jej chwała.

W niebie nie zmieni się apostolstwo. Dusza wybiera je tutaj, a dokonany wybór jest nie tylko na to życie, ale i na wieczność. Co w niebie robi św. Tereska? Modli się za misjonarzy. Co robi św. Alojzy? Wyprasza łaskę czystości dla młodzieży, tej czystości, którą tak doskonale praktykował w ciągu życia. Co robią papieże? Modlą się za Kościół.

W niebie będziecie modlić się za apostolstwo prasy, kina, radia. W niebie będziecie uwielbiać Jezusa Eucharystycznego, będziecie się modlić za kapłanów, za siostry. Będziecie prosić Boskiego Mistrza, by spełniło się Jego pragnienie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy” (por. Mt 11, 28), aby wszyscy poznali Go, naśladowali i kochali.

W niebie Pobożne Uczennice będą czynić to, co mają pełnić już tu na ziemi: kontemplować Boga, widzieć Tajemnicę Eucharystyczną, Tróję Przenajświętszą.

W Eucharystii koncentrują się wszystkie tajemnice: Trójca Przenajświętsza spoczywa w eucharystycznym Sercu Jezusa

Boskiego Mistrza. My tego nie widzimy, ale „co dla zmysłów niepojęte, niech dopełni wiara w nas”. W niebie nasze oczy będą utkwione w Bogu, „ujrzymy Go takim, jakim jest” (por. 1 J 3, 2), nie tylko według widzenia, jakie miała św. Małgorzata Maria Alacoque, ale w całej Trójcy Świętej, według całego nieba. Cały Kościół gromadzi się w Jezusie Chrystusie Mistrzu i jest Jego Ciałem Mistycznym.

107 W niebie nasze życie będzie naśladowaniem Boskiego Mistrza. Na ziemi naśladowałyście Jezusa, więc w niebie będziecie w szeregach wybranych, „które chodzą za Barankiem, dokądkolwiek pójdzie” (por. Ap 14, 4).

108 Najświętsza Maryja Panna zawsze chodziła za Jezusem: w Nazarecie, w życiu publicznym, na Kalwarii, do grobu, aż do dnia, w którym ujrzała Go wstępującego do Ojca. Potem poszła za Nim do nieba.

109 W niebie będziecie zjednoczone z Jezusem Mistrzem w szerzeniu prawdy, w pomaganiu innym, by poznali Ojca: „A to jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedynego Boga prawdziwego i Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (por. 1 J 17, 3). Zjednoczycie się z Boskim Mistrzem w upraszaniu zbawienia ludzkości. On chce, by wszyscy ludzie byli zbawieni (por. 1 Tm 2, 4).

110 Oto, co teraz macie czynić na ziemi: odnaleźć w Eucharystii całą waszą rozkosz, waszą radość, to czynicie tutaj – będziecie ją miały w niebie. Tam radość będzie nie tylko dziewicza, ale uszczęśliwiająca, radość niezmierzona, różna od doznawanej tu na ziemi. Jezus ukaże się jakby w monstrancji – wielkiej jak niebo – a wy będziecie wokół Niego, by Go uwielbiać, kochać, śpiewać ku Jego czci. Zgromadzone już tu na ziemi wyznaczcie sobie spotkanie tam w górze, aby były obecne wszystkie dusze z naszej Rodziny, razem z Najświętszą Maryją Panną, pierwszą Pobożną Uczennicą, błogosławioną Dziewicą. Ona

zaintonuje Magnificat, wieczną pieśń, której echo będziecie wykonywać wszystkie w wiecznej i błogosławionej młodości. Na niektórych monstrancjach widać piękne promienie, które niosą rzeźbieni aniołowie w adoracji wokół Hostii świętej. Czy chcecie ich zastąpić? Wasze miejsce, wasza radość, wasze powołanie wokół Jezusa eucharystycznego na ziemi i w niebie; wybierać powołanie w życiu oznacza wybierać je na całą wieczność.

A teraz coś o adoracji. Podróżując samolotem, przez kilka dni musiałem odprawiać adorację podczas lotu, spędzając godzinę w obecności duchowej przed Eucharystią i wobec Trójcy Przenajświętszej. Wówczas prosiłem św. Pawła, by stanął w obecności Jezusa sakramentalnego i zobowiązywałem go, by was wszystkie i mnie reprezentował na adoracji przed Boskim Mistrzem. O, jak serce św. Pawła było pełne Jezusa! Jezus obdarzył go miłością uprzywilejowaną, taką, jakiej nie udzielił innym. Sam Jezus objaśnił mu Ewangelię, gdyż św. Paweł nie był razem z innymi apostołami, pozwolił się pouczyć i odpowiedział tej nauce.

Gdy podczas adoracji czujecie się znużone, stawiajcie św. Pawła przed Jezusem. Niech on adoruje, błaga, a zwłaszcza niech uprasza świętych kapłanów, zakonników, powołania do Pobożnych Uczennic.

Nie przez przypadek znalazłyście się w tarapatkach, które Bóg dopuścił. On to zesłał szczególnie z trzech powodów:

1. Byście – zgodnie z celem założenia – były Uczennicami bardziej Pobożnymi, czyli bardziej eucharystycznymi, milczącymi, skupionymi;
2. Byście odnowiły wasze życie; niech wśród was żadna nie będzie oziębła, ale wszystkie gorliwe, pełne żarliwości;
3. Byście miały swój dom i aby jak najprędzej pomnożyła się wasza liczba. Odnowa życia, a nie pogrzebanie; ulepszać, a nie

- zgubić się; by wasze pragnienia i dążenia były bardziej wzniosłe; by oddawać się pracy nad waszym ogrodem i czynić go piękniejszym, bardziej świętym, bez zazdrości względem ogrodów bliskich... Każda ma łaski konieczne do własnego uświęcenia.
- 113 We wtorek na adoracji łączcie się z duszami czyśccowymi oraz adorującymi. One trwają w adoracji i ofiarują płomienie swego bólu i miłości. Włączcie je w wasze modlitwy i intencje. O ile św. Pawła zobowiązujecie do uproszenia nowych kapłanów, dusze czyśccowe prosicie o taką delikatność sumienia, byście mogły stanąć przed Bogiem bez skazy. Żadnej zmaży na języku ani na rękach, by nie trzeba było nic obmywać, byście po śmierci mogły zaraz pójść do nieba. Niech was ożywia pragnienie modlitwy za dusze czyśccowe.
- Ja ze swej strony proszę Jezusa, by zaaplikował wobec nich Krew spływającą z Jego prawej i lewej dłoni, policzkowanie, cierniem ukoronowanie, rany nóg, aby za każdym razem przy końcu dwóch godzin adoracji mogły wejść do nieba liczne dusze. To pociesza eucharystyczne serce Jezusa.
- 114 W środę zaprosicie na adorację św. Józefa. Najpiękniejsza z figur św. Józefa, jakie widziałem – to ta, która znajduje się w naszym żłóbku w Rzymie. Święty Józef klęczący przed Dzieciątkiem spogląda na Nie, kontempluje Je w zachwycie miłości. Oto adoracja. Po Matce Najświętszej św. Józef był pierwszym adoratorem i jest wzorem adoratorów. Świętego Józefa prosicie o powołania, powołania do waszego Zgromadzenia. On jest też Stróżem dziewic, niech was wszystkie strzeże i uświęca.
- 115 Towarzyszcie w adoracji Aniołom Stróżom, wszystkim chórom niebieskim: serafinom, cherubinom, mocom, panowaniom, tronom, potęgom, księstwom, archaniołom, aniołom. Szukajcie wśród nich swojego miejsca i zajmijcie je. Aby je znaleźć, często odmawiajcie akty żalu, bo aby być z aniołami, trzeba wielkiej czystości serca.

- Na ziemi aniołowie pomogą w szerzeniu nauki Jezusowej. Przeszło miliard ludzi nie zna Boga. Aniołowie pomogą wam też w wypełnieniu posługi modlitwy, adoracji, pobożności.
- 116 W szczególny sposób złączcie się na adoracji z Najświętszą Maryją Panną. O, jakie piękne były Jej modlitwy, adoracje na ziemi i teraz te w niebie. Złączcie się z Matką Najświętszą i z Nią, przez Nią, w Niej adorujcie, dziękujcie, prosicie, wynagradzajcie. Mówcie do Najświętszej Dziewicy: „wkładam Twoje intencje, modłę się z Tobą i w Tobie, ofiaruję moje modlitwy przez Twoje najczystsze dłonie”.
- Tak modląc się, na adoracji nigdy nie będziecie same, ale z setkami, tysiącami dusz ludzkich.
- Każda adoracja Najświętszego Sakramentu niech będzie nowym poświęceniem się Bogu i odnowieniem ślubów.
- 117 Uwielbiajcie, dziękujcie, błagajcie Jezusa Boskiego Mistrza obecnego w Tajemnicy Eucharystycznej, z głęboką czcią i wspaniałomyślnością.
- Wynagradzać za grzechy popełniane przez wydawnictwa, prasę, radio, kino; za grzechy i oziębłość osób poświęconych Bogu, za rządzących i nauczycieli.
- 118 Proście Boskiego Mistrza, by wszystkich ludzi pociągnął do swej szkoły prawdy, dobroci, łaski.
- 119 Niech wzrastają w liczbę i świętość kapłani, zakonnicy i osoby mające serce apostołskie, a ich posługa niech wyda obfite i trwałe owoce.
- 120 Zawsze należy mieć intencje i usposobienie Maryi przed Wcieleniem Syna Bożego, w czasie Jego działalności publicznej, podczas męki, śmierci, życia chwalebnego w niebie. Wszystkie intencje Serca Jezusowego podczas Mszy św., intencje papieża, potrzeby wszystkich błądzących.
- 121 Oby dusze doszły do Mistrza eucharystycznego. Czynności liturgiczne niech zawsze będą zgodne z duchem Kościoła.

Niech w spokoju wiecznym spoczywają dusze kapłanów, zakonników, zakonnic.

Wciąż coraz lepiej żyjcie duchem zakonnym, eucharystycznym i liturgicznym.

- 123 Pragniecie osiągnąć szczęśliwą wieczność. Codziennie zrywamy z kalendarza kartkę dnia, który minął i już nie wróci. Ale wy wybrałyście powołanie, które się nie skończy, a z chwilą śmierci zmienicie sposób pełnienia go na lepszy. Inna forma, inny sposób, ale im bardziej na ziemi odpowiecie swojemu powołaniu i będziecie duszami eucharystycznymi, tym lepiej będziecie kontynuować je w niebie. Tam zjednoczenie będzie pełniejsze, oglądanie twarzą w twarz głębsze, miłość mocniejsza, radość bardziej bliska Jezusowej. „Wejdź do radości twego Pana” (por. Mt 25, 21. 23).

- 124 Niech wasza pobożność będzie bardziej wrażliwa. Najświętsza Dziewica tuliła Jezusa do swego Serca. Do was też odnoszą się słowa: „Dusza moja pragnie i tęskni do przedsieni Pańskich” (por. Ps 84 (83), 3). Tak tłumaczy się pragnienie, by nawet fizycznie być bliżej Jezusa na adoracji.

Jeśli byłoby można zazdrościć łaski innym – ale nie należy tego robić – wszyscy musieliby zazdrościć wam losu Pobożnych Uczennic. Ale wy, Pobożne Uczennice, jeśli nie odpowiecie swojemu powołaniu, będziecie miały wielką odpowiedzialność.

- 125 Trochę się o was lękam, że nie troszcząc się wystarczająco o owoce – rozkoszujecie się jedynie zapachem kwiatów oraz, że niektóre zbyt cenią i chlubią się dobrem i łaskami posiadanymi: „Niech nie wie lewica, co czyni prawica” (por. Mt 6, 3), a św. Cottolengo mawiał: „a ja chciałbym, aby nawet prawica nie wiedziała tego, co ona czyni sama”.

Rachunek sumienia: czy odpowiadacie łasce, czy jesteście zjednoczone z Jezusem, czy wzrastacie w zażyłości z Nim, czy gorliwe są wasze adoracje?

Godziny adoracji to wasza pierwsza praca, nie tylko to, ale ośrodek, centrum dnia, ku któremu musicie skierować wszystkie inne prace i z którego całe wasze życie wewnętrzne i działalność zewnętrzna czerpią siłę i pociechę.

Dziś ożywcie łaskę swojej fundacji, swojej profesji, swojego nabożeństwa do Boskiego Mistrza.

1. Upodobnić się do Maryi – Matki Jezusa i Apostołki.
2. Żyć zjednoczone z Jezusem Mistrzem Droga, Prawdą i Życiem obecnym w Tajemnicy Eucharystycznej.
3. Czuć się członkami żywymi i aktywnymi w Ciele mistycznym Jezusa Chrystusa, którym jest Kościół.

Dobrze zrobicie, jeśli zaśpiewacie Bogu piękne Magnificat (por. Łk 1, 46-55) i piękne „Uwielbiaj duszo moja Maryję”.

11. APOSTOLSTWO POBOŻNEJ UCZENNICY

PROWADZI DUSZE

DO NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Rzym, 10 lutego 1947 r.
(pauliński dom powołań Via Grottaperfetta 56)

- 129 Dziś dziękujemy Panu Bogu za wszystkie łaski udzielone wam od 1908 roku, a potem w latach szczególnie dla was ważnych, jak: 1919, 1923, 1925, 1947 rok. Wdzięczność jest zawsze pierwszym obowiązkiem.
- 130 Następnie módlmy się do Boga: „Nawiedz, o Panie, tę swoją rodzinę... Panie, strzeż winnicy, którą sam zasadziłeś” (por. Mt 21, 33nn), by wydała dobre winogrona, godne na wino do Najświętszej Ofiary. Obecnie udoskonalać tę winnicę, by wydawała owoce, których Ty sam pragniesz, które Tobie samemu się podobają: pobożność, życie eucharystyczne.
- 131 Prośmy też o wybaczenie grzechów, win, wad, które jeszcze w niej są.
- 132 Niech Bóg opiekuje się wami i niech pozwoli wam postąpić w doskonałości zakonnej oraz powiększy liczbę powołań. Faktem jest, że Boski Mistrz wzywa wiele dusz do życia zakonnego, ale następnie potrzebni są ci, którzy oświeca, pomagają, przyczyniają się do wzrostu, wypielegnują. Wy macie stać się matkami powołań, pięknych powołań. Ach, jaka nagroda zarezerwowana dla tych, którzy wzbudzili powołanie, którzy pomogli w zrealizowaniu go. Oby było wiele dusz, które poświęcą swe życie ku chwale Boskiego Mistrza, obecnego wśród nas!
- 133 Zawsze na mnie wywierały wrażenie słowa: „Naprawdę Ty jesteś Bogiem ukrytym” (por. Iz 45, 15). On mieszka w Eu-

charystii. Któż Go zna? Kto Go miłuje? Gdy wiele lat temu zastanawiałem się nad tym, kończyłem słowami: „Panie, udziel mi łaski wyproszenia, by w Kościele powstała Rodzina zakonna, która nie tylko by Cię znała, ale kochała z oddaniem i z pełną pobożnością czciła Cię w Twym Sakramencie miłości; by doprowadziła wiele dusz do Twego tabernakulum”.

1. Prowadzić dusze do Eucharystii. Potrzeba być chrześcijaninem nie tylko przez publiczne wyznanie wiary, ale także należy dojść do przystępowania do spowiedzi, żalu za grzechy i oczyszczania się z nich, dojść do Stołu eucharystycznego i karmienia się Ciałem Jezusa.

Bóg chce, byście bardzo czciły tytuł dany w Litanii Matce Najświętszej: „Matko łaski Bożej”. Matka Najświętsza jest Matką łaski Bożej również dlatego, że jest Matką Jezusa obecnego w Najświętszej Eucharystii. Ona musi pomóc wam w uproszeniu tej łaski, by dusze nie tylko znały Jezusa – to powinno osiągnąć szczególnie apostolstwo wydawnictw – ale by zbliżały się do balustrady, do ołtarza, do Komunii św.

Chrześcijaństwo trzeba przeżywać prawdziwie i nie można dopuszczać do tego, by powtórzyła się scena ewangeliczna bardzo bolesna dla Serca Boskiego Mistrza. Gdy On zaczął mówić o Eucharystii do tłumów nakarmionych cudownie rozmnożonym chlebem, rzesza rozproszyła się, prawie wszyscy stamtąd odeszli. Tylko nieliczni pozostali przy Boskim Mistrzu i do nich Jezus z głębokim smutkiem i pragnieniem skierował pytanie: „Czy i wy chcecie stąd odejść? Bo ja nie zmieniam mojej nauki, mojej woli...”

Wtedy za wszystkich odpowiedział Piotr: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty i tylko Ty masz słowa życia wiecznego!” (por. J 6, 68). Powtarzam wam to także dlatego, by wyjaśnić inny punkt waszego celu, waszego zadania i by wasza rola była zrozumiała dla umysłu. Wy nie dlatego wycofujecie się z rozpowszechniania

książek, by być bezczynne, lecz by czynnie współpracować z Kościołem, pełniąc swoje apostołstwo.

Macie stać się zakonnicami skupionymi, bardziej odosobnionymi, by być bardziej apostołkami i tym skuteczniej działać.

138 2. Wspominamy św. Scholastykę, siostrę św. Benedykta.

Bóg ustanowił, by kobieta była służebnicą życia, dlatego dał Adamowi Ewę, „matkę żyjących”. Nawet w dziedzinie nadprzyrodzonej niewiasta ma być służebnicą życia.

Taka jest Najświętsza Maryja Panna, która wyjednała światu Jezusa, troszczyła się o Jego wzrost, podarowała Go. Od Niej przychodzi do nas wszelka łaska. Maryja jest Matką naszego życia duchowego.

139 Zazwyczaj obok męskiego Instytutu zakonnego jest Zgromadzenie żeńskie. Wystarczy wspomnieć o dominikanach, franciszkanach, salezjanach itd.

U boku św. Benedykta jest św. Scholastyka. Przez nich Bóg wzbudził dwie Rodziny zakonne wzajemnie współpracujące. Św. Benedykt i św. Scholastyka byli bliscy sobie przy narodzeniu, w życiu, podczas działalności, w grobie, są bliscy w chwale.

140 Dla was ten dzień jest więc bardzo ważny, gdyż przypomina dzień waszych narodzin. Z woli Bożej – wiele lat temu – niektóre zostały odłączone od Córek św. Pawła, bo miały się oddać waszemu specjalnemu apostołstwu. Ziarno padło dużo wcześniej, ale zewnętrznie wasza mała wspólnota uformowała się 10 lutego 1923¹⁴ roku.

Czczycie św. Scholastykę i tak jak ona, zgodnie z duchem Kościoła, współpracujecie dla dobra życia zakonnego.

¹⁴ W roku 1923 mamy odniesienie jedynie do 21 listopada, jak to zaznaczono już w przypisie do numeru 129. Prawdziwa data założenia Instytutu to 10 lutego 1924 roku.

Święty Grzegorz opisuje fakt, który podaje się w żywocie św. Scholastyki z ostatniej rozmowy ze świętym bratem Benedyktem: „Cały dzień spędzili na wielbieniu Boga i prowadzeniu świętych rozmów”, a dalej: „Prosiłam mojego Boga i wysłuchał mnie... I tak się stało, że całą noc spędzili na czuwaniu oraz na świętych rozmowach o życiu duchowym...”.

Dla św. Scholastyki było to jakby nakazem sumienia, gdyż obrzęd istnieje nie tylko w niektórych rytach modlitewnych, ale także w gorącym pragnieniu i przygotowaniu serca do pójścia na spotkanie i radowanie się Bogiem.

„Bowiem po trzech dniach św. Benedykt, będąc w swojej celi i mając oczy wzniesione do nieba, ujrzał duszę swej Siostry, która opuściła ciało i pod postacią gołębicy przenikała tajemnicze wyżyny niebieskie”.

Między wami i kapłanami wciąż niech będą zawsze bardzo 142 delikatne relacje. Zawsze odpowiedni dystans, takt, wzajemny szacunek, jak to czyniła Matka Boża wobec swego Jezusa.

Niech każda myśli, że nosi Boga w swym sercu, i zachowuje 143 się tak, jakby nosiła świętą puszkę; każda z was jest jakby tą świętą puszką, mieszkaniem Jezusa i Przenajświętszej Trójcy. Obchodząc wspomnienie św. Scholastyki, pamiętajcie o ob- 144 rzędach liturgicznych, jakie mieli i mają w kościołach benedyktyńskich i benedyktynek.

A więc wielki szacunek względem tego wszystkiego, co odnosi się do świętej liturgii.

Wy macie czynić jeszcze więcej, nie zatrzymujcie się tylko na formach zewnętrznych, ale przenikajcie głębiej liturgii. Róbcie coś więcej, coś innego od tego, co czynią wszyscy inni, by dojść do prawdziwego apostołstwa: prowadzenia dusz do Eucharystii. Proszę Boskiego Mistrza, aby udzielił wam łask potrzebnych do pełnienia waszej misji, i błogosławię wam.

12. TRZY ASPEKTY APOSTOLSTWA LITURGICZNEGO

Rzym, 14.02.1947 r.

- 145 Gdzie tkwi tajemnica wielkości Maryi? W Jej przyłgnięciu do woli Bożej zawartej we wzniosłej odpowiedzi: „Oto ja służebnica Pańska” (por. Łk 1, 38).
Dzięki Jej wielkiej uległości Bóg mógł zrealizować w Niej plan, jaki miał zamierzony dla swojej chwały i zbawienia ludzkości. Błogosławiona Dziewica, oprócz ciągłej gotowości w wypełnianiu woli Bożej i ustawicznego zjednoczenia z Bogiem, miała do spełnienia wielkie apostołstwo; przeciwnie, Ona jest Apostołą! Jej zadaniem jest dawanie nam Jezusa Chrystusa, dlatego była Matką Boga.
- 146 Wy macie pełnić apostołstwo liturgiczne, a można je rozważać pod wieloma aspektami.
Intymne uczestniczenie w świętych obrzędach, zrozumienie ich, poznanie, zgłębienie ducha Kościoła podczas sprawowania świętej liturgii. Zatem zdobycie prawdziwej znajomości życia liturgicznego. Oprócz katechizmu macie cenić i zdobywać wiedzę liturgiczną, będącą w Kościele jakby księgą Ducha Świętego. Ona podaje nam:
1. prawdy do poznania,
 2. cnoty do praktykowania,
 3. łaski do uproszenia.
- 147 W kościołach Pobożnych Uczennic obrzędy mają być sprawowane z wielką dokładnością, z możliwą pilnością, zgodnie z przepisami liturgicznymi. W waszych kaplicach święte ceremonie mają być wykonywane pięknie, pobożnie, budująco. Dobrze uczestniczyć we Mszach św., dobrze śpiewać,

pobożnie sprawować obrzędy, tak by wasza dusza dobrze się posilała i zbliżała do Boga; tak by uczestniczący wierni czuli się pociągnięci do prawdziwej pobożności.

W waszych kościołach ludzie powinni bardziej odczuwać obecność Bożą i potrzebę zginania kolan do adoracji, do modlitwy.

W niebie będziecie kontemplować i uczestniczyć w liturgii 148
najbardziej wzniosłej: Trójca Przenajświętsza w swej chwale, Jezus – Najwyższy i Wieczny Kapłan, aniołowie usługujący przy złotym ołtarzu, apostołowie, niezliczone zastępy dziewic i męczenników, którzy będą uwielbiać Boga, wznosząc lilie i palmy, ukazując znamiona ich zwycięstwa i ich cierpień. Wy dołączycie się do nich i będziecie uczestniczyć w tej doskonałej liturgii niebieskiej.

Tymczasem tu rzeczy są o tyle piękniejsze, o ile bardziej potrafi 149
się naśladować niebieskie; życie ziemskie jest o tyle cenniejsze, o ile bardziej jest przygotowaniem do niebieskiego.

Naśladujcie więc Najświętszą Maryję Pannę w Jej życiu pokornym, naśladujcie Ją w apostołstwie, potem pójdziecie z Nią śpiewać wieczne Magnificat.

Rozpowszechniajcie pouczenia, przepisy, a zwłaszcza ducha pobożności liturgicznej.

Od samych początków Kościoł pociągał dusze do chrześcijań- 150
stwa pięknem swych obrzędów. Również ludy barbarzyńskie były tym poruszone. I obecnie ta forma apostołstwa ma wielki wpływ na dusze.

Mówiąc „Dom Boży”, chcecie objąć całą pracę dotyczącą 151
piękną domu Bożego; to wszystko, co może służyć do kultu i pobożności wiernych. Dobrze. Zauważcie jednak, że apostołstwo liturgiczne – podobnie jak apostołstwo wydawnictw – zawiera trzy części.

- 152 1. *Zrozumienie*. Dlatego wymaga się od was studiów teologicznych, liturgicznych.
Nie wystarczy kopiować, trzeba zrozumieć, tworzyć i umieć łączyć liturgicznego ducha Kościoła z delikatnym gustem artystycznym.
Pięć działów sztuki pięknej: malarstwo, rzeźba, architektura, muzyka, literatura mają służyć liturgii. Wszystko ma służyć chwale Bożej: sztuka plastyczna, dźwięki, słowa.
- 153 Do szerzenia prawd wiary chrześcijańskiej dających życie, do zrozumienia i dobrego wyrażenia ich potrzeba najpierw dobrego poznania tajemnic naszej religii.
Na ile pięknych i skutecznych sposobów możecie przedstawić tajemnice naszej świętej wiary oraz dotrzeć do wszystkich, nawet do tych, którzy nie wierzą i którzy jej nie znają.
Pomyślcie np. o 470 milionach Chińczyków. Wielu z nich nie umie czytać, ale mogłybyście podać im katechizm ilustrowany, który przemówi do ich dusz.
Przedstawić Boga Stworzyciela, grzech Adama i Odkupienie, upadek Ewy, Maryję, która buduje itd.
- 154 Pogłębiajcie naukę Kościoła i wyrażcie ją w sposób piękny i praktyczny.
Dante w *Boskiej Komedii* napisał nie tylko rzeczy piękne i w piękny sposób, ale pod osłoną piękna wraził głębokie prawdy, które pouczają o Bogu i prowadzą do Niego.
Wy jednak trzymajcie się zawsze prostoty.
- 155 2. *Wykonanie*. Jest to część techniczna: malarstwo, rzeźba, haft, wytwarzanie różnych rzeczy, szat liturgicznych itd.
Ileż kościołów potrzebuje troski i miłości wiernych! Pomyślcie o wszystkich kaplicach rozrzuconych po wsiach, w górach, na terenach misyjnych. O, jakie zaniedbanie i nieporządek w tyłu „domach Boga” wśród nas!

- Jest tyle pracy, że wystarczyłoby jej dla całego liczego Instytutu!
- „Propaganda Wiary” zbiera to, co konieczne do kultu, by wspomagać bardziej potrzebujących; istnieje też pobożne dzieło na rzecz kościołów ubogich, które czyni cośkolwiek pod tym względem. To częściowo wchodzi i w zakres waszej misji. Jezus w Betlejem narodził się w ubóstwie, ale z jaką delikatnością i z jaką czystością serca Matka Najświętsza przygotowała Mu to, co konieczne!
- Posługujcie się bardzo dużo muzyką, muzyką piękną, wybraną, zgodną z rozporządzeniami Kościoła. Muzyka święta jest skutecznym środkiem dotarcia do ludzi, a zwłaszcza w zdobywaniu dla Boga młodzieży. Śpiewy dobrze przygotowane i wykonane podnoszą uczucie i wznoszą je ku Bogu.
3. *Rozpowszechnianie*. Propagować to, co się wytwarza. Rozpowszechnianie rozległe, tak jak odnośnie do prasy i wydawnictw, choć w innej formie, w sposób bardziej dyskretny, ale zawsze skuteczny.
- Wasza rodzina zakonna jest pod działaniem Ducha Świętego. On ją oświeca, prowadzi, podtrzymuje. Pod Jego kierunkiem znajdziecie drogi i środki do spełnienia waszego posłannictwa. Uznawajcie się za niezdolne do niczego. Stańcie przed Jezusem jako nieudolne we wszystkim, ale bardzo ufne w Jego pomoc. Miłość ku Jezusowi uczyni was inteligentnymi, aktywnymi, zdolnymi do zdobycia wielu zasług i do prowadzenia wielu dusz do Boga.

13. KTO RZĄDZI, REPREZENTUJE BOGA

Rzym, 21 lutego 1947 r.

- 162 W Wielkim Poście dobrze jest rozważać mękę z punktu widzenia eucharystycznego, tzn. Eucharystię jako Ofiarę. Dzięki Mszy św. Jezus jest obecny pośród nas. Na naszych ołtarzach mamy tę samą Hostię, tę samą Ofiarę i tego samego Kapłana z Kalwarii. Dla was dobrą praktyką jest odprawianie Drogi krzyżowej, ale szczególnie wam polecam gorliwe uczestniczenie we Mszy św., która jest ponowieniem, ofiarowaniem i zastosowaniem męki i śmierci Jezusa. Dobre są różne nabożeństwa, jednak Msza św. jest szczytem i słońcem wszystkich nabożeństw (św. Franciszek Salezy). Inne odnoszą się tylko do niej i o tyle są pożyteczne, o ile są jej zastosowaniem. Każda łaska dociera do nas przez Najświętszą Ofiarę. Zatem coraz pobożniej należy uczestniczyć we Mszy św. Każdy dzień niech będzie nieustannym przygotowaniem się i dziękczynieniem za największy akt pobożności.
- 163 Całe życie Pobożnej Uczennicy niech będzie ukierunkowane na ideał wyrażony w Pieśni nad Pieśniami: „Mój miły jest mój, a ja jestem jego” (por. Pnp 2, 16). Wszelkie rozumowanie w każdym otrzymanym rozporządzeniu ma się kończyć tym pytaniem: „Czy to podoba się Jezusowi Hostii? Więc podoba się i mnie”.
- 164 Teraz musicie się bardzo modlić o ustanowienie waszego zarządu. Rządzić znaczy reprezentować Boga, przyoblec się w Jego autorytet, zająć się kierownictwem moralnym podwładnych,

czuwać nad tym, by osoby nie były w niebezpieczeństwie duchowym oraz by osiągnęły zbawienie i świętość.

Nie rządy polityczne, lecz duchowe; nie rządy z tyranią, przebiegłością, ale roztropnie i z miłością.

Bóg stawia na ziemi kogoś, kto ma Go reprezentować. Chciał, by w Świętej Rodzinie św. Józef reprezentował Ojca Niebieskiego i Jezus – jako dobry Syn – słuchał św. Józefa.

Święty Józef i Matka Boża mieli nad Jezusem prawdziwą władzę. Gdy Go znaleźli w świątyni, Matka zrobiła Mu wymówkę: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Jezus poprawił: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (por. Łk 2, 28n).

Władza o tyle ma znaczenie, o ile reprezentuje Boga. Boga reprezentuje papież, biskupi, kapłani, przełożeni każdego Instytutu. Władza jest ustanowiona po to, by kierować dusze do nieba.

Na ziemi nie ma nic bardziej pocieszającego nad to: Jestem pewna, że pełnię wolę Bożą!

A kto ci to powiedział? Nie miałam wprawdzie żadnego specjalnego objawienia, ale powiedziała mi to Matka przełożona; ona reprezentuje Boga i to mi wystarcza.

Ileż szczęścia daje ta pewność!

Wy nie macie wolności wyboru, ale pewność, że spełniacie wolę Bożą. Dlatego ten, kto jest posłuszny, może zawsze żyć radośnie i być pełen zaufania.

Rządzenie jest zadaniem miłości, jest dla większego dobra wszystkich.

Rządzić to znaczy służyć. Bóg da łaski proporcjonalne do obowiązku, który powierza. On oświeca, rozszerza serce, dopełnia tego, czego brakuje; kieruje przełożonych do poznania

Jego woli, do wiernego jej przekazania, do pomagania duszom w dziele ich zbawienia. Trzeba bardzo liczyć na te łaski.

168 Obowiązkiem przełożonych jest modlitwa za swe podwładne, natomiast obowiązkiem podwładnych jest modlić się za własnych przełożonych.

Bycie podwładnym nie jest upokorzeniem. Służyć Bogu to królować. Służenie Bogu nie poniża, ale wywyższa, gdyż – jeśli rozkazujący reprezentuje Boga – słuchający poddaje się samemu Bogu.

Jednak na przełożone należy wybierać osoby bardziej szanowane i nadające się na ten urząd.

169 Słuchać trzeba z wiarą i z miłością ku Bogu. Nie dlatego, że przełożona jest sympatyczna, miła, inteligentna, doświadczona itd. Oczywiście łatwiej jest słuchać tę, która traktuje nas z dobrocią, wykazuje wielką życzliwość. Jednak zyskujemy więcej zasługi, gdy jest więcej trudu, gdy ma się do czynienia z przełożoną szorstką, która z trudem wykazuje zadowolenie z naszej pracy. Pełnienie wszystkiego jedynie dla Boga utwierdza nas w rzeczywistości, uwalnia nas od złudzeń.

Przyjdzie śmierć i zdamy rachunek. Błogosławiona siostra, która zawsze słuchała, która żyła tylko dla Boga. Jest godna wielkiej nagrody.

Ludzie światowi ze śmiercią tracą wszystko, dobre zakonnice przez śmierć zyskują wszystko.

170 Między kierującą a podwładną ma się wytworzyć święta przyjaźń, zacieśnić węzeł duchowy, który pomaga w osiągnięciu nagrody wiecznej.

Na koniec wszystkiego ukoronowaniem każdego polecenia i każdego posłuszeństwa spełnianego z miłości ku Bogu będzie niebo, niebo! Zarówno dla tej, która kierowała, jak i dla tej, która słuchała; z tą jednak różnicą, że ci, którzy słuchają, mają ułatwioną drogę do doskonałości i praktykowania cnót.

14. JAK MATKA NAJŚWIĘTSZA

Rzym, 27 lutego 1947 r.

Dziś celebruje się święto św. Gabriela od Matki Bożej Bolesnej. 171
On uczy nas miłości ku Jezusowi cierpiącemu i kontemplacji boleści Matki Najświętszej.

Nam również męka Jezusowa nie jest daleka, nie musimy 172
cofać się o dwadzieścia wieków wstecz. Ona ponawia się codziennie, w każdej chwili.

We Mszy św.:

a) mamy te same owoce krzyża, które zostały nam wysłużone;

b) mamy tego samego głównego Kapłana; Tym, który naprawdę 172
celebrował, jest Jezus Chrystus. Kapłan jest tylko drugorzędny i zostaje jakby wchłonięty przez Niego, staje się Jego ustami, Jego głosem, Jego rękami;

c) mamy tę samą Ofiarę, która dokonała się na Kalwarii.

To jest źródło wszelkiej łaski, wszystkie inne środki są tylko kanałami tego źródła. Nawet Najświętsza Dziewica wszystkie dary otrzymała dzięki ofierze krzyżowej. Już samo niepokalane poczęcie było owocem przewidzianych zasług krzyża.

Proście o łaskę należytego, coraz lepszego uczestniczenia 173
we Mszy św., w duchu Najświętszej Dziewicy. Macie wnikać w ducha Matki Najświętszej i posiadać te same uczucia.

Całe życie Pobożnej Uczennicy jest kontynuacją życia Matki Najświętszej; Pobożna Uczennica musi żyć z Matką.

Pragnijcie kapłanów, tak jak Maryja pragnęła Mesjasza. O, 174
co za święte pragnienie! Uprosić Kościołowi, światu jeszcze 1600000 kapłanów! Oby był choć jeden na 2 tysiące osób.

Dobrze zachowujcie milczenie. Pobożne Uczennice są wezwane 175
do życia w większym milczeniu i ukryciu, którego są częścią

- życiodajną: sercem – by skuteczniej działać w Kościele. Tak jak Matka Najświętsza, która jest nazwana sercem Kościoła. Naśladujcie milczenie i modlitwę Maryi jako dziecka w kołysce, w świątyni, w Nazarecie. Módlcie się jak Ona, w Jej duchu: „Niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela” (por. Iz 45, 8). Niech będą liczni ci, którzy ratują świat – kapłani.
- 176 Patrzcie na Maryję podczas tych trzydziestu lat, gdy miała Jezusa ze sobą.
- Naśladujcie Ją w życiu publicznym. Towarzyszące Jej pobożne niewiasty widziały w Niej żywą Ewangelię. Patrząc na Nią, można było mówić: „Tak się jest ubogim, cichym, czystym, miłosiernym, tak się cierpi, tak się wnosi pokój...”.
- W życiu publicznym Matka Boża nie tylko modliła się, ale współpracowała w posługiwaniu swego Boskiego Syna. Ona towarzyszyła Jezusowi, przygotowywała pożywienie, ubranie, najwierniej Go słuchała. Przyjmując Słowo życia, Jej dusza była intymnie złączona z Bogiem i prosiła, by głoszenie Ewangelii przyniosło obfite owoce.
- 177 Współpracujcie w przygotowaniu młodych powołań; współpracujcie w kształtowaniu młodzieży, ale współpracujcie także z kapłanami w ich posługiwaniu.
- Nie z tym czy tamtym poszczególnym kapłanem, ale z kapłaństwem ogólnie.
- Jak Maryja była na ustach Jezusa, w Jego Sercu, w Jego działaniu, tak Pobożna Uczennica jest na ustach, w sercu, w działaniu każdego kapłana, wszystkich kapłanów. Tak jak Matka Najświętsza, Pobożna Uczennica jest apostołką.
- Zadanie, jakie Maryja pełniła wobec Jezusa, kontynuuje względem rodzącego się Kościoła. Maryja nosiła Go w swych Matczyńskich ramionach i kierowała Jego pierwszymi krokami.
- 178 Wasze apostołstwo jest w sercu Kościoła, dlatego nie bójcie się trudności zewnętrznych. To, czego należy się lękać, to

jedynie, że nie żyjecie dostatecznie wystarczająco swoim duchem. To jest prawdziwe zmartwienie, że my sami nie jesteśmy jeszcze dobrzy.

Nie trzeba ulegać pokusom zagładania do sąsiedzkiego ogrodu... by podziwiać owoce innych. Wasz ogród jest najpiękniejszy. W nim oczekuje na was Umiłowany (por. Pnp 4, 12), umiejcie Go odnaleźć i rozmawiać z Nim w słodkiej zażyłości. Wasze powołanie jest najpiękniejsze! Nie porównujcie się niepotrzebnie.

Pobożna Uczennica musi modlić się o powołania do każdego Instytutu, o uświęcenie wszystkich kapłanów. Tak jak serce w organizmie – ma dać krew, która ożywia wszystkie członki. Wiedźcie, że Bóg dał i daje powołanie wielu chłopcom i dziewczętom. Pomóżcie im: „Proście Pana żniwa...” (Łk 10, 2). Oby wszyscy odpowiedzieli, by pomnażała się łaska i oby wiernie na nią odpowiadano. Taka modlitwa jest bardzo miła Boskiemu Mistrzowi. Są trzy główne rady ewangeliczne, ale ta też jest bardzo ważna: „Proście Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje”. Złączcie się w modlitwie z Najświętszą Dziewicą i mówcie: „Tyś jest potężna! Módl się z nami, aby Pan żniwa wysłał robotników na żniwo swoje”.

Dwa wnioski:

1. Czy jesteście dobrymi Uczennicami? Aby być dobrymi Uczennicami, musicie być bardzo pobożne, ale też inteligentne, mądre, mieć dużo dobrej woli.

Wasze apostołstwo jest proste, ale także trudne i nie wszystkie należycie je pojmują. Idźcie naprzód, bądźcie liczne, nie upadajcie na duchu. Tak jak Boski Mistrz, coraz bardziej postępujcie w latach, w mądrości, łasce. Wzrastajcie w liczbie, w mądrości, zdolnościach, świętości. Poglębiajcie powołanie, poznawajcie wasz rodzaj życia i żyjcie jako prawdziwe Pobożne Uczennice.

- 181 2. Trzeba wiele pracować dla powołań.
 Teraz stanowicie Instytut. Jutro, za sto lat Zgromadzenie będzie takie, jakie wy – jako pierwsze – przygotowujecie. Bądźcie więc jak pszczoły, które zbierają nektar z każdego kwiatu. Ze wszystkiego umiejcie wyciągnąć piękno i dobro. Bądźcie zjednoczone. Szukajcie powołań pięknych, powołań inteligentnych, zdrowych, ubogaconych dobrym charakterem, towarzyskich, rozumiejących wasze powołanie, umiejących żyć na jego wyżynach.
- 182 Podtrzymuję to, co mówił i czego uczył Signor Maestro (bł. Tymoteusz Giaccardo). Ceńcie jego pouczenia.
- 183 Złączmy się w tych intencjach:
 – Żyć naprawdę życiem Pobożnej Uczennicy Boskiego Mistrza, tak jak Matka Najświętsza, w zjednoczeniu z Nią, w Jej duchu.
 – Wzrastać i dobrze formować powołania.
 – Mieć wkrótce piękny dom formacyjny, gdzie Jezus będzie z was zadowolony i gdzie wy będziecie żyć coraz bardziej zjednoczone z Nim, w duchu Maryi, pierwszej Pobożnej Uczennicy Boskiego Mistrza.

15. WIARA I UFNOŚĆ

Rzym, 7 marca 1947 r.

- Wizytując wasz dom w Mediolanie, w kaplicy widziałem obraz Boskiego Mistrza siedzącego na tronie. Jest piękny, pobożny. Zdaje się wzywać i oczekiwać na wszystkie Uczennice, by napęłnić je swym światłem, łaskami, błogosławieństwem, darami Ducha Świętego. 184
- Dziś chcę wam szczególnie zalecić wiarę i ufność. 185
- Gdy dusza raz oddała się w opiekę Ojca Niebieskiego, Jezusa, poddała się działaniu Ducha Świętego, niech wierzy i ufnie pozwoli działać Panu Bogu, będąc Mu bardzo uległą. Zdać się na nieskończoną mądrość, dobroć, miłość Bożą i pozwolić jej rozporządzać, prowadzić, działać bez niepoko- jów, gwałtownych poruszeń, bez zagubienia. Nic i nigdy nie powinno niepokoić duszy, która powierzyła się Bogu, aby być Jego całkowitą własnością.
- Oddałyście się Jezusowi jako Jego oblubienice. On troszczy 186 się o was i kocha was bardziej niż wy siebie. Czy chcielibyście kiedyś policzyć włosy na swojej głowie? A Oblubieniec wasz zliczył je wszystkie (por. Łk 12, 7) i żaden nie spadnie bez Jego zgody (por. Łk 21, 18). Tym bardziej to zatroskanie i opieka rozciągnie się jeszcze na wydarzenia o większym znaczeniu. Cóż może się wam przydarzyć bez woli Bożej i bez Jego zgody? Jeszcze za mało wierzy się mądrości Bożej, Jego dobroci 187 i miłości!
- Bóg potrzebuje i poszukuje dusz, które uwierzyłyby w Niego, które zaufałyby Mu, które zawierzyłyby Mu całkowicie. On później pomyśli o ich uświęceniu i nagrodzie.

- 188 Wciąż jesteście przedmiotem Bożego upodobania. Nic nie dzieje się przypadkowo, nawet to, co wydaje się bez znaczenia. Spotkanie z jakąś siostrą, niedyspozycja, przeziębienie, zmiany atmosferyczne, każda najmniejsza okoliczność jest kierowana przez nieskończoną dobroć Bożą.
- Nic się nie dzieje przez przypadek. Nasze życie jest utkane z małych nitek, które tworzą wspaniałą tkaninę kierowaną najmądrzejszą ręką Bożą.
- Im bardziej będziecie święte, tym bardziej będziecie umiały odpowiedzieć na najmniejszy akt woli Bożej!
- 189 [Żyć wiarą, pozwolić prowadzić się Bogu. O ile mniej słów z ludźmi, o tyle więcej z Bogiem. O ile mniej rozmów próżnych i pustych, o tyle więcej zjednoczenia wewnętrznego z Trójcą Przenajświętszą, którą nosicie w sercu.
- 190 Uważajmy się za dzieci Ojca Niebieskiego, za przedmiot upodobania ze strony Bożej Opatrzności. Tą Boską Opatrzność niektórzy ograniczają do garnka, do worka mąki... Ona jest znacznie rozleglejsza i dosięga najmniejszych szczegółów naszego życia! Proście o łaskę zrozumienia rozporządzeń Bożej Opatrzności, kroczenia w jej świetle, pozwólcie kierować się zgodnie z jej upodobaniem.
- 191 Poświęcić się Bogu w życiu zakonnym znaczy osiągnąć intymniejsze zjednoczenie z Nim i wyniszczać się jedynie dla Niego.
- 192 Nowicjat nie byłby dobrze odprawiony, gdyby nie doprowadził do zrozumienia i życia głębszym duchem wiary.
- 193 Gdy składa się śluby zakonne, sam Jezus zobowiązuje się uświęcić duszę. Wynajduje więc tysiączne sposoby miłości, by dusza osiągnęła to zjednoczenie z Nim, które On sam nakreślił i którego pragnie. Przeciwności, trudności, cierpienia, radości, wahania duchowe, są niczym innym, jak zabiegami Oblubieńca o upiększenie duszy oblubienicy.

- O, jak opatrnościowe są pewne ciemności, opuszczenia, nieporozumienia. To Jezus dopuszcza próbę, oschłości, pokusy. Umiejmy uwielbić Go, gdy wszystko idzie dobrze, ale także 194
- umiejmy być wdzięczne i dziękujmy Mu, gdy wszystko krzyżuje nasze pragnienia.
- Czy macie małe cierpienie do zniesienia? A czyż nie powinniście dziękować, jeśli Jezusowi spodoba się wziąć was ze sobą na krzyż? Ojciec Niebieski ujrzy wówczas w was swego Boskiego Syna cierpiącego.
- Czy macie radości i pociechy? Ojciec Niebieski dopuszcza je, by wam okazać swą dobroć, by ulżyć waszemu wygnaniu, by umożliwić wam przygotowanie szczególnego światła ojczyzny. Przyjmijcie je pokornie i dziękujcie.
- Jak pełne zasług byłyby dni przeżyte w duchu wiary. 195
- Gdybyśmy mieli prawdziwą wiarę, jak ziarno gorczycy, moglibyśmy – zgodnie z wyrażeniem Boskiego Mistrza – przenosić góry (por. Mt 17, 20).
- Słabą wiarę mają także dusze zakonne, tymczasem w tych duszach wiara powinna być żarliwa, by mogła podtrzymywać ją w duszach innych.
- Nie pozwólcie, by przenikały was zasady zbyt naturalistyczne, rozmowy świeckie, rozumowania światowe. Nigdy nie kontaktujcie się z tymi, którzy poruszają pewne sposoby sądzenia, myślenia, widzenia przeciwne wierze. Ubogie to życie bez fundamentu!
- Wiara i ufność we wszystkim! Zawsze umiejcie uznać i odczytać mądrość Bożą, Jego miłość, Jego dobroć.
- Ponieważ Profesja zakonna z waszej strony oznacza zobowiązanie się do dążenia do doskonałości, dlatego Bóg ze swej strony da wam stokroć łask, darów, obiecuje stokrotną nagrodę (por. Mt 19, 29). 196

Gdy wstępujecie do Rodziny Bożej, dołączacie się do tych, które szukają i pragną jedynie Boga. Bóg troszczy się o was ze szczególną miłością; i o ile posłuchacie Go oraz pilnie będziecie podążać za Jego głosem, w ciągu sześciu czy siedmiu lat dojdziecie do głębokiego zjednoczenia z Nim, do zażyłości tak stałej, że nic i nikt nie zdoła was zaniepokoić, wpłynąć na was, wywyższyć was czy zagubić.

- 197 To radosne i stałe zjednoczenie jest zapowiedzią pokoju, którym będziemy się rozkoszować w niebie. Nie tylko. Dusza, która pozwala się tak ufnie prowadzić i ulegle podąża za działaniem Bożym, zwłaszcza w życiu wewnętrznym, nie pójdzie do czyśćca. Czyściec jest po to, by oczyszczać, by usuwać to, czego brakuje miłości, ufności, czystości, doskonałemu zjednoczeniu z Bogiem. Ale dusze, które zdając się na Jego miłość, osiągnęły już to zjednoczenie na ziemi, w chwili śmierci łączą się z Nim w doskonałej jedności niebieskiej. Jeśli coś zostałoby do oczyszczenia, Bóg sprawi, że dusza zadośćuczyni tu na ziemi.
- 198 Podobnie jak wasze dusze, tak i wasz Instytut jest w ręku Boga, pod opieką Ojca Niebieskiego. Zawierzcie Mu. Obawiam się, że za bardzo przenika was rozumowanie ludzkie, a rozumowania zbyt ludzkie powodują smutek, utratę sił i pomniejszenie zasług.
- 199 Oby Bóg mógł udzielić i dopełnić odnośnie do was tego wszystkiego, czego chce: waszego uświęcenia. Obyście osiągnęły wysoką doskonałość, a po śmierci zaraz niebo.
- 200 Wynagradzajcie aktami wiary. Teraz, w duchu wynagrodzenia odmówimy: „Niech będzie Bóg uwielbiony”, aby zadośćuczynić za brak wiary.
- 201 Niech wasza wiara będzie coraz żywsza; ona jest korzeniem wszelkiej świętości i bez niej nie ma innych cnót.

Proście o pomnożenie wiary, wiary praktykowanej w małych i dużych okolicznościach, wiary na co dzień i na każdą chwilę. Zawsze w każdej rzeczy, we wszystkim mamy dostrzegać i wierzyć w obecność Boga, który nas bardzo kocha!

16. RELACJE OBLUBIENICA Z OBLUBIENICĄ

Niedziela Palmowa, 30 marca 1947 r.

- 202 Wielki Tydzień jest tygodniem miłości. Co roku ten tydzień powinien doprowadzać nas do wzrostu w miłości względem Boga. Z Bogiem przez Maryję, bo taka jest metoda Boża w życiu duchowym.
- Tydzień miłości osiąga swój szczyt w Wielki Piątek, w dniu, w którym bardziej niż w inne realizują się słowa: „Umiłował nas i wydał samego siebie za nas” (por. Ga 2, 20). Wielki Piątek jest dniem miłości, którą wyraża ustanowienie Najświętszej Eucharystii i Kapłaństwa, wspominane w Wielki Czwartek. Następnie punktem szczytowym tejże miłości jest Niedziela Zmartwychwstania.
- 203 Jezus jako swoją pierwszą zwycięską zdobycz niesie Dobrego Łotra (por. Łk 23, 40-43). W swoim życiu w szczególności sposób był zatroskany o poszukiwanie grzeszników, by ich zbawić i odkupić.
- 204 Liturgię tego tygodnia należy rozważać pod kątem miłości. Trzeba wzrastać w tej miłości, ożywiać płomień zapalony przez Ducha Świętego, aby światło jaśniało nad nami, rozpałało nas, dawało życie.
- 205 Święty Paweł mówi, że ani dar prorocтва, ani znajomość rzeczy ukrytych, ani żaden inny dar czy przywilej nie może być przyrównany do daru lepszej drogi, której nas uczy: miłości. To jedyna cnota, która będzie trwała wiecznie (por. 1 Kor 13). O ile na ziemi dusza pozwoli bardziej oczyścić się płomieniem miłości, o tyle stanie się godniejsza nieba, o tyle mniej będzie potrzebowała zadośćuczynić w płomieniach czyścicowych.

Czytamy w Apokalipsie: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: gdy ktoś 206 usłyszysz mój głos i otworzy mi drzwi, wejść do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (por. Ap 3, 20).

Słowa te zbiegają się ze słowami z Pieśni nad pieśniami, tak głęboko komentowanymi w Mowach św. Bernarda: „Duszo, stoję u drzwi twego serca i pukam. Pozwól mi wejść. Jeśli mi otworzysz, wejść, by zamieszkać z tobą, w twym sercu”. Czy jesteście gotowe przyjąć Jezusa, jedynie Jezusa do waszego serca? Może jest w nim miejsce na inne uczucia? Niech wasze serce będzie całkowicie Boże. Czy możecie potwierdzić, że wasze serce jest całkowitą i wyłączną własnością Boga? Czy jest rzeczywiście tak czyste, że niczego w nim nie ma do usunięcia? Tak wolne na wejście Jezusa, że ze swej strony możecie pewnie pukać do drzwi nieba, w nadziei, że będziecie szybko przyjęte?

„Wejść (...) i będę wieczerzał (...)”. Ten urywek wskazuje na mistyczne zaślubiny Jezusa z duszą, Jego oblubienicą.

Wszystkie zakonnice są wezwane do osiągnięcia tego stopnia, 207 ale nie wszystkie do niego dochodzą, bo nie potrafią odłączyć się od wszystkiego i nie żyją prawdziwym duchem zakonnym. Istnieje głęboka zażyłość między Bogiem a Jego oblubienicą: rozmowy duchowe, najśłodsze, zarezerwowane jednak tylko dla tych, które są rzeczywiście całkowicie Boże.

Niebo często jest ukazywane jako uczta, jako gody weselne, 208 a tymczasem tu na ziemi figurą nieba jest Komunia św. Jezus zaprasza: „Przyjdźcie na ucztę!” (Mt 22, 4). Przyjdźcie na gody. W niebie radość komunikowania się z Nim będzie doskonała, tu dusze dziewicze mają jej zadatek w gorliwie przyjmowanej Komunii św.

Wy też dojdziecie do uczty wiecznej, tymczasem przygotujcie 209 się do niej, przystępując z czystą duszą do Komunii św.; wzra-

stajcie w wytrwałej miłości i wasze zjednoczenie z Jezusem niech będzie głębokie.

Dusza zakonna ma pozostawić wszystko (zob. Łk 5, 11), nie ma już osobistych wyborów i upodobań, szuka i pragnie jedynie Jezusa.

210 Pomyślcie o uczcie, o której mówi przypowieść ewangeliczna (por. Mt 22, 1-14).

Jakie osoby spotykamy na tych godach? Możemy wyliczyć sześć grup: słudzy, krewni, zaproszeni przyjaciele, dzieci rodziny, oblubieniec, oblubienica, matka oblubieńca.

211 Sługami są wszyscy chrześcijanie.

212 Krewni i zaproszeni przyjaciele mogą być porównani do kapłanów, którzy rzeczywiście są przyjaciółmi Oblubieńca, którzy cieszą się pierwszeństwem, wyrazami życzliwości i grzeczności.

213 Dzieci rodziny to dzieci Boże, ci wszyscy, którzy żyją w łasce. „Nazwani jesteśmy dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3, 1). Dziećmi i dziedzicami (por. Rz 8, 17).

214 Oblubienica: dusza zakonna, ta, która skoncentrowała wszystkie swe uczucia wyłącznie na Jezusie, uczyniła swoimi Jego dążenia i pragnienia, która chce żyć z Nim zjednoczona. Oto oblubienica wierna, bliska Oblubieńcowi Jezusowi. „Mój miły jest mój, a ja jestem Jego” (por. Pnp 2, 16).

215 Jest tam też Oblubieniec Jezus. On swym hojnym Sercem rozdziela dobra wszystkim, a zwłaszcza daje siebie samego oblubienicy, którą kocha i przez którą jest naprawdę kochany.

216 Matka Oblubieńca nie ma określonego miejsca. Dobrze czuje się przy Oblubieńcu i oblubienicy, na głównym miejscu przy stole. Wśród dzieci jako Córa umiłowana, pośród zaś sług jako pierwsza Służebnica, czuje się dobrze z przyjaciółmi, kapłanami. Matką jest Maryja!

Na godach w Kanie (por. J 2, 1-11) nie siedzi wygodnie przy stole. Jej czujne i Matczyne oko obserwuje, widzi, przewiduje. Gdziekolwiek się udaje, niesie światło, radość, szczęście. Wasze miejsce w Kościele Bożym jest miejscem oblubienicy. 217 Jednak, aby być go godne, należy:

a) Wszystkie uczucia skoncentrować na Oblubieńcu, gdyż niewiasta – jak mówi św. Paweł – przynależy do mężczyzny, do Oblubieńca (por. Ef 5, 21-33); wy jako oblubienice Jezusa macie jedynie i całkowicie przynależeć do Niego;

b) Oblubienica ma mieć te same intencje i zamiary co Oblubieniec; czy macie jeszcze własne pragnienia, intencje nie do końca czyste, czy rzeczywiście we wszystkim naśladujecie Jezusa?

c) Oblubienica ma władzę nad Sercem Oblubieńca, dusza zakonna panuje nad Sercem Bożym.

Będziemy o tyle silniejsze wobec Boga, o ile bardziej ogołocimy się z nas samych. Kto żyje swym oddaniem Bogu, może Mu powiedzieć, może powiedzieć, ufając, że będzie wysłuchany: „Potrzebuję tej łaski, Panie, udziel mi jej, to dla Twojej chwały, dla dobra dusz!” 218

Dusza zdolna odłączyć się od wszystkiego, co przemija, która nie ma przywiązań ziemskich, na każdej medytacji, przy każdej Komunii św., adoracji Najświętszego Sakramentu, w każdej chwili milczenia, zastanowienia się, w każdym spotkaniu z Jezusem, rozumie Jego głos, łączy się do Niego. I między Oblubieńcem a oblubienicą wytwarza się coraz ściślejsza relacja, która jest prawdziwym przygotowaniem do doskonałej szczęśliwości wiecznej. 219

Każde wasze święte pragnienie będzie wysłuchane, o ile 220 będziecie mieć wiarę, wiarę głęboką. Nie taką zwykłą wiarę, ale taką, o której wyżej powiedziałem.

Gdy takie będzie wasze zjednoczenie z Jezusem, zawsze będziecie wysłuchane i otrzymacie wszystko, czego pragniecie w życiu, przy śmierci, w wieczności. Nawet w wieczności, gdyż tam będziecie pełnić waszą posługę, obroną i rozpoczętą tu na ziemi.

221 Sądzę, że dobrze wyjaśniłem wam wasze miejsce w Kościele Bożym.

Dusze małe, pokorne, proste, jak Najświętsza Dziewica, rozumieją te tajemnice, lepiej pojmują cuda łaski Bożej i posiadają więcej światła Bożego: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie” (por. Mt 11, 25n).

17. ABY KRÓLOWAŁA MIŁOŚĆ

Alba, Dom Powołań, 7 czerwca 1947 r.

Jesteśmy w oktawie Bożego Ciała, w oktawie waszego święta. 222
Na ten dzień Kościół przenosi zewnętrzną uroczystość tajemnicy miłości z Wielkiego Czwartku.

W Wielki Czwartek wspomina się: „Aż do końca ich umiłował” i „Jestem z wami po wszystkie dni”. Właśnie wtedy, gdy ludzie chcieli usunąć Jezusa z tej ziemi, On wynajduje sposób pozostania tu na zawsze i daje się im za pokarm. Wzburzona rzesza krzyczy: „Nie chcemy, by Chrystus królował!”. Jest jeszcze i zawsze istnieje kontrast między miłością Jezusa a nienawiścią ludzką.

Jeśli będziecie dobre, liczne, naprawdę pobożne, możecie 223
uprosić łaskę, aby zakrólowała miłość, żeby na ziemi utrwaliło się królestwo eucharystyczne.

Doceńmy tę prawdę: Bóg chce ustalić swe królestwo wśród 224
ludzi, przez ludzi. „Niech Imię Pańskie będzie wielbione od wschodu słońca aż po jego zachód”. Bóg jednak, by móc zamieszkać [w ludzkich sercach], by rozszerzyć chwałę swego Imienia, prosi o naszą pomoc.

Wy macie uprosić, by zwyciężyła miłość Jezusowa, by Jezus 225
królował wszędzie. Chcąc to wyjednać, naśladujcie Najświętszą Dziewicę. Ona cała była Boża, była najświętsza. Swoją świętością, modlitwą, pragnieniem, przyzwoleniem uprosiła przyjście Jezusa.

Pierwszy warunek to być święte. To nie znaczy czynić rzeczy 226
nadzwyczajne czy pełnić nadzwyczajne pokuty. To znaczy nie należeć do diabła, ale być wyłącznie Boże. Nie mieć ani żyłki, która nie należałaby jedynie do Boga, ani chwili dnia,

która nie byłaby spędzona jedynie dla Niego oraz nieustannie się oczyszczać.

- 227 Do nieba nie wejdzie nic splamionego. Skazy są usuwane w płomieniach czyścicowych. Czy chciałobyście postawić ciemności w świetle nieba? Czy chciałobyście wejść między śnieżnobiałe szaty aniołów w nieprzyzwoitym habicie?

Wniknijcie głęboko w swoją duszę, by dostrzec, czy jest w niej coś, co nie podoba się Jezusowi? Co nie jest godne Boga?

Za przykładem Matki Najświętszej mieć pragnienia płomienne, najczystsze, a nie bezużyteczne fantazje.

- 228 Macie prosić o utrwalenie miłości Jezusowej i działać w tym kierunku.

Szatan jest zuchwały, jest zacięty. Łatwo nie wyrzeka się swego panowania nad duszami i światem. On chce być czczony i niestety liczni są ci, którzy mu się kłaniają.

Starajcie się o liczne powołania, gdyż moce zła są silne i należy przeciwstawić im moce dobra.

- 229 Macie wielki skarb: dwie godziny adoracji. Uważajcie się za niegodne tego szczególnego uprzywilejowania i dziękujcie Bogu, że upodobał sobie przyjąć nas biednych grzeszników takimi, jakimi jesteśmy. Do pokory dołączcie ufność, którą praktykowali święci.

Jesteście powołane, by ożywiać miłość Jezusa w świecie, Jezusa żywego i prawdziwego w Najświętszym Sakramencie Eucharystii.

Ale by to czynić, trzeba być wyłączną własnością Jezusową, we wszystkim i w każdej rzeczy. Czy rzeczywiście nią jesteście?

- 230 W liturgii pierwotnej Wielki Czwartek był nazywany *Dniem narodzin kielicha*. W Boże Ciało obchodzimy tę samą tajemnicę. W procesji nie nosi się pięknej statuy cennej rzeźby, lecz samego Boga żywego i prawdziwego, który mieszka wśród nas.

Dniem narodzin świętych nazywamy dzień ich przejścia z ziemi do nieba, natomiast to narodzenie oznacza dzień, w którym Jezus zechciał pozostać z nami na ziemi aż do skończenia świata.

Tak kończą się hymny: „Który *narodził się z Dziewicy*” i w Boże Ciało – jak również podczas oktawy – powtarza się prefację z Bożego Narodzenia: *Gdyż przez Wcielenie tajemnicy Słowa nowy blask Twojej chwały zajaśniał oczom naszej duszy, abyśmy poznając Boga w widzialnej postaci, zostali przezeń porwani do umiłowania rzeczy niewidzialnych.*

W Boże Narodzenie Jezus ukazał się widzialnie w Betlejem.

W Eucharystii ukazuje się pod postacią chleba.

Tam stał się ciałem, tu stał się chlebem. *A Słowo Ciałem się stało. A Słowo chlebem się stało.*

W *Zdrowaś Maryjo* mówimy: „Błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus”. Rzeczywista obecność Jezusa w tabernakulum jest owocem Najświętszej Maryi Panny. 231

By ten „owoc życia” nieść światu, musimy mieć wielkie nabożeństwo do Maryi i być z Nią zjednoczeni. Królowa Apostołów ukazuje nam Jezusa, daje nam Jezusa.

Wy też na różne sposoby – wchodzące w zakres waszego apostołstwa – macie ukazywać i dawać Jezusa światu. Aby to osiągnąć, musicie mieć wielkie nabożeństwo do Maryi. 232

Czy czujecie się zjednoczone z Jej misją? Czy niesiecie Jezusa światu?

Przed wszystkim należy mieć intencje, uczucia, pragnienia, plany Maryi. Jednym słowem żyć Maryją.

Czy masz myśli, uczucia, dążenia Najświętszej Maryi Panny? Czy postępujesz tak, jak postępowałaby Maryja? Czy czujesz się zjednoczona z Maryją? Czy żyjesz w Maryi? Czy codziennie się poprawiasz? Zobacz, czy w tobie nie ma jedynie zachcia-

nek, słów, śpiewów? Patrz, byś nie była siostrą tylko dlatego, że nosisz habit zakonny, ale by twoje serce, twoja dusza, wola, całe twoje jestestwo było Jezusowe przez Maryję.

233 Przynależć do Maryi, by być Jezusową.

Bądźcie pilne w przygotowaniu ołtarza i nie dawajcie do służby Bożej tego, co nie jest Jego godne. Ale jeszcze większą zniewagą byłoby przyjąć Jezusa do splamionego serca.

Gdy jest kaprys, pycha, gdy panuje ciekawość, chęć górowania nad innymi, gdy wciska się oziębłość, wówczas Jezus jest znieważony w mieszkaniu naszej duszy.

Prośmy o łaskę nienawiści grzechu tak, jak go nienawidzi Bóg. Jest się o tyle świętszym, o ile bardziej nienawidzi się grzechu, gdyż w ten sposób oddala się od diabła, a jednoczy się z Bogiem.

234 Strona pozytywna: drogą do przyspieszenia przyjścia królestwa Jezusowego w świecie jest prawdziwa miłość Boga.

Znakiem, miarą tej miłości jest pełnienie woli Bożej.

Boski Mistrz mógł zaświadczyć sam o sobie: „Ja zawsze czynię to, co podoba się Ojcu”.

Macie być gotowe na każde polecenie, na każdą rzecz, w ten sposób, by Bóg mógł rzeczywiście uczynić z nami to, co chce dla swojej wiecznej chwały.

235 Teraz krótki rachunek sumienia, by zobaczyć:

– Czy każda z was jest drugą Maryją?

– Czy nie ma w sercu niczego, co nie podoba się Jezusowi?

– Czy jesteście zdane na wolę Bożą?

236 Gdy będziecie żyć jedynie dla Boga i całkowicie do Niego należeć, wasze adoracje będą skuteczne. Gdy będziecie całe Boże, Bóg będzie cały wasz i spełni wolę dusz waszych. „Bóg spełnia wolę bojącego się Go” (por. Ps 145 (144), 19). Wówczas modlitwa stanie się wszechmocna: „Gdy będziecie mieć wiarę,

wszystko – o cokolwiek prosić będziecie – otrzymacie” (por. Mk 11, 24). Nie wątpcie, a będzie wam udzielone.

Niech Bóg was błogosławi.

237

Nie pozwólcie, by jakakolwiek modlitwa została niewysłuchana z powodu serca, które nie jest w pełni wolne.

Bądźcie radosne i gorliwe. W radości łatwiej się uświęcić.

Niech się nie trwoży serce tego, kto szuka Boga i Go miłuje.

18. WPROWADZENIE DO REKOLEKCJI

Albano Laziale, 12-21 czerwca 1947 r.

- 238 Jestem pewien, że Najświętsze Serce Jezusa znajduje upodobanie w tym, że widzi was zebrane tutaj, tego wieczoru wokół Ołtarza, aby rozpocząć Święte Rekolekcje Duchowe i nie brakuje [również] skierowanego do was słowa zaproszenia: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi... Kochajcie Mnie! – i więcej – pozwólcie Mi was miłować!”. Słuchajcie tego dokładnego zaproszenia, które Boskie Serce kieruje do was u schyłku uroczystości Bożego Ciała i módlcie się tak: „Niech przyjdzie, o Jezu, Twoje królestwo, które jest królestwem miłości”.
- 239 Zebrałyście się tu teraz, po tym jak wasz Instytut wykonał bardzo ważny krok dla dobra całej waszej rodziny zakonnej. W tych dniach będziecie myśleć przede wszystkim o waszej duszy, a potem o sposobie waszego wzrostu, o środkach, aby uprosić powołania, powołania najlepsze, o sposobie organizacji, jak popierać ducha jedności i jak odpowiadać na plany Boże względem waszego Zgromadzenia. Pan wezwał was w tę świętą samotność, gdzie przez kilka dni nie będziecie się zajmować zwyczajnymi obowiązkami. On chce do was mówić, chce ukazywać siebie samego. Ile rzeczy ma wam do powiedzenia, jak pragnie waszej ufności, waszej poufałości! Możliwe, że w tych dniach zrobicie wielkie postępy w miłości Bożej i wielki postęp może uczynić wasze Zgromadzenie. Zależy to od waszych dyspozycji, które sprowadzają się do dwóch: *pokora i ufność*.
- 240 Potrzeba ofiarować się Jezusowi pokornemu, rozpoznając własne słabości i własne potrzeby. Przypowieść o synu mar-

notrawnym poucza nas w ten sposób: syn, stając przed ojcem, mówi: *Ojcze, nie jestem już godny, aby być nazwanym twoim synem*. Doprowadził się tak przez swoją winę, przez swoją wyłączną winę! Ale rzuca się do stóp ojca z wielką pokorą: *Nie jestem więcej godny... ale ty przyjmij mnie jako jednego z twoich sług*. I ojciec go przyjmuje, obejmuje go, przyodziewa. Przedstawia go w domu nie jako obdartusa, nędzarza, ale jako syna umiłowanego. Pierworodny syn, powracając ze wsi, protestuje, wpada w gniew: *Oto od wielu lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego nakazu, jednak nie dałeś mi nigdy koźlęcia, abym się cieszył z przyjaciółmi...* Ale ojciec mu odpowiada: *Synu, ty jesteś zawsze ze mną i wszystko moje jest twoje; ale było sprawiedliwym (słusznym) ucztować, ponieważ ten brat był umarły i zmartwychwstał, był stracony i odnalazł się*.

Przedstawmy się Jezusowi jako syn marnotrawny. Roztrwoniiliśmy wiele łask życia, obraziliśmy Jezusa, tego Jezusa, który wzywa nas do zażyłości z Nim, do Jego miłości. A my odmówiliśmy naśladowania Go. Ojciec syna marnotrawnego nie wymawia mu win, lecz tylko zarządził ucztę. Myśli o tym, aby go oczyścić, przyodziać, przedstawić sługom jako syna swego najdroższego.

Upokórzmy się, uznajmy nasze błędy, a nie będzie miejsca na zarzuty, lecz zostaniemy umieszczeni w najbardziej intymnej części Serca Jezusa. Pokora jest lekarstwem na wszystko.

Przykładem niech będzie dla nas także Maria Magdalena. 242 Ona wchodzi milcząca do sali biesiadnej i rzuca się do stóp Jezusa. Całuje te święte stopy, obmywa je własnymi łzami i wyciera je włosami. Nic nie mówi, ale płacze. Jezus rozumie wszystko. Ból Marii Magdaleny, jej łzy mówią więcej niż wszelkie słowa. Boski Mistrz widzi wątpliwości, które rodzą się w sercu faryzeusza, i mówi mu: *Szymonie, mam ci do powiedzenia jedną rzecz*. A on: *Mistrzu, mów, proszę*. Na to

Jezus: *Jeden wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był mu winny pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Teraz nie mają z czego zapłacić, darował więc dług obydwom. Który z nich będzie kochał go więcej?* Szymon odpowiedział: *Według mnie ten, któremu podarował więcej.* Jezus odpowiedział: *Osądziłeś słusznie.* A potem, odwróciwszy się do kobiety, powiedział Szymonowi: *Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a ty nie dałeś Mi wody do stóp, ale ta obmyła je swoimi łzami i wytarła swoimi włosami. Ty nie dałeś Mi pocałunku, ale ona, odkąd przysła, nie przestała całować Mi stóp. Ty nie namaściłeś mej głowy oliwą, ale ta olejkiem namaściła moje stopy. Dlatego mówię ci: odpuszczone są jej liczne grzechy dlatego, że bardzo ukochała* (por. Łk 7, 40-47).

243 Rzućmy się do stóp Jezusa, oplakujmy nasze grzechy z wielką pokorą. Dusza może powiedzieć przed Bogiem: ja nie mam grzechów ciężkich. Dziękuje Bogu, jeśli zachowała łaskę chrztu, ale nie z tego ma się chlubić. Ile niedoskonałości, braków odpowiedzi musimy sobie zarzucić pomimo wielu łask, jakich Bóg nam udzielił. Ponieważ Bóg was ukochał szczególną miłością, dał wam powołanie tak piękne, tak wzniosłe, pracował w sposób szczególny nad waszą duszą, jesteście wezwane do większej zażyłości z Nim. Niektóre z was są wezwane do życia w wielkiej zażyłości z Boskim Mistrzem. Nie wydaje się wam więc, że poważną rzeczą są niewdzięczności, brak odpowiedzi? W duszy tak ukochanej przez Jezusa – jak jest poważny grzech powszedni.

244 Nie wiem dokładnie, do jakiego punktu Bóg prowadzi w szczególności wasze dusze, ale wiem, że wasze powołanie jest powołaniem do zażyłości, powołaniem szczególnej doskonałości – powołanie do miłości, podobne do powołania Najświętszej Maryi Panny. Kto was uszczęśliwi?... Jaką dacie odpowiedź? Z jaką wspańałością wypowiadacie wasze „fiat”?

Dajecie Jezusowi to, czego od was oczekuje? Kościołowi wszystko to, do czego jesteście zobowiązane? Kapłanowi całą miłość, jakiej się spodziewa? Zależy to od waszego upokorzenia i zaufania.

Wezwane do szczególnej zażyłości – każdy grzech powszedni, każde wahanie, każda wątpliwość jest rzeczą wielką.

Wasze powołanie włączone jest, upodabnia się, uczestniczy 245 bardzo w powołaniu Najświętszej Maryi Panny. Do jakiego punktu doszła Maryja? Ona była zawsze z Jezusem. Także wy musicie być zawsze z Jezusem. Jesteście zaproszone, aby naśladować Maryję, aby kroczyć na drodze większej zażyłości z Boskim Mistrzem. Miejcie odrazę do każdego waszego zaniedbania, każdego powątpiewania, każdego opóźnienia i rzućcie się do stóp Jezusa, aby doprowadził was do zrozumienia szlachetności waszego powołania i udzielił łaski pełnej odpowiedzi na zamiary, jakie ma wobec was.

I miejcie ufność. Dokładnie tak, ponieważ jesteście wezwane, 246 aby działać w Kościele apostolstwem większej zażyłości i większej skuteczności. *Miejcie wiele ufności.* Miejcie ufność, że Pan zabierze wam każdą oziębłość, każdą pozostałość grzechu, każdy dług, każdą rzecz, która sprawiła Mu przykrość, w taki sposób, by Jemu podobna się bardzo wasza dusza.

W Najświętszej Maryi Pannie Bóg nie zezwolił nawet na skazę 247 grzechu pierworodnego. Chcecie, aby On także wam darował w te dni niepokalaność, pełną niewinność? Chcecie, by zabrał wam także najmniejszą plamę? Czego oczekujecie? *Miejcie wielką ufność.* Pan zabierze wszystko i da wam wszystko. Jesteście zdolne odprawić spowiedź szczegółową, która pozwoli wam zejść aż do głębi duszy? Nie uważam, że musicie myśleć o spowiedzi generalnej. Nie miejcie skrupułów, ale odkryjcie i usuńcie wszystko to, co nie podoba się Jezusowi. Usuńcie ducha ciekawości, przywiązania do własnej oceny, do własnej

woli, kaprysów szukania bardziej pociech Bożych niż Boga pocieszenia, później braki uległości łasce, natchnieniom Bożym, zazdrość, słowa, które nie budowały itd. Wiecie, że na was spoczywa przyszłość Instytutu? Wszystko, co jest w was zbyt ludzkie, zbyt naturalne, usuńcie, ponieważ ciąży na Instytucie. Powiedzcie to Jezusowi: *Panie, nienawidzę i żywię odrazę do wszystkiego, co sprawia Ci przykrość, jak Ty żywisz odrazę do tego. Jeśli jestem w tyle w zażyłości z Tobą, przebac mi! Panie – umowa: niech dusza moja powróci do stanu niewinności, jeśli Ci się to będzie podobać. Ojcze Niebieski, spraw, byś po zakończeniu tych rekolekcji mógł powiedzieć z łaskawością: To jest córka moja umiłowana, w której mam upodobanie. Spraw, bym mogła rozpocząć nowe życie, bardziej święte.*

248 Kościół przyjmuje was między swoje córki, wiele od was oczekuje, nie zawiedźcie go...

Miejcie ufność, że Pan da wam taki żal za grzechy, że jeśli musiałybyście umrzeć w te dni, byłybyście gotowe wzlecieć natychmiast do nieba. Nie dlatego, że musicie naprawdę umrzeć, ale aby wylanie Ducha Świętego było tak obfite, by uświęciło wszystkie siły waszego jestestwa.

249 Niech Matka Najświętsza wprowadzi was na swoją drogę i prowadzi po niej. Niech Boski Mistrz naprawi każdą ułomność i niech doprowadzi wasz Instytut do takiego rozwoju, by zrealizować wszystkie Jego zamiary. Niech da wam wiele powołań i uczyni przez was wielkie rzeczy. Czego to nie czyni Pan przez was? *Miejcie pokorę i ufność.* Także łotr na krzyżu, ten, który stał się później dobry... Najpierw zobaczył Pana, a następnie prosił o miłosierdzie i otrzymał je. Przebaczenie całkowite bez czyścica: *Dziś ze Mną będziesz w raju* (por. Łk 23, 43.). Był święty, pierwszy święty, kanonizowany przez samego Jezusa. Miejcie więc zaufanie.

250 Rekolekcje są ciągłą modlitwą, modlitwą są modlitwy słowne i śpiewy, słuchanie konferencji, praca, odpoczynek. I w tej modlitwie pamiętajcie: jest Bóg, który wysłuchuje. Ze swej strony udziela wszystkiego, o co tylko się prosi – byście miały należyte dyspozycje: *wszystko, o co prosicie poprzez modlitwę...* Modlitwa jest wszechmogąca. Wysłuchani są wszyscy, którzy się modlą: *Proście, a otrzymacie, pukajcie, a będzie wam otwarte* (por. Mt 7, 7). *Jeśli nie będziecie wątpić, jeśli będziecie mieć wiarę* – dwa warunki. Jeśli nie będziecie wątpić, jeśli będziecie mieć wiarę...

Jezus zanosí próśby i błagania do Ojca z głośnym wołaniem, jednoczy was ze swoją Przenajdroższą Krwią. Kiedy wy idziecie odpoczywać, Jezus nadal się modli: *żyje zawsze i wstawia się za nami.*

251 Sprawdzajcie, czy macie te dwie dyspozycje: pokorę i zaufanie. Z tymi dwiema cnotami szybko postępujcie w świętości, a więc będą także pomnażać się powołania. *On daruje swoje łaski pokornym.*

Niech was błogosławi Jezus w Najświętszym Sakramencie. Proście o świętość, prawdziwą świętość i weźcie jako wzór Najświętszą Maryję Pannę.

19. WIERNOŚĆ POWOŁANIU ZNAKIEM ZBAWIENIA WIECZNEGO

- 252 Święty Bernard często pytał siebie: „Bernardzie, po co przyszedłeś?”. Dlaczego ty zostałeś zakonnicą? Rozszerzcie sens tego pytania i zapytajcie same siebie: Po co zostałeś stworzona? Moglibyśmy także na zawsze pozostać w świecie możliwości, natomiast: „Powiedział i stały się, posłał je i zostały stworzone”. On, Bóg, powiedział, zechciał, stworzył i staliśmy się! Taka była Jego wola. W modlitwie: „Wielbię Cię, mój Boże...” za każdym razem powtarzamy: „Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś...”.
- Jest piękną rzeczą obchodzić rocznice, a wśród nich rocznicę urodzin. O, dobroci Boska! Moglibyśmy nie być stworzeni, ale teraz – gdy jesteśmy – dziękujemy za to Panu.
- 253 Nie możemy doprowadzić do zniszczenia samych siebie. Sam Bóg nigdy nie unicestwi ani naszej duszy, ani człowieka. Przyjdzie dzień, w którym dusza nasza odłączy się od ciała, ale ani dusza nie zostanie zniszczona, ani ciało nie przestanie istnieć w swoich członkach; bowiem przy końcu świata zmartwychwstanie i na zawsze połączy się z duszą. Śmierć jest karą za grzech, ale Jezus Chrystus wynagrodził grzech.
- 254 Akt zgody na śmierć jest bardzo zasługujący. Uczynicie go w tej chwili, jak to uczynił Jezus w ogrodzie w Getsemani; uczynicie to, przyjmując wszystkie obawy i przerażenie, jakie będzie musiała przejść wasza dusza, wszystkie cierpienia tej chwili. *Ojcze, nie moja, ale Twoja wola niech się stanie* (por. Łk 2, 42). *W ręce Twoje polecam ducha mego* (por. Łk 23, 46).
- 255 Życie jest przygotowaniem do wieczności. Po tym krótkim życiu będziemy albo na wieki zbawieni, albo na wieki potępieni.

Niepokojący problem: czy zbawię się? Kto byłby gotowy znosić przez całą wieczność bolesną chorobę? A czyż ona nie jest obrazem piekła, cieniem udręk bez końca istniejących w tej pełnej grozy otchłani?

Cierpienia tego życia, oprócz tego, że są środkiem ekspiacji, są także ostrzeżeniami, [które wypływają z] Bożego miłosierdzia. Jest jeszcze inna wieczność: niebo! Czy była w naszym życiu jakaś chwila wielkiej radości, wielkiej pociechy, wielkiego zjednoczenia z Bogiem? O, był to tylko mały, słabiutki promyk radości niebieskiej. Święty Franciszek Ksawery tak był w nim zatopiony, że nie mógł pomieścić w sobie pociech, jakich udzielał mu Bóg, do tego stopnia, że wydawało mu się, że jest nimi przytłoczony, i stawał się coraz słabszy [mniejszy]. Mały promyk niebieski, ale jeszcze nie niebo. Święty Paweł, który został tam porwany, mógł powiedzieć: „Żadne oko ludzkie nie widziało, żadne ucho ludzkie nigdy nie słyszało, żadne serce ludzkie nigdy nie smakowało tego, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują” (por. 1 Kor 2, 9).

Albo przez wieki szczęśliwi, albo przez wieki nieszczęśliwi! Którą z tych dwóch wieczności chcecie wybrać? O jaką chcecie zabiegać?

Podczas swoich podróży często spotykacie cmentarze. W niedługim czasie ciało wasze pójdzie na spoczynek na jednym z nich, ale... dusza? Albo na wieki szczęśliwa, albo na wieki potępiona. Jeśli będę wierna mojemu powołaniu, całą wieczność będę szczęśliwa. To jest pewny znak zbawienia. Kroczcie drogą, jaką Bóg wam wytyczył, idźcie po niej, niezależnie od wstrząsów, obaw, nie gubiąc się. Podczas podróży może się wydarzyć wiele niespodzianek: awarie, wypadki, burze, złe samopoczucie, nieprzyjemni towarzysze podróży, niedyspozycje itd.; istnieje także ryzyko zmylenia drogi. Po-

dobnie jest i w życiu duchowym, które można porównać do podróży i rzeczywiście jest ono podróżą do wieczności. Powołanie Boże zostało nam wskazane, poznałyśmy je. Krocząc tą drogą, napotkamy wstrząsy, niespodzianki, przykrości, ale – gdy jest się wiernym swojemu powołaniu i misji, gdy osoba zachowuje swoje śluby, kiedy spełnia to, co zostało jej polecane, kiedy jest wierna – jest to największym, najpewniejszym znakiem zbawienia.

259 Do piekła idzie się przez popełnianie grzechów, ale osoba zakonna nie powinna popełniać grzechów. Można grzeszyć także śmiertelnie przez przesady, opuszczanie modlitwy, przekraczając śluby, będąc nieposłusznym w rzeczach ważnych prawu Bożemu, przykazaniom kościelnym, rozkazom przełożonych, przywłaszczając sobie rzeczy innych, pragnąc ich, itd.

260 Prawdziwa siostra zakonna wyprasza u Boga łaskę unikania i znienawidzenia wszelkiego grzechu oraz żałowania za nie prawdziwą skruchą. Grzech ciężki oddziela od Boga. Sprawia, że tracimy Jego przyjaźń, doprowadza duszę do upadku, ponawia mękę Jezusa, przebija Jego godne uwielbienia Serce. Jest obrazą Boskiego Majestatu, czarną niewdzięcznością, zdradą. Podczas Mszy św. prosimy, byśmy byli uwolnieni od wszelkiego grzechu, i nieustannie wzywamy pomocy łaski, by móc uniknąć grzechu: „Niech nic mnie nie odłączy od Ciebie”.

261 Są dusze, które przesadnie boją się grzechu, ponieważ ich bojaźń nie jest miarkowana ufnością, i żyją w niebezpiecznym niepokoju pełnym strachu, żyją w skrupułach. Inne [osoby] natomiast nie boją się go wcale, jakby zakonnica nie mogła upaść. Jest to zgubny błąd, ponieważ nikt na ziemi nie może być [tego] pewnym.

Przyjąwszy sakrament chrztu świętego, nie otrzymuje się stanu bezgrzeszności, tym mniej daje to przystąpienie do sakramentu spowiedzi i Komunii św. Kto otrzymał więcej łask

od Boga, musi kroczyć z większą delikatnością, ponieważ nosi wielkie skarby w kruchym naczyniu.

Święty Paweł Apostoł, który więcej od wszystkich innych pracował, trudził się, także doświadczył ciężkich pokus. Prosił, by został od nich uwolniony, ale Jezus odpowiedział mu: „Wystarczy ci mojej łaski” (Kor 12, 9).

Odmawiając Breviarz codziennie rano w pierwszej modlitwie, w ciągu dnia mówimy: „Panie, któryś pozwolił nam rozpocząć nowy dzień, zachowaj nas swoją mocą, abyśmy nie zbłądzili”. „Od mąk piekielnych, wybaw nas, Panie”.

Wierna zakonnica ma pewny znak zbawienia, ponieważ – oprócz przykazań Bożych – zachowuje także rady ewangeliczne i jeśli jest im wierna jak należy, na pewno się zbawi. Wiernym jest syn, który nie tylko jest posłuszny poleceniom ojca, ale odgaduje i interpretuje [jego] pragnienia, aby je zrealizować. Większość ludzi gubi się, ponieważ przekracza dwie zasady, 263 dwa przykazania: szóste i siódme. Zakonnica chce stać z daleka od tych dwóch niebezpieczeństw, składa i zachowuje śluby czystości i ubóstwa. Odłącza się także od tego, co mogłoby być jej, i przyjmuje jako dar od wspólnoty to, co jest jej konieczne do życia, aby utrzymać się w świętej służbie Bożej.

Chce jak najdalej stać od grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu i składa ślub czystości, by całkowicie należeć do Pana, 264 i powstrzymuje się także od tego, co byłoby godziwe, a także [powstrzymuje się] od radości w rodzinie (pocieszenia, które mogłaby dać jej rodzina).

Zachowując ślub czystości, zakonnica staje się oblubienicą miłą Jezusowi; między Jezusem a duszą rodzi się taka jedność życia, która może osiągnąć najwyższe stopnie. Oblubieniec nigdy nie pozostawia wiernej oblubienicy i nie pozwoli, by ona poszła na zatracenie. Jezus nigdy nas nie opuszcza, to raczej my Go porzucamy. On jest wierny, nieskończenie wierny.

- 265 Można uchybić także co do innych przykazań, być w niezgodzie z innymi zasadami. Ale jeśli wszystko chcemy sprowadzić do rzeczywistości praktycznej, musimy powiedzieć, że pycha jest trzecią wielką skałą, w którą można gwałtownie uderzyć, na wprost której może płynąć łódka naszej duszy i się rozbić. Wierna zakonnica walczy z pychą przez całe życie; rozważa i kontempluje życie Syna Bożego, który się unicestwił. On – jaśniejący w chwale nieba – stał się niczym, ukrył się w łonie Dziewicy Matki, narodził się w ubogiej grocie. Święty Paweł mówi o Nim: „Stał się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (por. Flp 2, 8-9). On był posłuszny nie tylko Maryi i Józefowi, ale także katom „aż do śmierci”. Wyniszcza się w akcie posłuszeństwa: „Sklonił głowę, oddał ducha”. Siostra zakonna codziennie chce umierać sobie samej i zawsze ma na uwadze: „Kto się uniża, będzie wywyższony; kto się wywyższa, będzie ponizony”. O tyle będziemy wywyższeni, o ile się unizymy.
- 266 W formule profesji mówi się: „bądź wierna, a Pan Bóg stokrotnie ci wynagrodzi i posiadasz życie wieczne”. Daj swój wkład, a otrzymasz życie wieczne. Czy w piekle są siostry? Niestety tak! I są to osoby, które nie były wierne własnemu powołaniu. Słowo „chciałabym” znaczy niewiele; konieczne jest „chcę”. Nawet profesja nie utwierdza nas w stanie bezgrzeszności, ale wierność profesji zapewnia nam zbawienie wieczne. Po niewielu latach nikogo z nas już nie będzie. Wejdźmy w siebie samych i powiedzmy jedno z tych „chcę”, które zapewniają wytrwałość. Odwagi i naprzód! Jesteś w domu zakonnym, przywdziałas święty habit, złożyłaś śluby i codziennie je odnawiasz, zatem nosisz w sobie znaki zbawienia wiecznego.

20. APOSTOLSTWO ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

- Podstawowymi artykułami Konstytucji są dwa pierwsze. 267 Oprócz troski o własne uświęcenie każda także ma do wypełnienia apostołstwo ku chwale Bożej i dla dobra dusz.
- Jeżeli idziemy za tym, co się często mówi, to będziemy uważać, że apostołstwo jest jedynie działalnością zewnętrzną. 268 Należy natomiast pojmować apostołstwa według kolejności, jaką mają wobec Boga.
- Przez 30 lat Jezus żył życiem prywatnym, w ukryciu, w milczeniu, na modlitwie. Czy podczas tych 30 lat wykonywał apostołstwo? Czy też był apostołem jedynie przez 3 lata życia publicznego? Jezus był apostołem przez 33 lata i uczył, że 269 należy cenić życie wewnętrzne. Podczas życia prywatnego pełnił apostołstwa, które chciał ukazać najpierw, te, do których przywiązywał większe znaczenie i do pełnienia których wzywa wszystkich.
- Pięć podstawowych form apostołstwa: 270
- *Apostołstwo życia wewnętrznego,*
 - *Apostołstwo świętych pragnień,*
 - *Apostołstwo dobrego przykładu,*
 - *Apostołstwo modlitwy,*
 - *Apostołstwo cierpienia.*
- Oprócz tych jest apostołstwo działania i może nazywać się:
- *Apostołstwo misyjne,*
 - *Apostołstwo dobroczynności,*
 - *Apostołstwo nauczania,*
 - *Apostołstwo wydawnictw itd.*

- 271 *Co znaczy apostołstwo?* Jest to nasze działanie motywowane pragnieniem oddania chwały Bogu i niesienia pokoju ludziom. Jest to pełnienie dobra.
- 272 *Apostołstwo życia wewnętrznego*
 Wiele dusz popełnia błąd, dając pierwszeństwo działalności zewnętrznej nad życiem wewnętrznym. Wy powinniście unikać i przewycięzać taki błąd. Celem książki pt. *Dusza każdego apostołstwa* jest oświecenie co do tej najważniejszej sprawy. W tym celu pożyteczna jest również książka pt. *Apostołstwo wewnętrzne*, którą chciałbym wam przytoczyć w całości. Papież zawsze piętnował tę skłonność stawiania pracy na pierwszym miejscu. Pierwszym apostołstwem jest apostołstwo naszego uświęcenia. Żadna nie jest z tego obowiązku zwolniona. Są osoby powołane jedynie do tego obowiązku, ale też każde inne [apostołstwo] bez tego nie będzie skuteczne. Jeśli któraś z was zdobędzie trzy zera, właściwie nic nie zyska, ale jeśli postawi na początku jedynkę, zdobędzie liczbę tysiąc i jeśli doda następne jedynki, osiągnie wielką wartość. Zawsze na początku stawiajcie tę najwyższą formę apostołstwa życia wewnętrznego. Starajmy się to dobrze zrozumieć.
- 273 Apostołstwo życia wewnętrznego oznacza: pracę nad sobą, tzn. pracę nad oczyszczeniem swojego sumienia; troskę o wierność w małych rzeczach; wysiłek, aby codziennie być bardziej cierpliwym, lepszym, bardziej zjednoczonym z Bogiem. Oznacza: modlić się, coraz bardziej sprawdzać się, coraz bardziej uczyć się, coraz bardziej wznosić nasze myśli, pragnienia coraz bardziej czyste; spowiadać się zawsze z większą wiarą i głębszym żalem; z większą gorliwością przyjmować Komunię św.; ulepszać medytację; święcie uczestniczyć we Mszy św. Mieć wiarę bardziej czułą, nadzieję wytrwalszą, miłość bardziej płomienną. Czynić nasze życie bardziej czyste i święte.

- Dzieciątko Jezus, kiedy leżało w żłóbku, jakże bardzo było zjednoczone z Ojcem! I tak w ciągu całego życia ziemskiego! A kiedy Jezus rozpoczął życie publiczne, Jego pierwszą troską było to, by przez 40 dni być na pustyni, pokutując i modląc się. Spójrzcie na Martę i Marię. Ta ostatnia siadła u stóp Jezusa, w uniżeniu i pokorze, prosiła o odpuszczenie grzechów, zadawała pytania i z zachwytem słuchała słów Jezusa. Marta, widząc tę scenę, jakby trochę zazdrosna i zdenerwowana, zdobyła się na odwagę, by zrobić Jezusowi wymówki: „*Panie, nic Cię to nie obchodzi, że moja siostra zostawiła mnie samą w służeniu Tobie? Powiedz jej, żeby mi pomogła*”. Ale Pan jej odpowiedział: „*Marto, Marto, troszczysz się i zabiegasz o wiele rzeczy, tymczasem jedno jest konieczne. Maria obrała najlepszą część, która nie będzie jej odjęta*” (por. Łk 10, 38-42).
- Pomyślcie, czy wy czasem też nie zasługujecie na wyrzut, jaki zrobił Jezus wobec Marty. On udał się wraz z apostołami do Betanii, aby się pokrzepić, odpocząć, a Marta zapomniała o pierwszym obowiązku gościnności: o towarzyszeniu gościowi. Zatrzaszczyła się bardziej o to, co wypadało uczynić niż o intymną miłość i Jezus chciał ją w tym oświecić. Jezus nie podważa pracy Marty, ale jej niepamiętanie o tym, co jest pierwszym obowiązkiem i zmartwieniem.
- Wy każdego ranka macie spędzić dwie godziny dla Jezusa. Jeżeli rozpoczniecie dzień od tej „lepszego części”, wszystko inne pójdzie dobrze i będzie błogosławione.
- Aby uczynić skuteczną waszą działalność zewnętrzną, pielęgnujcie dobrze życie wewnętrzne. Życie wewnętrzne oświeci wasz umysł, rozpali serce, wzmocni wolę, pozwoli bardziej wejść w siebie i ukierunkować się na życie wieczne.
- W świecie marnuje się wiele słowa Bożego, ale wiele gubi się po drodze. Ziarno słowa pada na grunt skalisty, pośród

cierni i ponieważ nie ma kogoś, kto by je nakarmił, by mogło wydać plon.

Dusza pełna Boga niewyczuwalnie, niewidzialnie przyciąga łaskę Bożą i czyni dobro. Najświętsza Maryja Panna wydała jej więcej niż każde inne stworzenie.

279 Gdyby Pobożne Uczennice były duszami o głębokim życiu wewnętrznym, o ileż więcej łask wylałoby się na nasze wspólnoty, na całe chrześcijaństwo; ileż łaski otrzymaliby niewierzący, poganie, schizmatycy; o ileż więcej byłoby powołań i świętych kapłanów.

Łaskę dla dusz trzeba wypraszać, ale wyprosi ją tylko ten, kto jest jej pełny.

Wy nie możecie dostrzec pokornego działania duszy o głębokim życiu wewnętrznym; zobaczycie to dopiero na sądzie Bożym i zadziwicie się na widok wielu dusz zbawionych dzięki temu.

280 Kościół, nazwany Ciałem Mistycznym Jezusa Chrystusa, jest jak żywy organizm. Głową jest Jezus Chrystus, a my Jego członkami. Kiedy w sercu jest krew czysta, mocna i zdrowa, wtedy jest życie w całym organizmie. Tak samo kiedy w Kościele są dusze o czystej i zdrowej krwi i o sercach pełnych Boga, życie rozszerza się w całym Kościele.

281 W waszych Konstytucjach jest jedno zdanie, które zawiera wszystko: *będą członkami żywymi i działającymi w Kościele*. Jeżeli jednak brakuje świętości wewnętrznej, nie będziecie członkami żywymi ani działającymi.

Czy naprawdę posiadacie tę świętość wewnętrzną? Czy wasza wiara jest tak żywa, że zdołacie przyjąć całą łaskę? Życie wewnętrzne? Ta prawda jest celem i podstawą wszystkiego. Jest bodźcem dla tych, które nie mogą działać zewnętrznie, aby tym bardziej prowadziły intensywne życie wewnętrzne.

282 Zauważcie, że Pan wybiera sobie dusze, które zasilają w Kościele życie łaski. Tak wybrał sobie Błogosławioną Dziewicę,

tak wybiera sobie niezliczoną rzeszę dziewic i tak wybrał sobie was. Wejdźcie w Przenajświętsze Serce Jezusa, aby zrozumieć Jego pragnienia, Jego dążenia, weźcie Jego część, aby oddychać tym, czym On oddycha, kochać tak, jak On kocha, by stanowić jedno serce z Sercem Jezusa. Czy wasza dusza jest otwarta na te prawdy?

Są osoby, które całe życie pracują, biegają, pocą się, a nic nie osiagają, ponieważ brakuje im życia wewnętrznego. Są przy-słowiowym zerem bez jedyńki, drzewem, które na zewnątrz wygląda zielone, ale w rzeczywistości nie przynosi owocu.

Czy jesteście przekonane o tej potrzebie? Nie budujcie bez fundamentu. Ileż osób schodzi z tego świata, nic nie uczyniwszy! Ile dzieł jest pustych! Pamiętajcie, co powiedział Jezus o św. Janie: *on był lampą płonąłą i oświecającą* (por. J 5, 35); *płonąć i oświecać*. Najpierw trzeba płonąć, aby potem oświecać. To nie działalność zewnętrzna zbawia świat, ale łaska; nie ci, którzy działają tylko zewnętrznie, ale święci!

Przybyłyście na rekolekcje, aby wzmocnić życie wewnętrzne? Czy nienawidzicie grzechu tak, jak nienawidzi go Bóg? W wielu wspólnotach jest dużo osób, ale mało dusz świętych. Wy macie być siostrami dobrymi, siostrami świętymi!

Czy jesteście duszami, które mogą powiedzieć jak Jezus: *Ja zawsze czynię to, co się Bogu podoba*? W wewnętrznym i szczerym nastawieniu na pełnienie woli Bożej? W czynieniu tego, co się Jemu podoba? Duszami, z którymi Bóg może robić, co chce, i rozporządzać tak, jak się Jemu podoba? Być całe Boże, aż do końca? Takie dusze są zjednoczone z Bogiem zawsze: w zdrowiu i w chorobie, na ostatnim miejscu, jak i na pierwszym. Oto prawdziwa pobożność: być [całe] Boże! Nie pojmujcie źle sensu pobożności.

Pierwszego dnia rekolekcji poprowadziłem was do głębokiego rachunku sumienia, abyście w prawdzie poznały was same.

Powiedzcie Jezusowi: *Spraw, niech poznam Ciebie i niech poznam siebie. Panie, abym poznał Ciebie, abym poznał siebie.* Ja jestem niczym, grzechem, Ty natomiast jesteś Wszystkim, łaską. Wszystko, co posiadam, jest Twoim darem. Ze spowiednikami mało słów, z Bogiem wiele [zażyłości]. Stawajcie z głową pochyloną, w pokorze. Dziękujcie i miejcie ufność!

21. APOSTOLSTWO PRAGNIEŃ

„Zaprowadzę ją na pustynię i będę mówić do jej serca”. Odosobnienie jest rzeczywiście miejscem, gdzie możemy odczuć Boga. Gdy jesteśmy w hałasie, gdy rozmawiamy, załatwiamy sprawy z ludźmi, Bóg milczy i czeka na chwilę, w której będzie mógł być usłyszany. Wtedy otwiera swoje serce, ukazuje rzeczy intymne, daje poznać *święte pragnienia*. 287

Gdy jakaś dusza naprawdę kocha Boga, ma święte pragnienia. A dlaczego święte pragnienia też nazywają się apostołstwem? Ponieważ pochodzą od Jezusa i ku Niemu zmierzają. 288

Pragnienia mogą być różne: dobre, obojętne, złe. Jeśli ktoś – kto doznał krzywdy – pragnie zemścić się, jego pragnienie jest złe; jeśli natomiast ktoś inny pragnie, aby podano do stołu taką a nie inną potrawę, ma pragnienie obojętne. Pragnieniami dobrymi są: pragnienie doskonałości, miłości Bożej; jeśli zaś ktoś pragnie chwały Bożej, zbawienia dusz, są to pragnienia apostołskie. 289

Gdy Syn Boży ukazał się w ciele, aniołowie nad grota śpiewali: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Jezus przyszedł na świat, aby troszczyć się o chwałę Bożą i zbawienie dusz, a aniołowie wyśpiewali pragnienia Jego maleńkiego serduszka. 290

Są osoby, które w swoim życiu nigdy nie będą mogły pełnić apostołstwa czynnego, ale apostołstwo modlitwy, dobrego przykładu, życia wewnętrznego, świętych pragnień. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus wyróżniała się apostołstwem świętych pragnień. Pomyślcie o pozyskaniu przez nią pierwszego grzesznika: Pranziniego i jak ją Bóg wysłuchał. 291

- 292 Są pragnienia stanowiące najgorętsze apostołstwo: „Święć się Imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja”. „Na większą chwałę Bożą” było nieustannym wołaniem św. Ignacego; aby Bóg był uwielbiony, miłowany, aby Go słuchano, aby był czczony przez wszystkich, na całej ziemi. „Niech będzie Bóg uwielbiony; niech będzie uwielbione święte Imię Jego; niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek; niech będzie uwielbione Imię Jezusowe...”. Wszystkie święte pragnienia, całe apostołstwo dotyczące chwały Bożej. Apostołstwo jest kwiatem miłości, a pierwszą miłością kocha się Boga, pragnąc Jego chwały. Boski Mistrz podczas swojego życia ziemskiego zawsze pragnął chwały Ojca: „Ja szukam Jego chwały”. Oto pierwsze pragnienie.
- 293 Drugim pragnieniem jest szukanie dobra dusz. „Niech będzie pochwalona Bogarodzica, Najświętsza Maryja Panna; niech będzie pochwalone Jej święte i niepokalane poczęcie; niech będzie pochwalone Imię Maryi Dziewicy i Matki; niech będzie pochwalony św. Józef, Jej przeczysty Oblubieniec; niech będzie uwielbiony Bóg w swoich aniołach i w swoich świętych”. Te cztery wyrażenia dotyczą pragnienia chwały Matki Najświętszej, św. Józefa, wszystkich aniołów i świętych.
- 294 Matka Boża rozmawiała z dziećmi fatimskimi i prosiła je o wielkie rzeczy. Ale co mogły one uczynić, jeśli nie to, by pragnąć tego, czego pragnęła Matka Boża? Święte pragnienia dotyczą grzeszników, dzieci, ubogich, niewierzących, chorych. Bez dobrych pragnień niemożliwe jest pełnienie dobrych dzieł. Rano mówimy: „Boże, Boże mój, od świtania czuwam przed Tobą”. Ileż pragnień jest wyrażonych w Pieśni nad Pieśniami! Pomiędzy oblubienicą a oblubieńcem jest wzajemne pragnienie miłości i między nimi tworzy się zażyłość, doskonała jedność, która jest zjednoczeniem życia. To wszystko, co kocha i czego chce oblubieniec, to kocha i także chce tego oblubienica.

Daniel, ogłoszony prorokiem Wcielenia, przez samego Boga został nazwany: „człowiekiem pragnień”.

Wszystkie święte pragnienia podobają się Bogu i On je spełnia. Święty Franciszek Salezy mawiał: „Miałem niewiele pragnień, ale – Bóg je wszystkie wysłuchał”.

Wszystkie święte pragnienia streszczają się w tym: aby Bóg był poznany, kochany, wielbiony; aby wszystkie dusze były zbawione i święte.

Najświętsza Dziewica wypełniła apostołstwo świętych pragnień. Jakież gorące pragnienia wychodziły z Jej duszy, aby przyspieszyć wcielenie Słowa Bożego. Ona powtarzała słowa proroków: „Niebioso, spuśćcie rosę z góry, a obłoki niech z deszczem spuszcza Sprawiedliwego, ...Niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela”. Uwielbiony niech będzie kwiat przyniesiony przez tę błogosławioną różdżkę!

Swoimi pragnieniami Najświętsza Dziewica przyspieszyła przyjście Mesjasza, wcielenie Słowa.

Także wy miejcie pragnienia, które przyspieszą godzinę przyjścia królestwa Jezusa Chrystusa. Święta Teresa pragnęła pójść do nieba, aby spuszczać na ziemię deszcz róż; tak czyniła i nadal czyni. Jezus spełnia święte pragnienia, a pragnienia są święte, kiedy są pragnieniem chwały Bożej, naszego uświęcenia, uświęcenia bliźniego. To są łaski, jakich Bóg na pewno udziela.

Matka Najświętsza miała także inne święte pragnienia: żeby Jej Syn przelał Krew za zbawienie ludzkości, aby objawił się wszystkim narodom. W 10 dni po Wniebowstąpieniu wycze-kiwała Ducha Świętego. Pragnęła, aby zrodził się Kościół, aby apostołowie wypełnili swoją misję. Później z tęsknotą oczekiwała nieba. „Jak jeleń pragnie źródeł wody, tak dusza moja pragnie Ciebie, mój Boże!”.

Czy rzeczywiście pragniecie rozszerzania się Kościoła? Aby zakonnicy byli gorliwi, aby duchowieństwo było święte?

Czy pragniecie, aby Jezus Eucharystyczny był adorowany? Aby wasze współsiostry dążyły do świętości? Jakie są wasze pragnienia? Czy są gorące, czy słabe, zimne, obojętne? Czy pragniecie, aby dzieci zachowały niewinność, aby było więcej powołań? Czy myślicie o grzesznikach, umierających? Czy pragniecie, aby nie przeklinano, aby uświęcony był dzień świąteczny, aby w świecie królowała miłość? Odprawcie rachunek sumienia nad tym, czy wasze pragnienia nie odbiegają od tego, co jest niezgodne z wolą Bożą. Wniknijcie dobrze w ducha waszego powołania, musicie mieć tylko jedno serce złączone z Sercem Jezusa, jak św. Paweł: „Któż mnie odłączy od miłości Chrystusowej?” (por. Rz 8, 35).

299 Jeśli naprawdę kochacie Jezusa, musicie szukać, zastanawiać się nad tym, co się Jemu podoba, musicie mieć najgorętsze pragnienie chwały Ojca, pragnienie rozszerzania się wiary. Jezus bardzo pragnie zbawienia dusz, a przede wszystkim pragnie, aby wasze dusze były święte, piękne, wyłącznie należały do Niego i nigdy Go nie zasmucały.

Dusza zakonna nie jest prawdziwą oblubienicą Jezusa, jeśli nie ma tych samych pragnień, tej samej woli i nie zabiega o Jego chwałę.

Podczas uroczystości weselnej są różne rodzaje osób: są tam słudzy, którym płaci się; dzieci myślące o sobie, jak się urządzić; są przyjaciele, zaproszeni, którzy myślą o ugoszczeniu się i podziękowaniu. Są również nowożeńcy; między oblubieńcem i oblubienicą są o wiele ściślejsze relacje. Oni mają jedno serce, jedną intencję, jedno życie. Wy nie jesteście sługami ani gośćmi albo jedynie dziećmi! Wy jesteście oblubienicami Jezusa. Inni mogą mieć inne pragnienia, wy nie! Musicie mieć pragnienia waszego Oblubieńca Jezusa.

300 W Ewangelii Świętej – oprócz trzech głównych rad ewangelicznych – Jezus dał jeszcze inne, a jest ich przynajmniej dziesięć.

Musicie je objąć wszystkie. Jest to duchowość Pobożnej Uczennicy i stanowi wasze specyficzne powołanie: objąć wszystkie pragnienia Serca Jezusowego. Jeśli będziecie milczące, jeśli waszym mistrzem i waszym drogowskazem będzie Ewangelia, zobaczycie, ile kroków zrobicie naprzód i jak w przeciągu jednego roku zrozumiecie bardziej wasze powołanie.

Wasz Instytut wymaga wyższej doskonałości, a zatem jest 301 drogą do większej świętości. Dzisiejszego wieczoru weźcie Ewangelię i uważnie rozważcie słowa Jezusowe. Jesteście powołane do przyjęcia ich wszystkich i do uczynienia ich wszystkich swoimi. Nie szukajcie książek ascetycznych, które kształtują pobożność jak wodę różaną, ale [szukajcie] Ewangelii i dlatego pobożność solidną.

Rozważajcie słowo po słowie, poczynawszy od Wcielenia. „Jezu, Ty umiłowałaś Maryję, ja pragnę kochać Ją Twoją miłością. Chcę być Jej prawdziwą córką, chcę ukryć się w Jej Sercu”. Także „Naśladowanie Chrystusa” dobrze wyraża pragnienia Serca Jezusowego. To rozważanie mogłoby trwać w nieskończoność i ja nigdy bym nic nie skończył, ale wszystko zamyka się w tym: „bądźcie jednym sercem z Sercem Jezusa”.

22. APOSTOLSTWO DOBREGO PRZYKŁADU

- 302 Podczas rekolekcji duchowych w różny sposób można odprawić rachunek sumienia, przygotowując się do spowiedzi, ale najpierw koniecznie należy zdecydować, jaką spowiedź zamierza się odprawić, tzn. czy tygodniową, nadzwyczajną czy generalną. W każdym wypadku trzeba mieć na uwadze jakiś specjalny punkt, który pragniemy zmienić, w którym pragniemy uzyskać przebaczenie. Może tak być, że zostaniecie bardziej oświeceni i będzie was pociągał jakiś jasno określony punkt, np. całkowite oddanie się Bogu. Może się zdarzyć, że nigdy się nie zrozumie lepiej – niż podczas rekolekcji – co oznacza całkowicie należeć do Boga, oddać Mu się bez reszty!
- 303 Odnosząc się do pewnych rzeczy, trzeba koniecznie bardziej uświadamiać aspirantki, postulantki, nowicjuszek. Nie rozwodzić się w kazaniach, ale możecie mówić o tym w pouczeniach, konferencjach. Są kandydatki do życia zakonnego (a mówię o tym bez żadnych aluzji do którejkolwiek), które nieświadomie, w dobrej wierze, przyzwyczajają się do rzeczy złych, a gdy spostrzegą się, nie są już w stanie tego poprawić. W waszych rozmowach oświecajcie, pouczajcie, rozróżniajcie: to jest grzechem, to nim nie jest! W przeciwnym wypadku kształtują się sumienia zniekształcone (źle uformowane), wykoślawione i nie postępuje się prostą drogą. O pewnych sprawach może mówić tylko osoba starsza. W ostatnich latach zostały napisane liczne książki mówiące o higienie i medycynie w odniesieniu do moralności. Dobrze robią siostry starsze, jeśli dokształcają się same i będą zdolne do pouczenia innych. Odnoszę się szczególnie do tego, co dotyczy VI przykazania.

- Odprawiając podczas rekolekcji na różne sposoby rachunek sumienia, nie zapominajcie nigdy o punktach podstawowych. Unikajcie niepokoju. To, co jest ważne, to przede wszystkim żal. Zwróćcie uwagę na dobrowolne grzechy powszednie, takie jak: zazdrość, gniew, złośliwość, niechęć, lenistwo, próżne rozmowy, ciekawość, oziębłość w modlitwie, przesadna uczuciowość, dogadzanie zmysłom.
- Obecnie chcę mówić o *Apostolstwie dobrego przykładu*. Jest ono obowiązkiem wszystkich i wszyscy winni zwrócić na nie uwagę. Może być negatywne i pozytywne.
- Od strony negatywnej polega na wykluczeniu zgorszenia. Od strony pozytywnej [jest] to budowanie dobrym przykładem. Zgorszyć można na różny sposób. Jeśli któraś wprowadziłaby złe zwyczaje, jak narzekanie, zatrzymywanie rzeczy zbytecznych, daje zły przykład.
- Daje zły przykład przełożona, która nie poprawia nadużyć, która szuka własnego dobra, a nie dobra Instytutu, która wystarczająco nie poucza siebie i innych, która nie czuwa, nie zachowuje ślubów, zaniedbuje własne obowiązki. Zły przykład można dać świadomie i nieświadomie.
- Zgorszeniem jest danie okazji do grzechu: słowami, czynem lub postępowaniem.
- Bądźcie uważne na życie wspólne. Bardzo rzadko pozwala się na wstanie trochę później. W dziewięciu wypadkach na dzień jest w tym oziębłość, a życie duchowe przygasa i słabnie. Poprzez wczesne wstawanie ukazuje się żywotność ducha.
- Można dać zły przykład słowami. Wyjawianie wad innych i opowiadanie o nich; znajdowanie ich wszędzie, we wszystkim i rozgłaszanie ich. Wielokrotnie traci się zaufanie do osoby, także do przełożonych, do spowiednika, tylko dlatego, że od jednej do drugiej przechodzi słowo szemrania. Przyznaje się raczej pewnym posądzonom i nie odnosi się ich do tych, do

których należałoby [je odnieść]. O, ileż szkód wynika z pewnych słów lekkomyślnych!

311 Gorszy się [także] czynami. Jeśli jest jakaś [osoba], która zawsze traci czas, sprzeczają się, inne niedługo także zaczną tracić czas, klócić się. Zatem życie zakonne nie będzie już niebem na ziemi, jak nim być powinno.

312 Czasem jest taka [siostra], która ciągle dyspensuje się z życia wspólnego, która prosi o zbyt wiele pozwolenia i tak powoli przyczynia się do niszczenia karnośći zakonnej, będącej wielkim dobrem Instytutu. Regulamin, dyscyplina, wymagają ofiar, ciągłego zaparcia się siebie, a życie zakonne należy umiłować ze spontanicznym przekonaniem, szczerą wolą i przeżywać je poważnie. Jeśli natomiast przyzwyczajają się do zaniedbywania drobnych przepisów, skończy się to w taki sposób, że staniecie się dobrymi kobietami i będziecie niezadowolone. Cechą waszego Instytutu jest zwinność, która wymaga: przekonania, spontaniczności, delikatności, intensywnej miłości. Jeśli natomiast siostra staje się mechanizmem, każda rzecz jest wykonywana „na pokaz”, a wtedy życie zakonne zanika.

313 Można dać zły przykład nawet samą postawą. Dwie [siostry], które są zawsze razem, odnoszą się do siebie z przesadną życzliwością, stają się sobie zbyt bliskie, nie są budującym przykładem. Nie mówimy już o zgorszeniu poważniejszym, które prowadzi do grzechów śmiertelnych. Nie powinno się myśleć, że zły przykład będzie zawsze tylko grzechem powszednim. Jest ciężkim, jeśli przynosi szkodę całej wspólnotie, gdy wprowadza nadużycia przeciwne życiu zakonnemu.

314 Do pobożnych kobiet na drodze kalwaryjskiej Jezus powiedział: „Nie płaczcie nade Mną, ale nad sobą i dziećmi waszymi”. Kto nie wychowuje dobrze dzieci, kto nie prowadzi dobrze dusz powierzonych jego pieczy, jest odpowiedzialny za pewne ich grzechy. Jeśli wasze [duchowe] córki nie będą wzrastały

w dobrej formacji, jeśli nie będą miały pobożności eucharystycznej, wbrew waszemu powołaniu, jest za to odpowiedzialna ta, która – mając obowiązek pomóc im – zaniedbuje go.

Dać dobry przykład znaczy także zachęcać do dobra słowem i postępowaniem. Jeśli jesteś punktualna, szerzysz we wspólnotie zwyczaj punktualności. Jeżeli jesteś pełna pokornej miłości, w twojej wspólnotie szybko nauczą się odnosić z pokorną uprzejmością. Jeśli jesteś rozmiłowana w ubóstwie, jeżeli unikasz rzeczy zbyt wielu, jeśli niczym nie rozporządzasz bez pozwolenia, przyczynisz się do tego, że inne będą cię naśladować. Jeśli twoje postępowanie jest budujące, siostry będą zachęcane do tego, by postępować tak samo.

Teraz macie dostojny habit, zachęcający do skupienia, podobnie jak ten Najświętszej Maryi Panny.

Gdzie się przechodzi, wywiera się wpływ. Dobra siostra, gdy przechodzi drogą, gdy jest w podróży, zawsze i przede wszystkim wypełnia swój obowiązek i roztacza „dobrą woń Chrystusa”. Musicie tak się zachowywać, aby każdy, kto was widzi, mógł pomyśleć: na ziemi są osoby, które zawsze i wszędzie myślą o życiu wiecznym. Habit zakonne jest dobrym kazaniem; zawsze noście go z godnością.

Jeśli by nawet nigdy na was nie patrzono, samo myślenie o was jako osobach żyjących Bogiem, dla Boga, o duszach skupionych, umartwionych, powinno być motywem dobrego przykładu, dostatecznym, by pozostawić w pamięci dobre wrażenie, pobudzające do wzniosłych i budujących myśli.

Jeśli wprowadzicie w domu nadprzyrodzony sposób oceniania, naprawdę pobożny, zakonne sposób życia, dobre wykorzystanie czasu, przyczynicie się do budowania wspólnoty, która będzie zachowywać karność zakonną. Wówczas te, które przyjdą po was, pójdą waszymi śladami. To, co czynimy, zawsze wywiera na innych dobry lub zły wpływ.

318 Wasze życie zawsze powinno być budujące; przekonanie, że chodzi o osoby święte, przyczynia się do naprawienia wielu spraw.

Dlaczego z pewnymi osobami rozmowy kończą się szemraniem, a z innymi nie doszłoby do tego nigdy, natomiast poruszałoby się tylko rzeczy duchowe? „Powiedz mi, z kim przestajesz, a powiem ci, kim jesteś”. Przykład jest najskuteczniejszą praktyką. Jezus powiedział: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (por. Mt 11, 29). Niektóre natomiast powinny powiedzieć: „Nie uczcie się ode mnie, nie naśladujcie mnie, ponieważ nie postępuję dobrze”.

Pod koniec swojego życia, po umyciu nóg apostołom Jezus mógł powiedzieć: „Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (por. J 13, 15).

Święty Paweł mówi: „Bądźcie więc naśladowcami Boga jak umiłowane dzieci” (Ef 5, 1). Synowie powinni naśladować ojca. Jednakże nikt nie widział Ojca i dlatego Syn Boży stał się człowiekiem i mówi do nas: „jak Ja wam uczyniłem, tak i wy czyńcie”.

319 Nie znamy skutków naszych słów, naszego zachowania, ale pamiętajmy: wiele dusz zetraca się z powodu złych przykładów i wiele dusz zbawia się przez dobre przykłady. Któż może poznać i wyznać wszystko zło, jakie wywarł na innych? Spowiadajcie się także z grzechów, których nie znacie, z grzechów, które popełnili inni z waszej przyczyny. „Od skrytych grzechów moich oczyść mnie i grzechy cudze przepuść słudze swemu” (por. Ps 19, 13). Na sądzie Pan ukaże nam całe uczynione dobro i będziemy tym zdziwieni, ale także może się zdarzyć, że będziemy zdziwieni licznym nieprzebaczoną złem, którego byliśmy winni wobec innych. Bóg nie chce, byśmy byli powodem duchowej zguby. Prośmy o przebaczenie. Panie, bądź miłosierny, przebacz mi!

Mówmy do Jezusa: Panie, nie mam nawet odwagi rozpocząć rachunku sumienia co do tego punktu, ale Ty widzisz wszystko, Ty [mnie] znasz, uznaję się winną wobec Ciebie. Wybacz moje grzechy, a także te, do których przyczyniłam się wobec innych. Udziel mi tej łaski: jeśli w czyśćcu znajdują się z mojego powodu dusze, wybaw je. Zawieram tę umowę: pozwól mi cierpieć, ześlij na mnie wiele upokorzeń, jeśli jest to konieczne do zbawienia dusz i wynagrodzenia wszystkich złych przykładów, jakie dałam.

Kto bardzo kocha, wiele jest mu przebaczone.

Podczas jutrzejszej porannej Mszy św. pamiętajmy o duszach, które mogły znaleźć się w czyśćcu przez nasze złe przykłady i niech Pan ześle na nas tak liczne cierpienia, jakie są konieczne do zadośćuczynienia za nie. W czasie Mszy św., podczas konsekracji, bardzo zaufajmy Bogu.

22. APOSTOLSTWO MODLITWY

- 320 Podczas porannej Mszy św. przeczytaliśmy i powtarzaliśmy wyrażenie: „W niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (por. Łk 15, 7). Ufnie zbierzmy te pocieszające Boże słowa, połączone z innymi: „W niebie bardziej będą się cieszyć z jednego grzesznika skruszonego niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy wytrwali”. Czy zatem powinien cieszyć się ten, kto jest w stanie grzechu ciężkiego? Pan Bóg jest dobry, bardzo dobry, ależ bardzo dobry. A gdy jakaś dusza upadła w grzech, On chce wyciągnąć z tego wielkie dobro, wynieść ją wyżej niż poprzednio. Pokora jest tym, co przyciąga błogosławieństwa i łaski Boże.
- 321 Syn Boży wcielił się, przyszedł na ziemię dla grzeszników. Dlatego gdy jakiś grzesznik nawraca się, stosuje względem niego owoce swojego Odkupienia. Przyszedł na ziemię, aby okazać miłosierdzie. „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary”. Jezus przelał swoją Krew za nas grzeszników; Jego Krew ma wartość nieskończoną. Szaleństwo miłości godne Boga! I dlatego tajemnicą jest Jego wyrażenie: „W niebie bardziej będą się cieszyć z jednego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych...”. Może wydawać się to niesprawiedliwością, tak, że brat syna marnotrawnego się uskarża: oto dla niego wszystkie przywileje!
- 322 Nie pragnijcie być grzesznikami, ale umiejcie posłużyć się grzechami, aby osiągnąć następujące cele:
1. Zawsze postępować w pokorze. Nawet jeśli popełnilibyśmy tylko jeden grzech, ileż mielibyśmy okazji i motywów do pokory! Obraziliśmy nim Boga.

2. Być wdzięczni za przebaczenie, by kochać Boga; kochać Go tym bardziej, im więcej Go obraziliśmy; [kochać tym bardziej], im więcej Jezus nam przebaczył.

3. Uczyć się z tego doświadczenia unikania okazji [do grzechu], posługując się środkami czujności i modlitwy.

Piotr i apostołowie byli przez Jezusa nieustannie ostrzegani: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mk 14, 38). Piotr nie chce uwierzyć i upada. Po upadku, spotkawszy się z Jezusem, który spojrzał na niego z miłością, Piotr zrozumiał... Także z nami Jezus postępuje podobnie. Również dziś rano spojrzał On na was z miłością i prosił: pozwól Mi zamieszkać w twoim sercu.

Dla tego, kto ma apostolstwo takie jak wasze, jest jeszcze jeden powód do wykorzystania upadków: aby kochać grzeszników. Mieć litość dla grzeszników. Świat tonie w grzechu. Ileż jest dusz nieżyjących w łasce Bożej! Ileż dusz Boga nie zna i nie służy Mu! Miejcie litość nad tymi, którzy idą do piekła. Do dzieci fatimskich Matka Boża powiedziała: „Wiele dusz potępia się, ponieważ nie ma nikogo, kto by się za nie modlił i pokutował”.

Czy chcecie się modlić? Czy chcecie pokutować za grzeszników i w ten sposób pocieszyć Serce Boskiego Mistrza? Życie zakonne ma swoje ofiary; niech będzie to ofiarowane za grzeszników. „Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników” – odpowiadał Boski Mistrz temu, który potępiał Go za to, że ciągle przebywał z celnikami.

Jakże był dobry względem skruszonego łotra, Piotra, Marii Magdaleny! My znamy obowiązek postępowania z Jezusem pełnym dobroci, dlatego niech nigdy nie będzie zniechęcenia, nieufności, zagubienia się. Jezus jest dobry, dobry, dobry i wysłucha modlitwę, jaką zanosicie za tych wszystkich, którzy są z dala od Niego.

- 325 *Apostolstwo modlitwy*. Jest apostolstwem modlitwy poświęcenie się modlitwie o większą chwałę Bożą i wyjednanie zbawienia dla świata.
- 326 Modlitwa może być prywatna i zorganizowana. Kto modli się w szczególnych intencjach, np. za kapłanów, schizmatyków albo za innych, to praktykuje modlitwę prywatną; kto natomiast staje się członkiem Apostolstwa modlitwy, praktykuje modlitwę zorganizowaną.
- 327 Co czyniła Maryja przy kołysce, w domu nazaretańskim, w świątyni, w Wieczerniku? Apostolstwo modlitwy. Co czynił Jezus w Betlejem podczas swoich pierwszych lat życia, w czasie swojego życia ukrytego? Apostolstwo modlitwy. Jakież modlitwy, jakież błagania wznosiły się ku Ojcu Niebieskiemu z tego domku nazaretańskiego! Boski Mistrz podczas swojego życia publicznego tak był zajęty, że nawet nie miał czasu na posiłek, ale zawsze znajdował czas na modlitwę, a dni pełne pracy poprzedzał nocami modlitwy – „podczas nocy modlił się do Boga”.
- 328 Bóg chce, aby wszystkie dusze się zbawiły, ale żeby zbawiły się dzięki wstawiennictwu ludzi. Apostolstwo modlitwy poprzedza chrzest, nawrócenia i je wyjednuje. Wszyscy mamy obowiązek [pełnienia] tego apostolstwa; nikt nie jest wykluczony. Wszyscy mogą się modlić o nawrócenie świata. Nasze słowo może być martwe, jeśli nie będzie łaski, która je ożywia.
- 329 Roschini mówi, że Matka Najświętsza szła za Jezusem podczas Jego podróży apostoelskich i służyła Jemu oraz apostołom. Ona stała na czele pobożnych niewiast, które z Nią współpracowały. Szła za Jezusem, aby Mu służyć, ale także – a może najpierw – aby słuchać Go, ponieważ gdy Jezus nauczał, Ona się modliła. Maryja była najbardziej uważną Uczennicą w słuchaniu słowa Boskiego Mistrza, ale Ona też najgorliwiej się modliła.

- W Kościele istnieje olbrzymie stowarzyszenie Apostolstwa modlitwy liczące 40 000 000 osób, które ofiarują Bogu – w łączności z Niepokalanym Sercem Maryi – modlitwy, uczynki, cierpienia, wszystkie prace oraz zajęcia, jakim się oddają. Jezus ofiarował Ojcu Niebieskiemu: cierpienia, cierpie, krzyż, przebicie włócznią. Także my ofiarujemy wszystkie nasze cierpienia wewnętrzne i zewnętrzne, wszystko! Do nas należy wartość zasługująca dla pomnożenia łaski i zasługi; to, co nie zginie i będzie powodem do chwały. Duszom w czyśćcu cierpiącym można przekazać wartość zadośćczynną.
- W Apostolstwie modlitwy ofiaruje się wartość błagalną z intencjami, z jakimi Jezus umarł na krzyżu i ofiaruje się na naszych ołtarzach. Nie istnieją intencje wznioślejsze: te są najpiękniejsze, najgłębsze, najbardziej rozległe, najbardziej zasługujące, jakie można wymyśleć. Jak dobrze zastąpić nimi nasze! O, gdybyśmy mogli odkryć intencje, jakie Jezus ma w Hostii Świętej, gdybyśmy mogli przeniknąć Jego Serce! Spójrzmy na te uderzenia: chwała Boża, dobro dusz. Te same intencje, jakie wyśpiewali aniołowie nad szopką betlejemską. Jeśli jednoczysz się z Sercem Jezusowym, uczestniczysz w Jego pragnieniach i w Jego dążeniach. Prawdziwa oblubienica przyswaja sprawy Oblubieńca; odczuwa to, co On czuje, czego szuka, co kocha, czego chce Jezus. O, tak jednoczy się z Boskim Zbawcą! Całe życie jest spędzone w zjednoczeniu z Nim. Na Wschodzie Siostry są nazywane „Mariami”, ponieważ lud 331 rozumie, że każda siostra zakonna powinna kontynuować i pełnić tu na ziemi misję Najświętszej Maryi Panny. Maryja miała jedynie zamiary Jezusowe.
- Wasza misja łączy was z misją Maryi. W konsekwencji macie najpiękniejsze, najbardziej zasługujące warunki, jakich można by pragnąć w tym życiu. Jesteście drugimi Maryjami! Coraz 332 bardziej zgłębiajcie tego ducha.

- 333 Często odmawiamy modlitwę: „Boskie Serce Jezusa”, aby przypomnieć i powtarzać, że z Niepokalanym Sercem Maryi wszystko ofiarujemy Bogu. Bardzo piękne są obrazy przedstawiające dwa Serca połączone w jedno.
Gdy Jezus, niosąc krzyż, szedł na Kalwarię, spotkał swoją Matkę. O, co za boleść! Jezus męczennik na ciele, Maryja męczennica w duchu. Na Kalwarii dwie ofiary, dwa ołtarze, jedna tylko ofiara wyniszczona na ołtarzu Krzyża i na ołtarzu Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.
- 334 Ty nazywasz się Maria i cieszysz się, że nosisz to imię. Czy jesteś tego godna? Czy rzeczywiście jesteś Maryją? O, jak piękną rzecz uczynił wam Pan! Wam, właśnie wam, dana jest łaska kontynuowania misji Matki Bożej, w tym samym duchu, zjednoczone z Nią. Wy macie mówić Ojcu Niebieskiemu o sprawach Jezusa, wy musicie zrozumieć bicie tego Boskiego Serca. Oby was było nie tylko 400, ale 4 tysiące, 400 tysięcy!
- 335 Zachęta: na świecie jest 400 tysięcy kapłanów, to znaczy, że w każdej minucie dokonuje się na ziemi od 4 do 5 konsekracji. Jakimże skarbem jest łączyć się ze wszystkimi! Żyjcie Mszą św., z Jezusem złożonym w ofierze, Jezusem Boskim Barankiem, zabitym i żyjącym! O, jeśli byście to rozumiały, o ileż radośniejsze byłoby wasze życie, ileż pobożniejsze, skuteczniejsze, bardziej zasługujące! Ileż pomogłoby duszom, całemu światu!

24. APOSTOLSTWO CIERPIENIA

- Rekolekcje można odprawiać w celu nawrócenia, kiedy dusza, 336
która pomyliła drogę, powraca, aby podjąć drogę prawości.
Rekolekcje można odprawiać w celu postępu i doskonałości,
kiedy dusza, która dobrze wkroczyła na drogę Bożą, na drogę
postępu, chce szybciej kroczyć tą drogą.
Mogą być rekolekcje eucharystyczne, w celu oświecenia duszy
co do wiary w Eucharystię, by prowadzić ją do naśladowania
Jezusa Eucharystycznego, do wewnętrznego zjednoczenia
z Nim, Świętą Hostią, obecnym w tabernakulum. Mówił św.
Paweł: *Żyje ja, już nie ja, żyje we mnie Chrystus* (por. Ga 2, 20).
Mówi Pobożna Uczennica: *żyje we mnie Jezus Hostia*.
- W rekolekcjach dla osób zakonnych w ogólności i szczególnie 337
dla nowicjuszek dobrze jeśli rozważana jest osoba Jezusa, który
jest zakonnikiem Ojca. Jezus światłem, wzorem, nagrodą dla
zakonników. I tak mogą być kursy rekolekcji na temat pokory,
na temat ślubów zakonnych, posłuszeństwa, które jednoczy
naszą wolę z wolą Jezusa, zawsze posłusznego, uległego Ojcu;
ubóstwa, które sprawia, że wchodzimy do groty betlejemskiej,
które sprawia, że naśladujemy Jezusa aż do zamieszkiwania
z Nim w ubóstwie krzyża. Jezus nie miał ani poduszki, ani
kropli wody, ani sposobu, by się poruszyć, by przyjąć pozycję
bardziej wygodną. Jakże jesteśmy dalecy od ubóstwa Jezusa.
Prawie odczuwa się obawę, że popełni się świętokradztwo,
kiedy się powie: jesteśmy podobni do Jezusa. Nie, nie jesteśmy
zdolni znieść małego cierpienia.
- Apostolstwo cierpienia*. Jest ono cierpieniem z Jezusem w celu 338
zbawiania dusz. „Tu na ziemi wszyscy niosą krzyż”. Są osoby,
które go wloką; są ci, którzy odpilowują kawałek, aby nie

był taki ciężki; są [też] ci, którzy go podnoszą, aby pokazać, zademonstrować wszystkim. Są ci, którzy niosą go z Jezusem. Oto zadanie.

339 Chrzest naprawia grzech Adama. Jednak nie zwraca wszystkich darów, których pozbawił nas grzech, toteż na ziemi pozostaje wiele cierpień, wiele trudów, które przygotowują do największego cierpienia: do śmierci.

Wszyscy cierpią: cierpienia fizyczne, choroby, niezrozumienia, niewdzięczności, niepewności, wątpliwości, zniechęcenia, cierpienia moralne. Inni cierpią męki duchowe, złe skłonności, pokusy, skrupuły, oschłości, strapienia.

340 „Całe życie Jezusa było męczeństwem”. I tak całe życie chrześcijanina ma być ukrzyżowane z życiem Chrystusa. Nie można uważać się za przyjaciela Jezusa i iść inną drogą. Jeśli przechodzimy inną drogą, nie spotkamy się więcej z Jezusem.

Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala. On to, zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga.

Jeśli my oczekujemy dni bez cierpień, życia bez wyrzeczeń, wówczas nie jesteśmy podobni do Jezusa. Zbawią się ci, których Jezus znajdzie naznaczonych swoim krzyżem.

Święty Paweł mówił: „Głoszę Jezusa i to Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego” (por. 1 Kor 2, 2).

Jaka [jest] różnica między Jezusem a nami! On jest spragniony cierpienia, oczekuje swej godziny, a my boimy się godziny cierpienia i uciekamy od niej. Posłuchajcie słów Boskiego Mistrza: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i Mnie naśladuje” (por. Łk 9, 23).

341 Czy chcemy być prawdziwymi uczniami Jezusa? Naśladujmy Go w Jego królewskiej drodze krzyża. To znaczy:

1. Wyrzec się siebie samych. Wyrzec się własnych skłonności, własnych upodobań, własnej woli, obowiązku, który się kocha, miejsca, którego się pragnie. Aby dobrze żyć, [należy] zawsze wyrzekać się zła i mówić „nie” skłonnościom ciała, które są przeciwne duchowi. Wyrzec się oglądania tego, czego nie powinno się oglądać, słuchania tego, czego nie powinno się słyszeć; wyrzekać się co do posiłku, co do odpoczynku, zawsze. Nie ma godziny w ciągu dnia, w której nie bylibyśmy nawiedzeni przez krzyż.

Pewna dusza zapytała Jezusa: „W czym mam zaprzeczyć się siebie samej?”. Odpowiedź brzmiała: *Zawsze i we wszystkich rzeczach*. Czy Hostia, którą chcecie przyjmować, nie jest samą Ofiarą? Hostia oznacza ofiarę.

2. Weźmy krzyż. Niech Jezus daje nam tyle krzyży, ile przewidział w swoich planach, w swoim zamyśle. Jako że krzyż jest 342 życiem, on nas uświęca. W nim jest zdrowie i życie. Niech nam da tyle krzyży, ile potrzeba, aby przed śmiercią wynagrodzić dług, jaki zaciągnęliśmy przez własne grzechy, dla uświęcenia nas samych, dla zbawienia wielu innych dusz, abyśmy stali się podobni do Niego.

Święty Paweł mówi: „Jestem przybity do krzyża z Chrystusem”; „Ja na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa”.

Ty idziesz spać do wygodnego łóżka, Jezus natomiast został złożony w żłobie, na krzyżu. On narodził się, aby cierpieć. Stał się człowiekiem, aby umrzeć.

Czy jesteś upokarzana, masz cierpienia, o których nie możesz powiedzieć nikomu, walki wewnętrzne? Czy masz trudności ze zdrowiem: słabnący wzrok, także słuch? To jest znak, że zbliża się śmierć. Czy doświadczasz, że to rodzi w tobie odrzucenie? Tego chciał doświadczyć sam Jezus: „Ojcze, jeśli

to możliwe, oddał ode Mnie ten kielich, jednak nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”.

- 343 3. Naśladowmy Jezusa. Nie mówię tu o tym, co mają czynić zwykli chrześcijanie, ale o tym, czego ma dokonać apostołstwo cierpienia. O Jezusie jest napisane: *Nosił nasze słabości*, stał się apostołem cierpienia, nosił wszystkie nasze nieprawości, aby nas zbawić. Także ty umartwiaj siebie samą, aby pomnażały się powołania, aby Kościół się rozwijał.

Jakaś dusza może mówić, że spełnia apostołstwo wydawnictw, druku, apostołstwo liturgiczne; może mówić, że spełnia dobrze swoje apostołstwo. Ale jakie jest tętno, które to zapewnia? Zobaczmy, czy dusza ta miłuje cierpienie, czy jest zdolna do cierpienia. Jeśli miłuje cierpienie, nie ma wątpliwości co do jej miłości do apostołstwa, co do dobrego jego pełnienia. To jest wskaźnik, to objawia serce prawdziwego apostoła.

Rozradujcie się, jeśli macie coś do cierpienia, cała reszta może budzić wątpliwości.

Dokąd doszłaś w cierpieniu? Czy umiesz znieść coś tak, by nikt tego nie zauważył? Czy umiesz ukryć przed innymi twoje męki wewnętrzne?

- 344 Apostołstwo cierpienia jest najskuteczniejszym apostołstwem. Jezus zbawił nas nauczaniem, cudami, ale nade wszystko zbawił nas przez krzyż. *Przez Twój święty krzyż i śmierć zbawiłeś świat*. Duszo, Jezus spieszy się, aby dojść do męki. On jest uważany za odrzuconego przez świat, wzgardę pospółstwa; On idzie, aby umrzeć na krzyżu, na najbardziej haniebnym szubienicy. Jak bardzo jesteś odległa od Jezusa! Spróbuj wejść z Nim do ogrodu Getsemani. Zobacz, jak On przyjmuje kielich męki, biczowanie, zniewagi, ukoronowanie cierniem, śmierć! Towarzysz Jezusowi w drodze na sąd, ty, która boisz się być pozostawiona w samotności, ty, która obawiasz się, by nie pominięto twoich zasług.

Naśladow Jezusa w drugiej tajemnicy bolesnej! On jest osądzony i uważany za trędowatego, niegodny, by znajdować się pośród zwykłej społeczności. Był biczowany aż do ukazania się kości. Towarzysz Mu podczas cierniem ukoronowania i zobacz, czy twoja wyniosła, pyszna głowa się skłania.

Jezus idzie na śmierć, jak cichy baranek jest prowadzony na rzeź. *On wziął na siebie nasze słabości. Zamiast Niego wybrano Barabasz*. Co powiesz o tym ty, która tak bardzo obawiasz się być pominięta? Przecież Jezus nie narzeka, nie użala się, a nawet Jego oblicze promienieje na widok upragnionego krzyża. Spróbuj, o duszo, towarzyszyć Mu w drodze na Kalwarię. On niesie krzyż i jest gotowy, by być ukrzyżowanym. Czy ty naśladowasz Jezusa? On ma wiele dusz, które zasiadają z Nim do stołu, podczas gdy bardzo mało jest tych, które razem z Nim pozwalają się ukrzyżować!

I oto trzy godziny męki – Jezus nie myśli o swoich cierpieniach, ale martwi się o grzeszników: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Myśli o pokutującym łotrze: „Dziś ze Mną będziesz w raju”. Tęskni za duszami: „Pragnę”. Pamięta, aby zostawić nam Matkę, swoją Matkę: „Oto Matka twoja”. Chce oddać chwałę Ojcu i ostatecznie dobrowolnie skłania głowę i umiera.

Doceńcie apostołstwo cierpienia, prawdziwy sposób zbawiania dusz. *Bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia grzechów*. W jedności z Jezusem.

Miłujmy krzyż, który Ojciec Niebieski nam daje. Najpierw dał go swojemu umiłowanemu Synowi. Przyjmijmy ten krzyż w celu apostołskim; zbawiajmy przez niego wiele dusz.

Wejźdźmy pod opiekę krzyża i pamiętajmy, że będziemy duszami prawdziwie eucharystycznymi, jeśli potrafimy żyć w jedności z Jezusem Ofiarą.

Żyje we mnie Jezus Hostia.

25. APOSTOLSTWO EUCHARYSTYCZNE

346 Obecnie musimy powiedzieć o apostołstwie dzieł, o waszych apostołstwach: apostołstwie eucharystycznym, apostołstwie kapłańskim i apostołstwie liturgicznym.

Mówi się, a także jest to wyrażone w Konstytucjach, że Pobożne Uczennice pełnią apostołstwo eucharystyczne. Dziewięćdziesiąt dziewięć procent Pobożnych Uczennic uważa, że tym apostołstwem jest jedynie adoracja. Jest ona na pewno częścią, pierwszą częścią, ale apostołstwo eucharystyczne rozumiane w całości jest znacznie szersze, a Pobożne Uczennice rozumieją je, będą je spełniać, jeśli będą mieć osoby inteligentne i sporą grupę takich [osób], które będą mogły poświęcić się studiom.

347 Miałem trudności ze strony Stolicy Świętej przy zatwierdzeniu Córki św. Pawła i musiałem zabiegać o to przez wiele lat. Rzeczywiście bowiem trudno jest zrozumieć, jak niewiasta może pogodzić życie wewnętrzne – wymagane od zakonnic – z bardzo aktywnym apostołstwem.

348 Względem was natomiast żadnej trudności, by otrzymać akceptację i zatwierdzenie Kościoła. Trudności stworzyliśmy my.

349 Wasze apostołstwo należy do istoty apostołstwa Kościoła. Główna trudność leży w tym, że nie jesteście jeszcze ani przygotowane do tego, ani też do niego zdolne.

Adoracja tak, ale także studium. Gorliwość w pełnieniu tego apostołstwa wymaga głębokiej znajomości pewnej części teologii. Chcąc to osiągnąć, należy koniecznie zaraz przeznaczyć część z was do studiowania traktatu *O Eucharystii*.

Jesteście dopiero na progu. Instytut musi dołożyć starań, aby wejść na własną drogę.

Pełnić apostołstwo eucharystyczne oznacza:

350

- poznać tajemnicę Najświętszej Eucharystii;
- zrozumieć, że dusze muszą karmić się Eucharystią;
- prosić Boga, aby do tego dojść i podejmować działanie, by osiągnąć ten cel.

Musicie modlić się i działać w tym celu. Powinnyście także pisać, publikować, rozpowszechniać. Powinnyście prowadzić dusze do Mszy św., do adoracji, do Komunii św.; wprowadzać 40-godzinne nabożeństwa, tridua eucharystyczne, przygotowywać do Pierwszej Komunii św., do Komunii św. jako Wiatyku; modlić się o budowę nowych kościołów, zabiegać o coraz większą ilość siedzib Jezusa Eucharystycznego.

Widzicie, jak niezmierzony jest zakres waszego apostołstwa; to jest pierwsza rzecz, która poczęła się w moim umyśle. Obserwowałem dzieło kapłanów oddających się adoracji i rozmyślałem nad tym, ale ja chcę kobietę: apostołkę Eucharystii! Tak o tym myślałem od początku, od chwili, gdy zrozumiałem, że jest wolą Bożą, aby była to grupa dusz wybranych przez Boga.

Pierwszą sprawą wspólną wszystkim Uczennicom jest adoracja. 351
Gdziekolwiek pójdziecie, zawsze znajdźcie czas na adorację. Jeśli nie będziecie karmić się Eucharystią, umrzecie z głodu. „Aby ocalił ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu” (por. Ps 33, 19).

Jezus chce was karmić i nasycić samym sobą. „Kto pragnie, niech przyjdzie do Mnie i pije. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba” (por. J 6, 51).

Wasze dwie godziny adoracji mogą być prostą modlitwą 352
i mogą być apostołstwem. Jeśli jakiś prosty wierny, jakaś pobożna niewiasta idą do kościoła modlić się, pełnią uczynek pobożny, zasługujący, jednakże nie dzieło apostołskie samo w sobie. Wam to nie wystarczy. Oprócz modlitwy prywatnej

musicie pełnić prawdziwe apostołstwo, tzn. sprawiać, by waszą adoracją posługiwać Kościołowi, duszom.

Oto kilka przykładów adoracji, które stają się apostołstwem: modlić się, aby ponownie odbudowano wszystkie kościoły zniszczone w Rosji; aby na peryferiach wielkich miast powstały kościoły, których tam brakuje; aby więcej nauczano o Eucharystii i aby to czyniono we właściwy sposób oraz aby to przyniosło owoc; aby było więcej publikacji o Eucharystii, dzienników, obrazków, medalików i aby to wszystko było szeroko rozpowszechniane! Uczyniono [już] cośkolwiek, ale te dzieła należy mnożyć w nieskończoność. Jezus jest zawsze Bogiem ukrytym, jest zawsze wielkim Zapomnianym i nie ma tych, którzy by z Nim dostatecznie rozmawiali.

353 Wasze apostołstwo ma jako cel Eucharystię, kapłaństwo, liturgię. Pobożne Uczennice mają tym się zająć, a przede wszystkim mają tym żyć, unikając grzechu i zachowując niewinność. Muszą poświęcić się działalności eucharystycznej: zakładać grupy adoratorów; prowadzić wspólne adoracje w różnych miejscach; propagować Komunię św. ku czci Boskiego Mistrza w pierwszą niedzielę miesiąca; Komunię św. dziewięciu pierwszych piątków miesiąca; wypraszać łaskę, aby wiele dusz zbliżyło się do Boskiego Mieszkańca tabernakulum; tworzyć, mnożyć pomysły miłości, wszystkie zmierzające do celu, którym jest uwielbienie Przenajświętszej Eucharystii.

354 Boski Mistrz musi panować w całym świecie; dla każdej duszy ma być prawdziwym światłem, które oświeca. W dniach waszych rekolekcji niech tym będzie przede wszystkim dla was, abyście później – przez cały rok – mogły postępować w tym świetle. Musicie być osobami oddanymi na przepaść, całkowicie poświęconymi Boskiemu Mistrzowi, aby On był znany, kochany, aby Mu służyło i uwielbiano Go.

Czytajcie życie bł. Eymarda, a także jego pisma. On był duszą rozmiłowaną w Eucharystii. Czytajcie także życiorysy świętych, którzy odznaczali się tym nabożeństwem i którzy w sposób szczególny poświęcili się kultowi Eucharystii.

Poznanie niech posłuży duszy Pobożnej Uczennicy za pokarm. 355 Aby tak stawało się także w życiu innych, Pobożne Uczennice powinny czynić postępy w studiowaniu. Mają to być studia nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne, duszpasterskie. Macie poznać tajemnicę Przenajświętszej Eucharystii i przyczyniać się do Jej poznania.

Uczennica powinna być duszą eucharystyczną i apostołką Eucharystii. Adoracja uczyni ją taką.

W Kościele są liczne apostołstwa, jednakże jeśli one nie prowadzą duszy do Najświętszej Hostii, są tylko hałasem, słowami, a nie duchem i życiem. Wasze apostołstwo jest wspaniałe, jest ogromne. Bez niego żadna działalność nie może być skuteczna. Wszystkie inne muszą kończyć się w waszym apostołstwie, a bez waszego żadne inne nie może się utrzymać. Części ciała pracują, ponieważ mają duszę i dusza pobudza je do ruchu. Wiele zdziałał diabeł, oddalając dusze od Eucharystii, zwłaszcza poprzez jansenizm. Pojawiają się dusze, które zwalczają diabła i zadają mu klęskę! O, jakaż była pobożność eucharystyczna pierwszych chrześcijan! A obecnie, dokąd zaszliśmy? Módlmy się i działajmy.

W praktyce: macie podejmować małe kroki, takie, które są możliwe, i być przekonane, że Pobożne Uczennice potrzebują wielu powołań inteligentnych i wybitnych.

Niech błogosławi wam Jezus ze świętego tabernakulum.

26. RÓŻANIEC DUSZY EUCHARYSTYCZNEJ

- 356 Kościół nie może zaniechać apostołstwa eucharystycznego, nie może zaprzeczyć mu bez zanegowania siebie samego i nie może pełnić swojej działalności uświęcającej bez poświęcenia się apostołstwu eucharystycznemu. Wasze apostołstwo jest w centrum, w sercu Kościoła, jest celem Kościoła. Dlatego nie było nigdy ani nie może być co do tego zastrzeżeń. Zastrzeżenia i trudności stwarzamy sami, a są one spowodowane naszym niedoskonałym sposobem patrzenia na sprawy i płyną z naszej nieudolności. Nie ma religii bez ofiary, nie może być kapłaństwa bez ofiary, nie może być apostołstwa bez ofiary eucharystycznej. Wszystkie apostołstwa mają w niej centrum, wszystkie są oświetlone tym światłem, karmią się tym pokarmem.
- 357 Przytoczę pewien fakt, który przypomni to, co powiedziałem wam jakieś 17 lat temu, kiedy trwała budowa kościoła w Albie. Różaniec przez was odmawiany musi mieć specjalny charakter. Pobożna Uczennica dobiera do medytacji tajemnic temat, który jej bardziej odpowiada. Podczas odmawiania Różańca zaleca się rozważanie jakiejś prawdy, praktykowanie jakiejś cnoty, uproszenie jakiejś łaski. I tak w każdej tajemnicy. Różańce odmawiane przez was będą takie, by prowadziły umysł do poznania, wolę do praktykowania, a serce do umiłowania i zjednoczenia z Bogiem. Gdy Różaniec odmawia się z ludem, z dziećmi, dobrze jest przeczytać całe rozważanie tajemnicy, jak jest napisane w naszym Modlitewniku. Jeśli zaś chodzi o osoby dorosłe, [gdy są] same siostry, wystarczy zapowiedzieć tajemnicę i pozostawić

każdej wolność zatrzymania się nad tym, co jej najbardziej odpowiada.

- Kapłan, odmawiając Różaniec, chętnie będzie zastanawiał się nad *Jezusem w Różańcu*. Np. w 1. tajemnicy radosnej będzie zastanawiał się nad Jezusem Mesjaszem, w 2. – Jezusem Życie, w 3. – Jezusem Drogą, w 4. – Jezusem wiecznym Kapłanem i tak dalej; zawsze odnosząc się do tytułów dotyczących Jezusa. Dla duszy mającej szczególne nabożeństwo do Matki Najświętszej jest rzeczą wskazaną rozważać [tajemnice] *Maryi w Różańcu*: przywileje Maryi, Maryja Pośredniczka łask, Maryja Matka Boża, Maryja jako wzór cnót, Serce Maryi itd. Mamy też *owoc* płynący z Różańca: w 1. tajemnicy radosnej – pokora, w 2. – miłość bliźniego, w 3. – ubóstwo, w 4. – posłuszeństwo, w 5. – nienawiść grzechu itd.
- Są tu także *intencje*: za niewierzących, za matki, za dzieci, za kapłanów, za nauczających.
- Są *słowa* [do rozważania]: *Bądź pozdrowiona, łaski pełna; Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła; Na ziemi pokój ludziom Jego upodobania; Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu i na znak, któremu sprzeciwić się będą; Powinienem być w tym, co należy do mojego Ojca.*
- Przedostatnim tematem medytacji jest to, na co szczególnie wy powinniście zwrócić uwagę: Różaniec i Eucharystia. Oto Różaniec Uczennicy – apostołki Eucharystii. Uczcie się odmawiać Różaniec i stawać się apostołkami Różańca. Trzeba rozważać każdą tajemnicę w świetle tabernakulum.

TAJEMNICE RADOSNE

364 Pierwsza tajemnica: Zwiastowanie – Eucharystia: *rzeczywista obecność*. Jezus jest rzeczywiście obecny w Hostii świętej. Słowo stało się Ciałem i chlebem eucharystycznym. „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba”.

Jak Matka Najświętsza, jak św. Józef, jak pasterze adorowali Jezusa na słomie, tak my adorujmy Go pod postaciami chleba. „Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak, kto się im poddaje, temu wiary brak, ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę!”. Zmysły się mylą, widać tylko zasłonę, ale pod nią jest obecny Jezus „prawdziwie, istotowo, rzeczywiście”. Musimy wierzyć w dogmat rzeczywistej obecności; iść do Eucharystii, jak ludzie szli do Jezusa, gdy On przyoblekł naturę ludzką i w sposób widzialny mieszkał wśród nas. Iść do Jezusa jak Maryja do żłóbka; jak Magdalena, która prosiła o przebaczenie; jak Samarytanka, która prosiła o wodę żywą; jak ślepi, którzy prosili o przywrócenie wzroku; jak grzesznicy błagający o miłosierdzie.

Jakie wnioski wyprowadzacie z rzeczywistej obecności? Jest obecny Jezus! Czy wierzę w Niego? Czy gorliwie zabiegam o upiększanie tabernakulów; o to, by było więcej miejsc, w których mieszka Jezus? Dla Niego jedwab, płótno, złoto, najlepsze wino do Mszy św., dobór najlepszych gatunków zboża na hostie. Na adoracje nakładajcie niebieski welon z białym szkaplerzem, jak Matka Najświętsza, aby łączyć się z Jej wiarą, z Jej adoracjami.

Wierzyć rozumnie: „wierzę we wszystko to, co powiedział Syn Boży”. Wierzmy my sami i módlmy się, aby wszyscy uwierzyli w rzeczywistą obecność.

Tak mówcie od samego rana: „Poślij, Panie, cherubinów, serafinów, duchy niebieskie, aby wypełnili Twoje mieszkanie. Panie, oczyść moją duszę i uczynj mnie godną mojego powołania”.

Druga tajemnica: Nawiedzenie – *Adoracja eucharystyczna*. 365 Adoracja jest znakiem gorliwości. Czy właściwie rozumie się ten obowiązek, czy rozumie się konieczność, by być jej wiernymi? Dobrze odprawienie adoracji nie polega tylko na odmówieniu modlitw w czasie na to wyznaczonym.

Odprawienie adoracji jest to coś podobnego do tego, co zachodzi między ludźmi żyjącymi w przyjaznych stosunkach i dzielącymi się dobrami przyjaźni. Urządzają przyjęcie, wymieniają dary, rozmawiają. Tak postępuje Maryja, odwiedzając Elżbietę.

Trzeba pójść, znaleźć Jezusa, zanieść Mu coś, porozmawiać z Nim zażyłe. Zapytać, czy dobrze się czuje, czy jest zadowolony, czy coś Mu się nie podoba. Czy jesteś zraniony, Jezu? Czy cierpisz? Czy jesteś ze mnie zadowolony? Później należy przedstawić Mu swoje wiadomości: dzisiejszego poranka uczyniłam to... ; wiesz, że mam tę trudność; że nie wychodzi mi ten obowiązek; że potrzebuję tej łaski.

Przedstawcie cel adoracji i proście o łaski, jakich najbardziej potrzebujecie.

Główne metody adoracji to metoda oparta o cztery cele [intencje] i metoda: Droga, Prawda, Życie.

O co prosi apostolska dusza eucharystyczna? Aby było więcej adoracji, stowarzyszeń eucharystycznych; aby rozwój Pobożnych Uczennic przynosił wielkie dobro dla ludu chrześcijańskiego, aby powstał łańcuch dusz eucharystycznych.

Nadmieniam wam tylko niektóre sprawy, ale każda z was może rozszerzyć i rozwinąć przedmiot medytacji według swojego uznania.

Trzecia tajemnica: Narodzenie Jezusa – *Komunia św.* Niech 366 Jezus żyje w naszej duszy i obym codziennie godnie Go przyjmowała. Niech Komunia św. stanie się codziennym chlebem chrześcijan i przynosi wielkie owoce duszom.

- 367 Czwarta tajemnica: Oczyszczenie – *Przygotowanie do Komunii św.* Należy dobrze spowiadać się, aby oczyścić swoją duszę i uczynić ją bardziej godną przyjęcia Jezusa. Chcąc przygotować Jezusowi miejsce w naszym sercu, należy nigdy nie popełniać grzechów. Przygotować Mu kołyskę miłości, całą piękną i z gorącymi uczuciami, tak aby Jezus chętnie w niej przebywał.
Na świecie są dwa miliardy ludzi. A ile jest codziennych Komunii św.?
- 368 Piąta tajemnica: Zgubienie i odnalezienie Jezusa – *Dziękczynienie po Komunii św.* Dlaczego Komunia św. nie przynosi zawsze tych samych owoców? Nie dlatego, że chleb nie jest dobry, ale dlatego, że nie przyjmuje się Go dobrze. Dzieje się tak, jak z ewangelicznym nasieniem, część pada na drogę, między ciernie, na ziemię skalistą, i także na dobrą ziemię. Pomyślcie: jaki owoc przyniosła Komunia św. u niektórych świętych: św. Katarzyny Sieneńskiej, św. Gemmy, bł. Imeldy. W kolekcie Mszy św. o św. Paschalisie Baylon prosimy Boga, aby i nam udzielił łaski, byśmy z tej uczty Pańskiej mogli czerpać tak obficie, jak czerpał ten święty.

TAJEMNICE BOLESNE

- 369 Pierwsza tajemnica: Konanie Jezusa w Ogrójcu – *Wynagrodzenie*. Jezus bardzo prosił dusze kochające Go o wynagradzanie: św. Małgorzatę M. Alacoque, św. Gemmę i wszystkie dusze święte. Wynagradzać za wszelkie grzechy, ale przede wszystkim za te popełniane przeciwko sakramentowi miłości. Neguje się Eucharystię, tworzy się szkoły nienawiści przeciwko tajemnicy miłości. Wynagradzajcie, postępujcie tak

- jak Weronika i ocierajcie skrwawione i cierpiące oblicze Jezusa.
- Druża tajemnica: Biczowanie – *Świątokradztwa*. Świątokradztwo to znieważenie jakiejś rzeczy świętej, a rzeczą najświętszą jest Eucharystia. O, to potworny grzech, który pociąga za sobą bardzo bolesne konsekwencje! Oby nigdy nie był popełniony zwłaszcza przez kapłanów i osoby poświęcone Bogu!
- Trzecia tajemnica: Cierniem ukoronowanie – *Nieprzyjaciele Eucharystii*. Są to ci, którzy zaprzeczają obecności Jezusa w Eucharystii, którzy oddalają dusze od Eucharystii. To protestanci, którzy burzą kościoły, znieważają je. To ci, którzy w kościołach popełniają grzechy. Wynagradzajcie, bądźcie przyjaciółkami Najświętszego Sakramentu.
- Czwarta tajemnica: Dźwiganie krzyża na Kalwarię – *Boski Cyrenejczyk*. To Jezus niesie nasze grzechy. W tabernakulum pokutuje za nie wszystkie, nie próżnuje, ale modli się za nas, wynagradza, zadośćczyni.
- Piąta tajemnica: Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa – *Msza św.* Tu jest argument do ciągłej medytacji. Oby Msza św. była zrozumiana; oby były pisane, rozpowszechniane, czytane artykuły o Najświętszej Ofierze. Oby troszczono się o dzieło Mszy św.; oby było więcej kapłanów, którzy odprawialiby więcej Mszy św. Pamiętajcie: macie jeszcze wyprosić milion i 600 tysięcy kapłanów.

TAJEMNICE CHWALEBNE

- Pierwsza tajemnica: Zmartwychwstanie – *Chwała Najświętszego Sakramentu*. To jedna wielka historia miłości i łaski.
- Druża tajemnica: Wniebowstąpienie – *Częste przystępowanie do Komunii św.* Dla nas i dla wszystkich dusz.

- 376 Trzecia tajemnica: Zesłanie Ducha Świętego – *Eucharystia i życie czynne*. Hostia święta jest ożywieniem wszelkiej działalności.
- 377 Czwarta tajemnica: Wniebowzięcie Matki Najświętszej – *Eucharystia i życie wewnętrzne*. Oby ludzie rozpoczynali swoje życie duchowe dobrze przyjętą Komunią św. i kończyli je dobrze przyjętą Komunią św. Tabernakulum niech będzie ośrodkiem wszelkiego życia, siłą każdego człowieka.
- 378 Piąta tajemnica: «Ukoronowanie Matki Najświętszej i Jej chwała wśród aniołów i świętych» – *Zadatek chwały*. W niebie w Chrystusie będziemy mieć naszą chwałę, a na ziemi „został nam dany zadatek przyszłej chwały”.
- 379 Przekształćmy Różaniec w apostołstwo eucharystyczne; przekształćmy nas samych w prawdziwych apostołów. Działajmy! Największą, najowocniejszą działalnością Kościoła jest działalność eucharystyczna. Pan udzieli wam łaski zrozumienia ogromnego skarbu, jaki został wam powierzony. Wszystkie modlitwy mogą stać się eucharystyczne, również Droga krzyżowa, a także każda inna [modlitwa]. Tak jak macie specjalny habit, zgodny z waszym powołaniem, tak też macie specjalnego ducha: wszystko zmierza ku tabernakulum i wszystko płynie z tabernakulum, dla waszego uświęcenia i dla dusz, które macie doprowadzić do Eucharystii.

27. ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Dusza jest powoli wychowywana przez Boga. Są osoby, które 380
nigdy nie otrzymały wysokiej kultury duchowej, ale które bardzo dobrze rozumieją sprawy duchowe. Wydał o nich świadectwo Boski Mistrz: „Dziękuję Ci, Ojcze, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom” (por. Mt 11, 25). Także wśród dzieci, wieśniaków, studentów, lekarzy są niekiedy dusze, które doskonale rozumieją rzeczy duchowe, ponieważ Jezus nadal jest Mistrzem. I tam, gdzie nie dociera kapłan, zawsze może dotrzeć wielki i wieczny Kapłan: Jezus.

Bądźcie pokorne, zawsze pokorne, to jest warunek otrzymania 381
łask, wszystkich łask.

Sklaniajcie się ku Najświętszej Eucharystii, a dalszą drogę wytyczy wam Jezus. Gdy dusza jest uległa, kiedy uważa się za niegodną, niewdzięczną i prosi o przebaczenie: „miej litość”, kiedy mówi szczerze: „Jezu, pragnęłabym ukształtować jedno serce z Tobą, ale jestem tak bardzo niegodna! Jezu, pociągnij mnie do siebie, ale widzisz, jak jestem niedoskonała!”, to sam Jezus zobowiązuje się pociągnąć tę duszę ku sobie niewyobrażalnymi sposobami. Później spowiednik może już tylko mówić: to jest od Boga, a to nie.

Dusze zawsze muszą być kierowane, aby nie kroczyć fałszywą 382
drogą.

My nauczając, mówimy wam o metodzie, o drodze ogólnej, ale nie możemy ani nie musimy zastępować wam Boskiego Mistrza. On jest Tym, który przemawia do serca i to On powołuje. Gdy mówi do was, słuchajcie Go z wielką wiarą. Pozwólcie, by was pociągnął ku sobie. On wybiera dusze pokorne. „Gdy

będę podwyższony nad ziemię, pociągnę wszystko ku sobie”. Naśladujcie Jezusa, ale nigdy nie posługujcie się metodami modlitwy niekontrolowanymi przez spowiednika. Również św. Paweł, po rozpoznaniu głosu Bożego, był uległy temu, co mu zostało zalecone przez Ananiasza.

- 383 To Pan postanowił, aby kapłan był kierownikiem dusz i przez kapłana mówi do nas. Jemu powiedzcie o otrzymanych łaskach, przedstawcie to, co musicie, ukażcie wasz sposób modlitwy. Jednakże nie musi to być ciągle; wystarczy raz albo dwa razy w roku. Spowiedź co tydzień, kierownictwo duchowe wystarczy raz albo dwa razy w roku.

Czym innym jest kierownictwo duchowe siostry profeski, czym innym nowicjuszek czy postulantki. Czym innym jeszcze będzie [kierownictwo] profeski o ślubach czasowych, a czym innym profeski o ślubach wieczystych. Podczas składania ostatnich ślubów droga jest już wyznaczona. Należy zrozumieć miłość Bożą w ten sposób, aby kroczyć i postępować naprzód, kontrolując się, czy na tę drogę nie wchodzi złudzenie.

To Jezus pociąga ku sobie duszę, pociąga do siebie jej serce i szczerze z nią rozmawia. Kto chce zbyt dużo rozmawiać i słyszeć na spowiedzi, komplikuje swoją drogę. Czy nie odczuwacie, że to Jezus chce wam objawić samego siebie, że Duch Święty chce być waszym Mistrzem?

Zastanówcie się dobrze nad tym, co to znaczy być profeską wieczystą; pomyślcie o łasce profesji, która wprowadza was w zażyłość z Bogiem. Między Oblubieńcem a oblubienicą nie powinno być pośredników.

- 384 Adoracja Najświętszego Sakramentu może być modlitwą indywidualną i może być apostołstwem.

Adoracja jest waszym zadaniem i waszym głównym apostołstwem. Tu są zgromadzone dla was wszystkie łaski. Łaski Komunii św., a także łaski Mszy św. są przygotowywane

i dojrzewają podczas adoracji. Adoracja jest dla was głównym środkiem wyproszenia wszelkiej łaski i uczynienia jej owocną. Niech adoracja będzie odprawiana „w Chrystusie i w Kościele”. 385

W Chrystusie: Uczennica jest tym doskonalsza, im bardziej upodabnia się do swojego Mistrza i z Nim się jednoczy. Uczeń, idąc do szkoły, tym więcej się nauczy, im bardziej wiedza nauczyciela będzie przez niego przyswajana. Uczennica jest nią naprawdę, jeśli pozwoli, aby do jej umysłu i serca wchodziło to, co posiada Boski Mistrz. Zauważcie, że to, co posiada Jezus, jest nieskończone, dlatego potrzeba całego naszego życia i nie wystarczy wieczności, żeby to zrozumieć.

Na ołtarzu Jezus Chrystus adoruje Ojca, dziękuje Mu, wynagradza, prosi Go. Uczennica z Nim, dla Niego, w Nim, adoruje, dziękuje, wynagradza, błaga, utożsamia się z Nim; staje się Jego ustami, Jego sercem, Jego życiem.

Wasze oddanie nie jest [takie samo] jak zwykłych chrześcijan, jest i musi być oddaniem oblubienicy. Wy należycie do Niego i tylko do Niego! Na tyle, na ile tylko to jest możliwe, starajcie się przemienić w Chrystusa, przeniknąć Jego myśli, Jego doskonałą adorację, Jego chwałę oddawaną Ojcu, aż do tego stopnia, by rzeczywiście móc powiedzieć: *Żyje we mnie Chrystus* (Ga 2, 20). Chrystus Bóg – Człowiek z tabernakulum ofiaruje Ojcu to wszystko, co Ojcu jest miłe. Im bardziej upodobnicie się do Niego, tym bardziej będziecie doskonałe w waszej adoracji. „*Niech was ożywia to dążenie, które było w Jezusie Chrystusie*”. Oby ożywiały was uczucia Jezusa.

Podczas uczestniczenia we Mszy św. nic nie przewyższa tego utożsamienia się z Chrystusem Ofiarą i Kapłanem. On jest Liturgiemi w najwyższym stopniu.

W Kościele: Powiem wam o jednej waszej godności, która 386 – o ile będzie dobrze zrozumiana – powinna wasze serca na-

pełnić radością. Są siostry, zwłaszcza kontemplacyjne, które na mocy swojej reguły odmawiają Brewiarz.

Wy odprawiacie adorację w imieniu Kościoła. Człowiek jest stworzony, aby uwielbiał Boga. W niebie nadal będziemy to czynić i to przez całą wieczność. Na ziemi – będąc ignorantami – nawet nie pojmujemy, że to będzie prawdziwe szczęście; jesteśmy zbyt ociążali, skłonni do zła!

Poprzez wieki, począwszy od Adama, ludzie popełnili wiele grzechów, ludzkość splamiła się i pobłądziła. Bóg chciał więc, aby Kościół – Jego dziewicza i nieskalana Oblubienica – wielbił Go ustami kapłanów i dziewic, czyli tych, którzy przez sam Kościół są przeznaczeni do spełnienia tego. Gdy odprawiacie adorację, jesteście przedstawicielkami Kościoła, modlicie się w Jego imieniu.

Na adorację ubierajcie się w swój specjalny habit, aby lepiej reprezentować Kościół. Czujcie się zjednoczone z Ojcem Świętym, z hierarchią, w sercu Kościoła. Zrozumcie ich potrzeby, pragnienia. Jakaż godność, jakie wyniesienie! Nie wystarczy wam życia na ziemi, aby godnie dziękować za to Bogu.

387 *O, gdybyś знаła dar Boży!* (por. J 4, 10) – powiedział Jezus do Samarytanki i ten sam Jezus powtarza to do nas z tabernakulum: Gdybyś знаła dar swojego powołania! Odpowiedzcie Mu: Kogo wybrałeś, aby podnieść do tej godności? Dlaczego przyszedłeś wziąć stworzenie tak nędzne, jakim ja jestem? *Dźwiga z gnoju ubogiego* (por. Ps 113, 7). „Z gnoju” wyrasta lilia, którą Jezus wybiera dla siebie, aby uwielbić swą dobroć. On z uwagi na woń i niewinność tej lilii, która będzie Jego własnością, nie czuje więcej zaduchu gnojowiska tego świata i naszych nędz. Poznajcie swoją godność, wasze bardzo delikatne zadanie! Biada wam, jeśli nie będziecie wykonywać go dobrze! Będziecie musiały długo cierpieć w czyśćcu! Ale wy chcecie

uniknąć czyśćca, a właśnie w adoracji znajdziecie środek, aby po śmierci szybko pójść do nieba.

Metoda: Są różne metody odprawiania adoracji Najświętszego Sakramentu. 388

Jest metoda czterech intencji: uwielbiać, dziękować, wynagradzać, wypraszać.

Jest metoda pięciu celów: adoracja, uwielbienie, zadośćuczynienie, prośba, ofiara. W tej metodzie dusza kończy, ofiarując całą siebie i oddając się do dyspozycji woli Bożej na całe życie. Metoda sześciu celów: adoracja, podziękowanie, wynagradzanie, zadośćuczynienie, ofiara, prośba za siebie i wszystkich ludzi. Są jeszcze inne metody, które dzielą adorację na siedem, osiem aż do jedenastu części.

Dla was zwykłą metodą jest *Metoda Drogi, Prawdy i Życia*. 389

W pierwszej części: czytać Pismo Święte, rozważać prawdę, ponownie czytać to, co się słyszało i rozważało podczas rekolekcji, pozwolić prawdzie przeniknąć duszę.

Ćwiczyć się w wierze i prosić Boga o udzielenie [nam] daru wiary, która przygotowuje nas do wizji uszczęśliwiającej. Prosić, aby wiara rozszerzała się w świecie. *Aby wszyscy błędzący powrócili do jedności z Kościołem*.

Prosić o wiarę dla sióstr, dla młodzieży będącej w okresie formacji, dla aspirantek, nowicjuszek, aby wzrastały w niej i aby życie zakonne stawało się prawdziwym życiem duchowym, a nie było mechanizmem i zbiorem praktyk zewnętrznych.

W drugiej części Jezus przedstawia się nam jako Wzór. Wzór 390 wszelkiej świętości. On był święty w umyśle, sercu, działaniu. Ćwiczył się w świętości w dzieciństwie, w życiu prywatnym, publicznym, rodzinnym, społecznym.

Jezus jest zakonnikiem, który podoba się Ojcu we wszystkim. Idźmy Jego śladami.

Tu odprawia się rachunek sumienia, porównuje się nasze życie z życiem Boskiego Mistrza, prosi się o przebaczenie, upokarza się, robi się dobre postanowienia.

391 W trzeciej części czci się Jezusa Życie. Przyjmuje się Komunię św. duchową, prosi się o łaski, o cnoty teologiczne, kardynalne, dary Ducha Świętego, o łaski coraz lepszego zrozumienia i zachowywania ślubów i życia zakonnego.

Podczas dwugodzinnej adoracji każdą część kończy się od-mówieniem Różańca.

Utożsamienie się z Jezusem Chrystusem. To bardzo długa droga i możecie postępować na niej tak daleko, jak chcecie.

392 Są sprawy, o których nie mówi się, ani nie powinno się mówić podczas kazań, tak jak są pewne uczucia, które nigdy nie wychodzą z naszych dusz i mówi się o nich jedynie Jezusowi. Gdy Jezus wprowadził swoją oblubienicę do prywatnej celi swojej miłości i zażyłości, On mówi tajemnicze i zarezerwowa-ne rzeczy, tak jak jest to opisane w Pieśni nad Pieśniami. Zwróćcie także uwagę na naukę św. Pawła, pierwszego mistyka.

28. MSZA ŚWIĘTA UCZENNICY APOSTOŁKI

[Osoby] zapisane do Konfraterni nazywają się pomiędzy 393 sobą Zgromadzeniem. Wy nazywajcie się Siostrami. Jesteście dziećmi tego samego Ojca, Boga i głębiej przynależycie do mistycznego Ciała Kościoła.

Mówiąc o praktykach eucharystycznych, mógłbym wam po- 394 wiedzieć: przeżywajcie dobrze Mszę św., przyjmujcie święcie Komunię św., ale dla was to nie wystarcza. Msza św. i Komunia św. mają przekształcić się w apostołstwo. Wszystko to, co jest wam przekazywane odnośnie do praktyk pobożności, należy spełniać. Jest czymś dobrym oczyszczać duszę poprzez spo-wiedź i żal; przygotowywać się w duchu pokuty, podejmować akty wiary, nadziei i miłości. To wszystko, co słyszałyście lub czytałyście na temat Mszy św. i Komunii św., potrzeba przyjąć, lecz zakładając [znajomość] tego, zobaczymy, jak przemienić te praktyki w środki apostołstwa.

Msza św. ma cztery cele i przynosi swoje owoce. 395

Uczennica nigdy nie czuje się sama, kiedy uczestniczy we Mszy św.; w Bogu jednoczy się ona z całym Kościołem: chwalebny, oczyszczającym się, pielgrzymującym i z Kościołem adoruje, dziękuje, wynagradza, wstawia się.

Jest zjednoczona z Kościołem chwalebny i uwielbia Tróję Przenajświętszą; łączy się w zadośćuczynieniu za Kościół cierpiący, który reprezentuje; wyprasza łaski, błogosławieństwo, miłosierdzie, zbawienie dla całego Kościoła walczącego, do którego przynależy.

Przez Niego, z Nim i w Nim...

Uczennica czuje się członkiem Kościoła i dlatego tym bardziej powinna realizować to, co jest zapisane w konstytucjach: „Być

w Kościele członkinią żywą i działającą”. Zawsze w Chrystusie, ponieważ On jest Głową.

396 Msza św. ma cztery cele:

Uwielbienie. Bóg jest początkiem wszelkiego stworzenia, końcem, kształtem naszego wiecznego szczęścia. Bóg jest niezmierzony w swojej doskonałości i świętości. My, małe stworzenia, uwielbiamy Go razem z dziewięcioma chórami anielskimi, z całą społecznością świętych: apostołów, wyznawców, dziewic; ze wszystkimi duszami czyścicowymi i z każdą z nich osobno; wraz z wszystkimi ludźmi tej czy innej narodowości, rozproszonymi na całej ziemi, wyznającymi tę czy inną religię. Pobożna Uczennica staje się głosem wszystkich.

397 *Dziękczynienie.* Bóg jest początkiem wszystkiego. Wszystko, co żyje, ma w Nim istnienie. Składajmy Mu dziękczynienie za całą ludzkość wraz z Kościołem niebieskim, który uczestniczy w Jego chwale i wielbi Go wiecznie. W niebie śpiewa się wieczne *Magnificat*, zaintonowane przez Maryję, które podejmuje wszyscy święci.

398 *Wynagradzanie.* Wielu się gubi, bo nie ma kto się za nich modlić, ani też czynić pokuty w ich intencji. My nie mamy wystarczająco sił, aby im pomóc, ale możemy ofiarować za nich Krew Jezusa, ciernie, biczowanie, wszystkie Jego cierpienia. Z wielkim bólem wewnętrznym patrzymy na całe rzesze zagubionych. Jezus powiedział: „Szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi na zatracenie, a wielu nią idzie (por. Mt 7, 13)”. Jeśli w tym zawierałaby się ogromna liczba dzieci głodnych, bosych, bez odzienia i dachu nad głową, jakież cierpienie się w tym zawiera! Wy, które macie dobre serce, łączcie się z nimi w cierpieniu. O! Jak wielkie współczucie wywołuje wielka rzesza ludzi zmierzających do piekła, pomóżcie im! Potrzeba wielkiej wiary do dobrego uczestniczenia we Mszy św., przez którą Bóg przebacza i zba-

wia. Ona gładzi niezmierzony ogrom grzechów, ale jest także nieustanną ofiarą Baranka Bożego. W niebie Jezus celebrowa Mszę wieczną, tutaj Msza św. jest sprawowana nieustannie. Pobożna Uczennica niech zawsze będzie zjednoczona z Mszą św. w niebie i na ziemi.

Prośba. Msza św. jest wielką modlitwą, przez nią można otrzymać wszystkie łaski: jest najdoskonalszą modlitwą. 399

Jezus Chrystus modli się pośród swoich Uczennic. Pobożna Uczennica zawsze modli się w liczbie mnogiej: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, odpuść nam nasze winy”, „udziel wszystkim przebaczenia”. *Wysłuchaj nas, Panie; od grzechu każdego wybaw nas, Panie; i do prawdziwej pokuty doprowadź nas.* Módlmy się, aby pokój zapanował w rodzinach, w świecie i między narodami. Aby nie rozszerzało się zło poprzez prasę, kino, radio, telewizję; aby znikły te niebezpieczeństwa, prawdziwe sidła szatana. „Wybaw nas, Panie, od zła przeszłego, obecnego i przyszłego”. Niech dusze zostaną uwolnione od grzesznych więzów, zachowaj w niewinności maluczkich, wybaw dusze z mąk czyścicowych.

Uczennica nosi wszystkich w swoim sercu. Ona czuje, że może wszystko, ukryta w Jezusie, zjednoczona z chórami aniołów i świętych; złączona z całym czyścicem i całą ziemią. Zjednoczona szczególnie z Kościołem, który Jezus nabył swoją Krwią, aby jaśniał pięknem, niepokalanością. *Nabył go swoją Krwią. Owoce Mszy św.* Są cztery owoce: *najwyższy, powszechny (ogólny), szczegółowy i szczególny.* 400

Pobożna Uczennica uczestniczy w tych owocach według swego serca apostołskiego. Ona nie patrzy na Jezusa tylko jako na Kapłana, ale także jako na Apostoła i Pośrednika, który składa Boską Ofiarę, to jest siebie samego za dusze.

Owoc najwyższy rozciąga się na wszystkich ponieważ z Mszy św. na wszystkich spływają łaski. Z Mszy św. czerpie cały Ko- 401

ściół. Korzystają z niej grzesznicy; dusze w czyśćcu cierpiące; radują się z Niej aniołowie i święci; Trójca Przenajświętsza otrzymuje chwałę. Mają w niej udział niewinni i grzesznicy, kapłani, mistrzowie, rządzący. Uczennica, która dobrze uczestniczy we Mszy św., wie, że dokonuje dzieła powszechnego. Jej działanie wznosi się aż do przeniknięcia nieba; przekracza granice czasu i miejsca.

Uczennica – Apostołka wszystkich rozumie i wszystkich ogarnia.

- Jest duszą najbardziej milczącą i najbardziej działającą;
- Jest duszą najbardziej odosobnioną i najbardziej aktywną;
- Jest duszą najbardziej skupioną i najbardziej otwartą; działa poprzez środki niezawodne, ponieważ Krew Chrystusa nigdy nie zawodzi.

Na początku Mszy św. Uczennica razem z Jezusem wchodzi do Ogrójca, obarczając się jak On grzechami własnymi i całej ludzkości, przyjmuje kielich męki i składa swoją ofiarę, wyniszczając się poprzez wierne wypełnianie swoich codziennych obowiązków. Jest małą ofiarą miłości. Przyjmując na siebie ciężar grzechów własnych i innych, upada przed Bogiem na kolana i prosi o przebaczenie, towarzysząc Jezusowi na Jego drodze krzyżowej z sercem skruszonym i ze łzami w oczach. Jezus jest Niewinny i w Nim Uczennica się ukrywa.

402 *Owoc powszechny (ogólny)* rozszerza się na tych, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przygotowania kościoła i ołtarza do sprawowania Mszy św., a więc na tych, którzy budują kościół, przygotowują paramenty i szaty święte, którzy przygotowali ołtarz, wino, hostie; którzy służą do Mszy św., zapalają świece itd. W tym Owocu mają udział ci wszyscy, którzy pośrednio czy bezpośrednio dali swój wkład w tę Mszę św. Uczennica nosi w swym sercu powołania. Świętym współuczestnictwem jest przygotowanie materii do Ofiary, lnu na ołtarz, ale jeśli przygotowujesz dłonie, które trzymają świętą

Hostię, język, który powtarza słowa: *To jest Ciało moje*, o ileż bardziej cenne jest twoje działanie.

Proście, błagajcie, wyproście jeszcze milion sześciuset kapłanów.

Uczennica – Apostołka ma bardzo rozległe pole do pracy, jej misja będzie trwać do końca świata, przedłuży się na wieczność.

Owoc szczegółowy Mszy św. to ten, który nazywamy zastosowaniem zasług. Zyskuje go szczególnie kapłan celebrujący i ten, za kogo jest sprawowana Ofiara Eucharystyczna. Kapłan modli się w ofiarowanych intencjach. 403

Jak przemienić ten owoc w apostołstwo? Towarzystwo Świętego Pawła ofiaruje za swoich dobrodziejów i współpracowników ok. 2300 Mszy św. rocznie. W tych Mszach św. uczestniczą przede wszystkim członkowie Towarzystwa Świętego Pawła, Pobożne Uczennice, Siostry Świętego Pawła, pasterzanki. Uczennica modli się za wszystkie uczennice, za kapłanów, zakonników i członków Towarzystwa Świętego Pawła, za Siostry Świętego Pawła, za pasterzanki. Ona ma wszystkich żywić i podtrzymywać, wszystkim ma wypraszać dobrego ducha i potrzebne łaski. Uczennica otrzyma zasługę całej Rodziny Świętego Pawła, otrzyma część dóbr, które dla wszystkich wyprosiła. 404

Waszym życiem modlitwy i ofiary zasilacie korzeń i dajecie życie drzewu, kwiatom i owocom. Niech korzeń będzie święty, to jest niewinny. Niech będzie obłożony zdrowym nawozem, który oznacza, że to życie zakonne jest prawdziwie przeżywane. Niech będzie karmiony życiem eucharystycznym, podlewany modlitwą. 405

Bądźcie pokorne, prawdziwie ukryte. Mówią o was, że jesteście służącymi? A czyż Matka Boża nie nazwała siebie sługą,

służebnicą Pańską? Ona była korzeniem Kościoła i wszelkiego apostołstwa.

Pragnijcie ukrycia, tak jak Jezus kocha ukrycie pod postaciami eucharystycznymi.

Myślę, że powinniście się lękać tylko o jedno: że nie rozumiecie dobrze szlachetności, doniosłości, wzniosłości waszego powołania. Trwajcie pod ziemią, znoście w pokoju krzywdy, posadzenia, a nawet proście Pana o upokorzenia, które są potrzebne do tego, by być korzeniem, który się umacnia i daje łaskę, która ożywia.

Bądźcie więc nawozem, gnojem, wodą, tym wszystkim, co drzewo wchłania, co staje się życiodajną limfą, zasilającą życie.

406 *Owoc szczególny* jest zarezerwowany dla kapłana celebrującego. Módlcie się za duchowieństwo. Czy rozumiecie wartość, jaką w świecie ma kapłan? Konieczne jest, aby kapłani misjonarze, nauczający, kaznodzieje, wszyscy kapłani byli święci! Także święte siostry są formowane przez świętych kapłanów.

407 Powiedziałem wam jedynie cośkolwiek. Nie myślcie, że wyczerpałem argumenty. Pan powie wam rzeczy jeszcze piękniejsze. Ja mówię do was w Jego imieniu i przedstawiłem wam to, co otrzymałem od Niego.

408 Proście o przebaczenie, proście o łaskę, aby dobrze uczestniczyć we Mszy św. i przekształcić ją w apostołstwo. Postawcie parę kroków naprzód, a Msza św. Pobożnej Uczennicy, małej i ukrytej, przyniesie owoc ogromnej wielkości. Nie wyobrażajcie sobie, że znajdziecie w świecie coś bardziej cennego nad wasze powołanie. Im bardziej staniecie się jak Hostia, tym wydacie większe owoce płynące z Hostii. Jezus jest ukryty pod postaciami eucharystycznymi, ale On zawsze żyje i wstawia się za nami.

29. APOSTOLSTWO KAPŁAŃSKIE W DUCHU MATKI NAJŚWIĘTSZEJ (1)

Apostołstwo eucharystyczne jest korzeniem wszystkich dzieł 409 i całej działalności Kościoła. Kościół nie może dać lepszego dobra jak Komunia św. Nie ma innego wznioślejszego życia poza największą siłą, jaką jest Eucharystia.

Gdyby wszyscy ludzie zrozumieli, co znaczy: „Bóg z nami”, co znaczy tabernakulum, ile jest warta Msza św., Kogo przyjmuje się w Komunii św., wszyscy zwróciliby się ku Eucharystii. Tylko jeden ból powinien trapić nasze serce: to, że niedostatecznie doceniamy Eucharystię, a jeśli w wieczności byłyby możliwe wyrzuty sumienia, mielibyśmy ten, że z Eucharystii nie czerpaliśmy tych wszystkich łask, jakie były możliwe.

W Jezusie są wszystkie dobra, ale Jezus dał je nam przez Maryję. Bóg mógł wybrać inną drogę, ale chciał kroczyć tą i dał nam Jezusa oraz wszelkie dobro *przez Maryję! przez niewiastę!* 410

Misja Pobożnej Uczennicy jest podobna do misji Matki Najświętszej. W tej prawdzie znajdziemy wiele pociech. Jest tu zawarta pewna rzeczywistość będąca tajemnicą, nie sama dla siebie, bo tak chciał Bóg, ale dla nas. Bóg zdecydował, że kobieta jest istotą słabszą od mężczyzny, ale mężczyzna bierze życie i formację od kobiety. Jak w życiu naturalnym, tak i w chrześcijaństwie. Kobieta nie jest kapłanką, nie ma obowiązku głoszenia, nie ma władzy rządzenia, nie jest zwyczajną szafarką sakramentów. Jednakże kapłan otrzymuje wszystko od niewiasty, do Kapłana wszystko przyszło przez Maryję.

Prorocy zawsze przepowiadali Matkę Najświętszą jako Tę, 412 która ma dać światu Zbawiciela. Tak przepowiadano o Niej już w ziemskim raju: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie

a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo Jej”. Jezus dokonał dzieła Odkupienia przez Maryję. Zbawienie świata dokonało się przez Kapłana, ale przyszło przez Niewiastę. „Wyjdzie różdżka z korzenia Jessego i kwiat z korzenia wyrośnie (por. Iz 11, 1.); oto Dziewica pocznie i porodzi”.

Maryja jest Matką pierwszego Kapłana, jest Matką każdego kapłana i wszystkich dusz pełniących posługę kapłańską.

Na ziemi pojawiła się Niepokalana, ponieważ miała stać się Matką Zbawiciela. W zwiastowaniu została Jej objawiona ta tajemnica i dlatego wypowiada swoje *fiat*. Przedstawia Jezusa pasterzom, mędrcom, niesie Go do świątyni, do Egiptu, ponownie towarzyszy Mu do Palestyny, mieszka z Nim w Nazarecie, pozwala Mu rozpocząć życie publiczne, zgadza się na Jego śmierć. Jest obecna przy Jego wniebowstąpieniu i ponownie oddaje Go Ojcu. Maryja zawsze pozostaje Tą, która daje Jezusa, i dlatego jest nie tylko największą Apostołą, ale Apostołą, Królową Apostołów.

- 413 Apostołem w pełnym tego słowa znaczeniu jest Jezus. Maryja jest Apostołą nie w takim znaczeniu jak Jezus, ale w sposób nieskończenie wyższy niż wszyscy inni apostołowie. Pierwsi Apostołowie i apostołowie wszystkich czasów o tyle zasługują na tę nazwę, o ile uczestniczą w apostołstwie Jezusa i Maryi. Kto bardziej upodabnia się do Maryi, bardziej uczestniczy w Jej apostołstwie. Oto wasze powołanie: uczestniczyć w apostołstwie Maryi.

Wszystkie przywileje Matki Najświętszej były skierowane ku temu, aby uczynić Ją Matką Boga i Królową Apostołów. Dlatego czcimy Ją jako Niepokalaną, Wniebowziętą, ale przede wszystkim jako Królową Apostołów, ponieważ w tym tytule streszczamy wszystkie Jej przywileje.

- 414 Jakie podobieństwo zachodzi między zadaniem Matki Najświętszej a zadaniem Pobożnej Uczennicy? Uczennica, oprócz

apostolstwa eucharystycznego, ma pełnić także apostołstwo kapłańskie, to znaczy: modlić się o powołania, pomagać im do wzrostu, opiekować się nimi, prowadzić do zrealizowania powołania, pamiętać o nich także wtedy, gdy przejdą do wieczności.

Maryja spełniła to zadanie wobec Jezusa Chrystusa; Pobożna 415 Uczennica pełni je względem *drugiego Chrystusa*, kapłana.

Maryja dała nam Jezusa, była dobrą zakrystianką, która przygotowała Hostię ofiarną, żertwę. Jezus został ukształtowany najczystsza krwią Dziewicy Matki. Gdy przyjmujemy konsekrowaną Hostię, otrzymujemy coś z Maryi. „Serce Maryi..., swoją dziewiczą krwią ukształtowało najpiękniejsze Serce uwielbionego Baranka, który zbawił świat”.

W tabernakulum jest Jezus, owoc Maryi. Podczas Mszy św. ofiaruje się Jezus, Syn Maryi. Olbrzymie bogactwo, jakie posiada świat, to rzeczywista obecność Jezusa w Eucharystii, która pochodzi od Maryi.

Zostaliśmy odkupieni przez Jezusa, a jednocześnie przez Maryję, która rzeczywiście jest Współodkupicielką. To, że ponownie zostało nam otwarte niebo, że zostaliśmy ochrzczeni, że mamy Kościół, Ojca Świętego, Mszę św., że jesteśmy zakonnikami, wszystko zawdzięczamy Maryi.

I teraz jeszcze Pan Bóg chce udzielać swoich dóbr przez pośrednictwo Maryi i przez pośrednictwo dusz, które kontynuują misję Maryi. On chce mieć *drugie Maryje*, które dadzą Kościołowi i światu „drugich Chrystusów”. Kapłaństwo przedłuża się w Kościele przez Maryję i przez dusze, które poświęcają się trosce o powołania. Są matki rodzin, które ofiarują Bogu niektóre ze swoich dzieci i czynią coś wielkiego; są pobożne niewiasty, które współpracują z posługą kapłańską i cieszą się jej owocami; ale są także inne [dusze], które posuwają się jeszcze dalej i mają bardzo ścisłą relację z Matką Najświętszą. 416

- 417 Maryja spełniła posługę kapłańską wobec Jezusa; Jej godność jest nieporównywalna, Ona była również Matką naturalną pierwszego i wiecznego Kapłana. Pobożna Uczennica staje się duchową matką kapłana, co znaczy o wiele więcej niż bycie matką przybraną, jaką mogłaby być dobrodziejka. Pobożna Uczennica daje więcej, ponieważ dziewictwo jest o wiele bardziej płodne. Matka Najświętsza została Matką Boga, gdyż była Dziewicą. Wy jesteście dziewicami i dlatego możecie stać się matkami. Dziewictwo rodzi kapłanów Kościołowi Bożemu; modlitwa ich wyprasza, podtrzymuje. Poszukiwanie pomocy materialnych, pełnienie posługi, współudział w formacji kapłańskiej, dopełniają waszego macierzyńskiego dzieła. Złączone z posługą kapłańską, uczestniczące w misji Maryi, otrzymacie obfite owoce głoszenia Słowa Bożego, nauczania, dzieł, działalności kapłańskiej.
- 418 Jednakże zawsze bądźcie roztropne i miejcie na uwadze, że nie temu albo innemu kapłanowi macie pomagać, ale samemu Kapłanowi: Chrystusowi! Tym bardziej zjednoczone duchowo, im bardziej odłączone materialnie. Im więcej jest w tym umartwienia, tym więcej będzie siły. Świat czeka na „drugich Chrystusów”; przyjdą oni przez „drugie Maryje”.
- 419 Nie otrzymałem innego natchnienia do założenia kapłanów. Najpierw chciałem im dać matki. Zatem jak wielka misja jest w tym zawarta! Dziękujcie Panu i naśladowcie Maryję.

30. POSTANOWIENIA

Pomyślałem, że podczas rekolekcji będzie dobrze poświęcić 420 trochę czasu na zastanowienie się nad waszym Instytutem i środkami do jego postępu.

Macie wiele łask i darów; dużo pracowaliście i nabyliście doświadczenia. Obecnie wszystko to musicie wykorzystać do postępu waszego Zgromadzenia zakonnego. Podczas tych dni skupienia ma być nie tylko wasze „bierzmowanie”, ale i zesłanie Ducha Świętego, podczas którego każda otrzyma Ducha Świętego nie tylko dla siebie, ale także po to, by przekazać Go innym i pomóc im w osiągnięciu świętości.

Podam wam kilka punktów, na które każda jasno i krótko odpowie mi na piśmie.

1. *Jak pracować dla powołań.* Zaangażowanie i formacja. 421
Począwszy od pierwszej formacji aspirantek, postulantek, nowicjuszek i profesek czasowych.

Wiele rzeczy musi dojrzeć w tym względzie i wy jesteście za to odpowiedzialne. Taka będzie przyszłość waszego Instytutu, jaką dziś mu przygotujecie. Jeśli umieścicie w nim dusze słabe, o charakterze histerycznym, ze słabym zdrowiem, jaki Instytut będziecie mieć jutro?

2. *Konieczność studiów i sposób zorganizowania ich,* aby być 422
zdolne do pełnienia waszego tak pięknego i wielkiego apostołstwa. Musicie przygotować osoby zdolne służyć Boskiemu Mistrzowi nie tylko siłami fizycznymi, ale także inteligencją i głęboką wiedzą. Bezżyteczne byłoby, gdybym wytyczył wam wielki program, jaki mam w głowie, jeśli jeszcze jesteście bardzo dalekie od wprowadzenia go w życie.

- 423 3. *Jak zagwarantować dochody, aby wybudować własny dom*, jak zdobyć środki do apostołstwa, materiał do pracy. Nasze domy są trzykrotnie droższe od domów innych Instytutów, ponieważ potrzebujemy pomieszczeń, maszyn, zapasów. Dla apostołstwa zrobiliście już wiele, ale musicie dokonać jeszcze o wiele więcej.
- 424 4. *Apostolstwo posługi kapłańskiej*.
5. *Apostolstwo eucharystyczne*.
6. *Apostolstwo liturgiczne*.
Co o nich myślicie, jak chcecie pełnić wasze apostołstwa? Duch Święty mówi do was, podzielcie się tym, co wam mówi dla wspólnego zbudowania. Po tym lepiej pozna się wolę Bożą. Konstytucje są szeroką drogą, jest określony sposób kroczenia tą drogą. Bardzo liczcie na Ducha Świętego, który jest z wami; tego Ducha, który musi oświecać, uświęcać, rządzić całym organizmem waszego Instytutu.
- 425 7. *Liturgia Godzin*. Wyrażcie co do tego waszą myśl. Breviarz posłuży do ulepszenia Instytutu.
- 426 *Postanowienia* – są określane podczas ostatnich dni rekolekcji, ale wcześniej przygotowuje się je w duszy. Są różne rodzaje postanowień; te, które dotyczą naszego udoskonalenia, lepszego pełnienia obowiązków.
- 427 Jeśli któraś powiedziałaaby: zdaję się całkowicie na Boga, niech posługuje się mną jak ścierką do wycierania kurzu albo jak obrusem na ołtarz. Jestem w Jego rękach i chcę podobać jedynie Jemu, mojemu Oblubieńcowi. Jeśliby rzeczywiście miałyby to usposobienie, to znaczy, że jest dobrze ukierunkowana na świętość.
- 428 Może być postanowienie dotyczące pełnienia obowiązku; sposobu stania się bardziej pożyteczną dla dobra Instytutu; studium, by być zaradną pszczolą, wytwarzającą miód dla Jezusa; wysiłku w pracy i czynienia jej bardziej skuteczną.

Jeśli Bóg dał jakieś duszy dary, powinny one być wykorzystane w Jego służbie i dla dobra bliźniego. Pełniąc posługę odpowiedzialnej, można uczynić wiele dobrego, ale też można popełnić wiele złego.

Zwykle jesteśmy skłonni robić rachunek sumienia innym. Przynajmniej podczas rekolekcji skoncentrujmy się, by szczerze uznać wyrządzone krzywdy. Jeśli któraś przełożona nie modli się dostatecznie, jeśli nie dba o wszystkie siostry powierzone jej pieczy, może grzeszyć nawet ciężko i jej żal musi być głębszy. *Postanowienie indywidualne*, aby było pełne, powinno obejmować umysł, wolę, serce, ponieważ mamy służyć Jezusowi Mistrzowi, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. Nie twórzcie sobie żadnej trudności, przyjdą same.

Jeśli któraś potrzebuje ćwiczyć się w miłości bliźniego, niech nie robi trzech postanowień co do tej cnoty, ale jedno obejmujące wszystko. Miłość bliźniego w myślach, miłość praktyczna, miłość ożywiana modlitwą.

Dlaczego mam kochać tę Siostrę? Czuję do niej odrazę. Ale muszę ją kochać, ponieważ jest obrazem Boga, żywym obrazem, o wiele bardziej niż krzyż, który każe nam kochać i przedstawia ci Boskiego Odkupiciela. Jeśli ta Siostra sprawiła ci przykrość, nie przestała być obrazem Jezusa i za nią Jezus przelał swoją Krew.

Nigdy nie należy myśleć źle, ale tłumaczyć, zawsze interpretować dobrze. Może jakaś siostra przez ciebie tak mało szanowana, w niebie będzie dużo wyżej od ciebie. Jak miłe i piękne przed Bogiem są dusze, które tutaj [na ziemi] często są źle osądzane!

Praktykujcie miłość bliźniego w sercu. Pragnijcie dobra siostr, chciejcie, żeby były święte. Cieszcie się z ich darów, nie bądźcie zazdrosne z powodu dobrego przykładu, jaki po sobie pozostawiają. Zrozumcie ich potrzeby i uczynicie je

swoimi. Podczas Mszy św. i Komunii św. zamknijcie w sercu wszystkie swoje siostry.

Miłość w woli. Przebaczać, pomagać, pełnić wszystkie uczynki miłosierne co do ciała i co do duszy.

Myśleć dobrze o wszystkich; dobrze czynić wszystkim; wszystkie szczerze kochać.

431 Może któraś mieć postanowienie dotyczące pokory.

Pokorne myśli; szukać ostatniego miejsca i pozostawać na nim bez zbytniego wymagania; uważać się za grzeszników bardzo potrzebujących łaski; uznawać się za gorszych od innych i taką przyjąć postawę.

Pokora uczuć; serce pokorne, które nie wywyższa się; nie ma próżnego upodobania; nie jest ambitne i zarozumiałe; nie pogardza nikim.

Pokora w życiu: rzeczywiście *siadać na ostatnim miejscu*, wybierać sobie rzeczy najbardziej uniżające, obowiązki bardziej uciążliwe, przedmioty mniej piękne, zawsze raczej woleć umartwienie, rzeczy mniej przyjemne. Czynić to bez zwracania na siebie uwagi i pragnienia uznania przez innych.

432 Oprócz postanowienia głównego należy przygotować *Program duchowy*, który jest bardziej ogólny niż szczegółowe postanowienia. Obejmuje wszystkie nasze obowiązki. Kto pełni posługę odpowiedzialnej, może swój program rozciągnąć na obowiązki wypływające z tego zadania; inna może zatrzymać się na punktach proponowanych przez Zgromadzenie itd. Ten rodzaj programu rocznego robi się podobnie, jak przygotowuje się program na rok szkolny, rok duszpasterski itd. Dobrze jest czytać go raz w miesiącu albo raz w tygodniu.

433 Należy postępować w spełnianiu obowiązku, powierzonego zadania, jakiegokolwiek ono jest; choćby miało to polegać tylko na lepszym sposobie mycia garnków, na lepszym zamiataniu.

Dzięki pilnemu pełnieniu swoich obowiązków możecie przedłużyć lata życia waszych sióstr i życia samych kapłanów.

Świętość nie polega na spełnieniu dobrze rzeczy, które zdarzają się rzadko, ale na pełnieniu dobrze, bez próżności, oziębłości, z miłości ku Bogu, własnego obowiązku.

Trzeba dobrze zorganizować apostołstwo. Nie myślcie od 434 razu o wielu nowościach; należy ulepszyć i rozwinąć to, co już jest; pozwolić dojrzeć i ulepszyć dzieła już zapoczątkowane. Przede wszystkim macie zwrócić uwagę na istotę rzeczy i być wytrwałe.

W roku jest 365 dni. Jeśli codziennie postąpicie małej krok naprzód, jaki piękny postęp osiągniecie!

Prośmy Jezusa, aby pokierował nami w czynieniu postanowień i je błogosławił.

Rekolekcje są jakby sakramentaliami. Codziennie rozumie się 435 trochę więcej, codziennie coraz bardziej zbliżamy się do Boga. Odpowiadajmy na całe światło i łaskę, jakich Bóg nam udziela.

31 . APOSTOLSTWO KAPŁAŃSKIE W DUCHU MATKI NAJŚWIĘTSZEJ (2)

- 436 Niedowierzać sobie, a zaufać Bogu. Pokora i ufność kształtują świętość duszy. Pan Bóg chce wam dawać, dawać, dawać! Przyjmujcie, ale pamiętajcie, że On nie może zrzec się tego, by wszystko było pełnione wyłącznie ze względu na Jego chwałę.
- 437 Bóg ma serce ojca i matki jednocześnie; wszystkie cechy ojcowskie i macierzyńskie są w Nim w stopniu nieskończone. On nie może działać. Zatem dopuszcza, aby dusza popełniła błąd, upadła, by mogła poznać siebie. Powróci, aby być pokorna. Bóg może nadal udzielać łask, jak poprzednio, a nawet więcej niż poprzednio.
- O, jacyż jesteśmy nędzni! A z drugiej strony, jak dobry jest Pan! Niezależnie od tego, jak długo studiujemy dobroć Bożą, nigdy nie zrozumiemy jej całkowicie.
- Ufajcie, że Pan Bóg zapomniał i przebaczył wam przeszłe winy; ufajcie, że mimo wszystko uczyni was świętymi. On wybrał na papieża św. Piotra po jego ciężkim upadku, jednakże wcześniej zażądał skruchy, łez i upokorzenia się.
- 438 Czy Bóg nie okazał nam dobroci? A dlaczego jeszcze nie nauczyliście się ufać Jego słowu, Jego obietnicom?
- „Pukajcie, a będzie wam otworzone; proście, a otrzymacie. Jeśli syn prosi ojca o chleb, czyż ten da mu kamień? A jeśli prosi o rybę, czyż da mu skorpiona?”. Ojciec Niebieski jest o wiele, wiele lepszy od ojców ziemskich. On da wam swojego Ducha, udzieli wam świętości, jakiej pragniecie, jeśli będziecie o nią prosić z ufnością. Innych rzeczy udzieli wam o tyle, o ile będą przyczyniać się do Jego chwały i dla waszego dobra.

Chwała Boża, uświęcenie nasze, zbawienie dusz. Pierwsze dwie łaski można otrzymać zawsze, trzecią natomiast o tyle, o ile dusze, za które się modlimy, będą odpowiadały na łaskę. Dla siebie w sposób szczególny proście o łaskę, by móc zrozumieć i dobrze wypełniać apostolstwo kapłańskie. 439

Najlepiej połączmy fundamenty: Jezus Chrystus jest wielkim Kapłanem, Maryja jest wielką Niewiastą. Maryja jest Niewiastą z Księgi Rodzaju, z Kany Galilejskiej, z Wieczernika, z Kalwarii, z Apokalipsy. W najważniejszych chwilach Jezus nazywa Ją Niewiastą. Niewiastą, która także teraz, w niebie, ma w ręku Serce Boże i jest Pośredniczką.

Kapłan jest jak Jezus, Pobożna Uczennica jak Maryja. Pobożna Uczennica musi pełnić obok kapłana zadanie, jakie Matka Najświętsza spełniła wobec Jezusa, pierwszego Kapłana. Jezus i Maryja byli dla siebie towarzyszami w życiu, w pracy, w ofierze; tak też ma być w życiu kapłana i uczennicy. Będziecie towarzyszyć kapłanowi aż do Najświętszej Ofiary i będziecie razem z nim rozdzielać chleb eucharystyczny. Będziecie modlić się, aby wyprosić kapłana, aby towarzyszyć mu w życiu, opiekować się nim w chorobie, pamiętać o nim po śmierci, aż do chwili, gdy znajdziecie się z nim w niebie, w wiecznym tabernakulum.

W ziemskim raju, na początku istnienia ludzkości, Bóg ustanowił małżeństwo. On powiedział: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (por. Rdz 2, 18). Nie było dobrze, żeby Jezus był sam, i dlatego miał blisko przy sobie Matkę Najświętszą. Nie jest dobrze, żeby w Kościele kapłan był sam, musi mieć do współpracy niewiastę. 440

„Bóg sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, (...) i z niego utworzył niewiastę i przyprowadził ją do mężczyzny” (por. Rdz 2, 21-22).

Adam pozdrowił ją, nazywając „Niewiastą”. Pan chciał, aby przez zjednoczenie mężczyzny i kobiety rozmnażał się rodzaj ludzki. Małżeństwo zatem zostało pobłogosławione przez Boga od początku istnienia ludzkości, a Jezus Chrystus w Kanie je uświęcił.

441 W porządku nadprzyrodzonym Bóg także działa w ten sposób. Z misji Jezusa i Maryi mają życie i zbawienie dusze.

Z tego wynika wielki szacunek, jaki kapłan powinien mieć względem uczennicy i uczennica wobec kapłana. Mówię wam: myślcie o kapłanie w porządku *natury* i zgodnie z jego *charakterem kapłańskim*.

442 W *porządku natury*. Jest on człowiekiem, jak każdy inny. Zatem zawsze należy dystans. Słoma nigdy nie powinna być blisko ognia, w przeciwnym razie ogień spali słomę i później zgaśnie, a zniszczenie słomy i zgaszenie ognia byłoby ruiną. Nie idzie w parze woda święcona z ziemią, bo tak powstanie błoto. Nie czytamy, że Maryja jako Matka cackała się z Jezusem; odnosiła się do Niego zawsze z godnością.

Żyjąc w kontakcie z kapłanami, możecie łatwo zauważać stronę materialną. On potrzebuje zjeść przy stole, doświadcza potrzeb jak wszyscy inni. Również Jezus chciał się poddać i Matka Najświętsza Mu służyła.

Możecie szanować kapłana także dla jego darów naturalnych, ale nie poprzestawajcie na tym. Kapłan może być mądry, zdrowy, młody, gorliwy, może być waszym krewnym. Jednak nie to się liczy, nie te motywy są istotne. Jest tu inna podstawa. Gdy kapłan się zestarzeje, gdy będzie słabo słyszał, gdy będzie chory, nie będziecie go miłować? Przeciwnie! Musicie kochać go jeszcze bardziej.

443 Zgodnie z *charakterem kapłańskim*. Kapłan jest szafarzem Bożym; jego godność przewyższa godność aniołów. Święta Teresa zawsze ze czcią całowała miejsce, gdzie przechodził

kapłan. W historii Kościoła zawsze wywołują duże wrażenie czyny św. Efrema, św. Mikołaja z Flue, a przede wszystkim św. Franciszka z Asyżu, którzy z pokory rezygnowali z kapłaństwa. Kapłan jest drugim Chrystusem. On chrzci i udziela życia nadprzyrodzonego; rozgrzesza i przywraca łaskę; poucza i oświeca duszę; przekazuje i daje Jezusa, prowadzi dusze i kieruje nimi. Kierownictwo, roztropność, działanie kapłana doprowadza dusze do Boga i je uświęca.

Zatem należy się wielki szacunek dla kapłana. Nigdy nie 444 sądzić mniej przychylnie, nigdy nie obmawiać, byłoby to nie do zniesienia: „Bójcie się krzywdzić moich Chrystusów”, pozbawiłoby to was wielu łask.

Zawsze należy dystans; należy unikać wszelkiego kontaktu nadmiernego lub zbyt częstego; także niech spowiedzi będą bardzo krótkie. Pewne sprawy traktujcie ze szczególną roztropnością i szybko. Liczę na waszą inteligencję oraz na wasz zdrowy rozsądek. Mam nadzieję, że zrozumiecie mnie dobrze, nawet jeśli nie wchodzę w pewne szczegóły i nie tłumaczę wam więcej.

Dopóki będziecie widzieć kapłana przy ołtarzu, w konfesjonale i będziecie się trzymać z należyty dystansem, będziecie 445 bardziej go szanować i będziecie przez niego bardziej szanowane. Wielkie i delikatne jest wasze zadanie wobec kapłana. Proście Boga o wiele powołań kapłańskich. Jeszcze nie weszło w świat chrześcijański przekonanie, że jest wielkim zaszczytem dla rodziny poświęcić Bogu córkę lub syna. Nabożeństwo do Królowej Apostołów musi przynieść także ten owoc, to przekonanie, tę ambicję: dać Bogu własne dzieci, przyczynić się, by zostali kapłanami, zakonnikami, zakonnicami. Rozpowszechniajcie to pojęcie: jeśli Bogu spodoba się wybrać w jakiejś rodzinie kwiat i zerwać go, aby umieścić go blisko swego tabernakulum, w służbie swojego ołtarza, jest to wielką

łaską, jest wielką zasługą i zadatkiem wiecznego zbawienia. Nie tracą się – a jeśli już, to przez własny upór – osoby z rodzin, które ofiarowały i poświęciły Bogu syna lub córkę. Bogu należy dać to, co najlepsze. Szatan nie wpada w wielki gniew, jeżeli zamierzają zostać siostrami córki, które są jedynie dobrymi kobietami, ani też gdy wstępują do zakonu młodzieńcy mało liczący się. Szatan przeszkadza przede wszystkim tym, którzy czynią wiele dobra.

- 446 W tym roku wydrukowaliśmy kalendarz z pięknym obrazem Matki Bożej Królowej Apostołów na okładce. Ofiary są przeznaczone na budowę kościoła. Jednakże pragniemy, zanim wybudujemy materialną świątynię Matce Bożej, aby Ona królowała w duszach i wyprosiła więcej powołań.

32. APOSTOLSTWO KAPŁAŃSKIE W DUCHU MATKI NAJŚWIĘTSZEJ (3)

Jeśli chodzi o kontakty, jakie muszą być między kapłanami a Instytutem Pobożnych Uczennic, pożyteczne jest przypomnieć cokolwiek, co przyczyni się do wyjaśnienia prawdziwego stanowiska jednych wobec drugich. 447

Jezuici z reguły – za wyjątkiem dyspensy – nie zajmują się instytutami żeńskimi. Z drugiej strony zrozumiałe jest, że są przepisy prawa kanonicznego, rozporządzenia, spośród których jeden jest istotny: zarząd instytutów żeńskich musi być wolny i niezależny w tym, co dotyczy zarządzania i kierownictwa. 448

Instytut Pobożnych Uczennic musi mieć własny zarząd, z własną administracją i zarządzaniem. Kapłan może być tym, który daje rady, [może być] spowiednikiem, ale to wszystko, co dotyczy zarządzania Instytutem, jego nie dotyczy. Do was należy zainteresowanie się przyjęciem osób, dopuszczeniem, wydaleniem, to wszystko, co dotyczy osób, obowiązków, domów. Im bardziej będziecie rządzić z miłością, a przede wszystkim im bardziej będziecie uzależnione w posłuszeństwie, tym staniecie się mężniejsze, liczniejsze i będziecie dobrze kroczyć własną drogą. Jest wielkim niebezpieczeństwem, jeśli jedna chce być prowadzona przez jednego kapłana, druga przez innego. Macie być prowadzone przez waszą Matkę Mistrzynię i jej Radę. Ma to wiele motywacji, a między nimi i tę, że: kto ma obowiązek kierowania wami, reprezentuje Boga, inni nie. Kto posiada autorytet rządzenia wami, ma łaski stanu, inni nie. Mądrością jest życie w ścisłym zjednoczeniu, widząc w tej, która wami kieruje, samego Boga; wierząc, że tym sposobem i tą drogą Bóg zsyła swoje łaski. 449

Kapłan może ewentualnie poradzić, pomóc w wykonaniu tego, co zostało powiedziane. Jeśliby wdał się w dyskusję nad tym, co Matki zdecydowały, zawiniłby co do swego obowiązku. Jego rada nie jest zastąpieniem [funkcji, obowiązku].

Jeśli Zarząd powziął decyzję zgodnie z Bożym światłem, z łaską Bożą niech to zostanie wykonane. W wydane rozporządzenia nie powinni wtrącać się inni, aby roztrząsać, czy wydane polecenie było dobre, czy było słuszne. Jeśli Pobożne Uczennice stworzyłyby zwyczaj udawania się do kapłana i przekazywania mu wielu zbędnych spraw, traciłyby łaski, czas i siły. Postępujcie zgodnie z duchem świętego Kościoła, naszej matki. On ma władzę i uprawnienia do kierowania nami i rozkazywania nam. Gdy jakiś syn doszedł do 21. roku życia, wychodzi z domu i zakłada własną rodzinę. Rządzi nią sam, jest głową nowej rodziny, którą tworzy, która musi rządzić się sama. Syn rządzi się niezależnie, jednakże zawsze prosząc o zdanie i radę – o ile potrzeba – rodziców.

450 Po rozważeniu prawdy, drogi postępowania w waszej posłudze kapłanowi przyjrzyjmy się teraz trzeciej części.

Bóg zarządził, żeby Jego Boski Syn miał z Maryją, swoją Matką, szczególną relację. Maryja weszła w to zadanie, gdy powiedziała: „Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według Słowa Twego” (por. Łk 1, 38). „Służebnica Pańska” to słowo zawiera wszystko. Wy nie służycie jednemu lub drugiemu kapłanowi, tej czy innej osobie – służycie Bogu. Z kimkolwiek współpracujecie, komukolwiek służycie, służycie Bogu i jesteście „służebnicami Pańskimi”.

451 Kapłan ma najwyższą misję.

Pobożna Uczennica ma najwyższą misję.

Maryja służyła wielkiemu Kapłanowi. Uporządkowała złób, przygotowała pieluszki, słomę, upadła na twarz, aby adorować

Syna Bożego. Była pierwszą zakrystianką, która przygotowała Jezusowi pierwsze tabernakulum.

Maryja karmiła Dziecię Jezus swoim mlekiem, ubierała Je, troszczyła się o Nie, pełniła obowiązki, jakie matka pełni względem swego dziecięcia. Jezus nie potrzebowałby tego, ale chciał we wszystkim upodobnić się do nas.

Możecie wyobrazić sobie Maryję w kuchni, w pokoiku, w którym przygotowywała ubrania; możecie wyobrazić Ją sobie, jak nauczała Jezusa, uczyła Go modlitwy, kiedy bawiła się z Nim, kiedy razem chodzili drogami Palestyny.

Maryja pełniła swoje macierzyńskie zadanie, kiedy Jezus wzrastał. Pomyślcie o Nim, kiedy ma 12, 15, 20, 30 lat, kiedy wchodzi w życie publiczne, gdy rozpoczyna i dopełnia mękę; pomyślcie o zmartwychwstaniu, o wniebowstąpieniu.

Po wyproszeniu waszymi modlitwami i ofiarami kapłanów 452 będziecie im towarzyszyły poprzez wasz pobożny obowiązek aż do śmierci, aż do grobu, aż do wejścia ich duszy do szczęśliwej wieczności.

Nigdy nie jest to posługa najemna, opłacona w sposób ludzki, 453 nawet jeśli jest wzajemna wymiana pieniędzy – i musi to być, tego się wymaga – ponieważ każdy musi żyć z własnej pracy. Wiele rzeczy leży w warunkach ludzkiej natury, zatroszczy się [o nie] Opatrzność, która tak chciała i ustaliła.

Kiedy przyjdzie dzień sądu, Jezus powie wam: „Byłem głodny 454 i nakarmiłaś Mnie; byłem spragniony i dałaś Mi pić; byłem nagi i przyodziałaś Mnie; byłem w podróży i przyjęłaś Mnie; byłem słaby i odwiedziłaś Mnie; byłem chory i leczyłaś Mnie; byłem smutny i pocieszyłaś Mnie...”. Odpowiedcie: „Jezu, kiedy uczyniłam to wszystko?”. A On powie wam: „Wszystko, co uczyniłyście kapłanowi, Mnie uczyniłyście”. Moja Matka została umieszczona po Mojej prawicy i wy, ponieważ Ją na-

śladowałyście, pełniłyście Jej zadanie, będziecie uczestniczyć w Jej chwale i w Jej nagrodzie.

455 Kapłan jest tylko jeden: Jezus Chrystus! Inni są w Nim i przez Niego. Będziecie mieć nagrodę szczególną, wyjątkową, najwyższą.

Kto źle rozumie sprawy, ma niskie myśli, jest wulgarny w uczuciach, może źle rozumieć, gardzić, a także szkalować. Może powiedzieć, że to są dziwactwa, ale kto ma ducha Bożego, nie rozumuje w ten sposób.

Pełnijcie tę posługę w duchu nadprzyrodzonym, zatem z pobożnością. Kto służy ubogiemu, służy Chrystusowi cierpiącemu; kto służy kapłanowi, służy Chrystusowi Kapłanowi. Tu wasze apostołstwo może się poszerzyć o dzieła, o których obecnie nie ma konieczności, abym wam mówił. [Wasza] Rodzina jest mała, ale pomyślcie, czy nie mogłybyście być liczne i przyczynić się do tego, by wasze apostołstwo rozciągnęło się na cały Kościół, na wszystkie potrzeby. Pomyślcie, kiedy będziecie mogły otworzyć szpitale i hospicja dla kapłanów chorych, w podeszłym wieku i biednych! Iluż z nich umiera w nędzy, opuszczeniu przez wszystkich. Oby była przy nich Pobożna Uczennica, jak pod krzyżem Jezusa, który był opuszczony przez wszystkich, była pierwsza Uczennica, Matka Najświętsza.

456 Jeśli w świecie powinno być przynajmniej 2 miliony kapłanów, obok nich musi być przynajmniej 6 milionów sióstr.

Pobożnej Uczennicy potrzebują chłopcy stawiający pierwsze kroki w powołaniu; klerycy przygotowujący się do kapłaństwa; kapłani pełniący swoją posługę.

W czasie nauczania Jezusa Maryja szła za Nim, ale trzymała się w cieniu. Także wy powinnyście postępować tak samo.

457 Uczennice niech nigdy nie będą kapryśne, nigdy nie będą gadułami, aby mogły dobrze odpowiedzieć na swoje powołanie. Jeśli będziecie trzymać się swojego miejsca, jeśli będziecie

dobrze pełnić wolę Bożą, staniecie się bardzo liczne, ale gdy zawsze będziecie potrzebowały kogoś, kto będzie was pocieszał, współczuł, kto za wami będzie szedł z rękami, aby ocierać wasze łzy, straciecie ducha, najpierw go osłabiając, i nie osiągniecie dużej liczebności.

Maryja była najczulszą z matek, ale Jezusa traktowała stanowczo. Odnalazłszy Go w świątyni, potraktowała Go prawie szorstko: „Synu, cóż to nam uczynił?”. „Nie wiedzieliście, że powinienem być w sprawach, które dotyczą Ojca Mego?”. I wszystko tak się skończyło. Jezus najpierw szukał woli Bożej, ukazał swoje powołanie i misję, a później wrócił do Nazaretu i był poddany Maryi i Józefowi.

Oszczędne w rozmowach, w listach, w konfesjonale, zawsze i wszędzie. W tym zawiera się wasza energia i wasza siła. Ja wam tylko trochę otworzę horyzonty, ale wy podczas adoracji głębiej zrozumiecie rzeczy.

Maryja była poczęta bez grzechu, była Niepokalana ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa. Tak wy przez kapłana jesteście oczyszczone z grzechu i uświęcone łaską.

Maryja brała przykład z Jezusa. Przebywając z Nim, niezmiennie wzrastała w przyjaźni z Bogiem; w niewymowny sposób uczestniczyła w posłudze Słowa Bożego. Miała [swoją] część w ofierze krzyża w taki sposób, w jaki nikt inny nie może uczestniczyć. Tak Uczennica ma intymny udział w ofierze Mszy św., w posłudze i zasłudze kapłana, żadna inna siostra nie może mieć takiego udziału.

Kapłan chrzci, udziela sakramentów, głosi kazania, naucza, celebrowe, pisze, działa. Kieruje i zarządza owczarnią Chrystusową; w istocie pełni te same zadania, co Jezus. Uczennica będzie miała w nich udział, jeśli przyczyniła się do formacji i utrzymania kapłana nie tylko przez stypendium, ale przez modlitwę, pokorną posługę i ukrytą ofiarę.

Maryja miała niewymowny udział w posłudze i zasłudze Jezusa, Uczennica będzie miała część proporcjonalną do stopnia czystości intencji, swojej miłości i swego poświęcenia.

462 Niestety wśród apostołów był [również] Judasz. Istnieje także niebezpieczeństwo, że i wśród kapłanów znajdują się niewierni powołaniu i swojej misji, tak jak – z drugiej strony – to samo niebezpieczeństwo istnieje również wśród sióstr. Koniecznie trzeba czuwać i się modlić.

463 Po swojej śmierci Uczennica ma prawo otrzymać wyrazy miłości od kapłana, któremu służyła, pomagała, a jeśli on by zapomniał, Bóg nie zapomni i na pewno pomyśli o nagrodzie. Kapłani, którym wy pomagacie, ze swej strony pomogą wam otrzymać łaskę i ukazać wam sposób szybkiego uświęcenia się. Jest tu wymiana wielkich dóbr, jak między Jezusem i Maryją. Maryja towarzyszyła Jezusowi ukrzyżowanemu, a tymczasem otrzymała owoce Jego Przenajdroższej Krwi.

464 Postępujcie w świetle tych zasad, bez zbaczania z drogi, bez wypażeń.

Bądźcie zadowolone, wdzięczne Bogu i tak postępujcie, aby wasze kontakty z kapłanami zawsze były godne waszej delikatnej i wzniosłej misji, pełnionej w duchu Matki Najświętszej.

465 Częścią apostołstwa Pobożnej Uczennicy jest *troska o duszę zmarłego kapłana*, przyjdzie z pomocą, by wszedł do nieba.

1. Wielu kapłanów po śmierci jest zbyt szybko zapomnianych przez wszystkich. Niektórzy czynią to przez lekkomyślność lub brak wiary. Inni postępują tak dlatego, gdyż myślą, że kapłan nie potrzebuje modlitwy.

Kapłan ma niezliczoną ilość obowiązków i łask. Musi zdawać sobie z tego sprawę. Wszyscy błądzimy w wielu rzeczach. Jest oznaką wdzięczności pamiętać o kapłanie, który przeszedł do wieczności. Często jest także obowiązkiem ze względu na

dobry duchowe od niego otrzymane. Jest to uczucie pobożności względem Boga i względem zmarłego kapłana.

2. Matka Najświętsza nie poddawała się uczuciu pustego bólu wobec martwego Jezusa na Kalwarii. Jej boleść była głęboka, działająca, stała. 466

Po przyjęciu ostatniego tchnienia Jezusa na krzyżu Maryja pogrążyła się w głębokiej żałobie, modlitwie i ufności, by towarzyszyć Synowi w grobie. Jest też świadkiem ostatniego udręczenia: otwarcia włócznią Jezusowego Serca; i temu Sercu Jezusa złoży pierwszy hołd i pierwsze zadośćuczynienie.

Z niezmiernym bólem i miłością Maryja przyjęła ciało zdjęte z krzyża. Oczyszczała je z plwocin, krwi i potu, namaściła i z Józefem z Arymatei, Nikodemem, Janem oraz pobożnymi niewiastami owinęła w płótna i opaski. Towarzyszyła Mu do grobu oraz podczas złożenia do grobu czy zamknięcia go wielkim kamieniem, aby go nie otwarto.

Usunęła się do swego domu w Jerozolimie, modląc się i z wiarą oczekując na zmartwychwstanie.

Podczas 40 dni następujących po zmartwychwstaniu Maryja była pełna radości. Uważa się, że Syn się Jej ukazał, a na pewno Ona towarzyszyła Mu na górze Wniebowstąpienia i widziała Go unoszącego się do nieba. Całym sercem ponownie oddała Go i ofiarowała Ojcu; w swoim duchu kontemplowała Go siedzącego po prawicy Ojca, w chwale swego królestwa, tak jak wcześniej widziała Go najhaniebniej obleczonego w purpurową szmatę, ukoronowanego cierniem, pośmiewisko pospólstwa. Pobożna Uczennica, po modlitwie za kapłana i trosce o niego w chorobie, modli się za jego duszę. 467

Uczestniczy w Mszach św. za niego odprawianych, w miarę możliwości przystępując do Komunii św.

Ofiaruje za niego Różaniec, małe cierpienia, dobre uczynki.

Pamięta o nim i praktykuje pouczenia, naśladuje jego przykłady. Mówi o nim z szacunkiem i miłością.

Zachęca innych do pełnienia tych samych aktów miłości bliźniego i polecenia jego duszy Bogu.

W pewnych wypadkach dba i odwiedza także grób; troszczy się o pozostawione przedmioty, o wydane rozporządzenia.

Te czyny miłości za kapłanów zmarłych są wśród najbardziej zasługujących i wynagradzających także za życia.

33. APOSTOLSTWO LITURGICZNE (1)

Co do tego punktu w Konstytucjach są braki i dlatego – 468

w swoim czasie – koniecznie trzeba będzie w nich uzupełnić to, czego brakuje. Nie zrozumiał całej myśli ten, kto chciał ją ograniczyć. Ja, nauczając, jestem zobowiązany dać wam przynajmniej jakieś wyobrażenie waszego apostolstwa liturgicznego, tak jak wam je dałem w odniesieniu do innych apostolstw.

O liturgii należy wyrobić sobie pogląd i nie myślcie, że wszystko zawiera się w przygotowaniu jakiegoś obrazka czy medalika.

Liturgia jest księgą Ducha Świętego, tak jak stworzenie jest 469 księgą Ojca, a Pismo Święte księgą Syna.

Przez rzeczy widzialne dochodzimy do poznania Boga, który jest niewidzialny.

W Ewangelii poznajemy Słowo Syna i dzięki Ewangelii podziwiamy Mądrość Tego, który „przemówił do nas przez ludzi”. Bóg mówił przez usta proroków, a na końcu czasów przemówił przez swego Syna. 470

Duch Święty bierze od Syna i przekazuje nam. Na przykład 471 bierze prawdę i sprawia, że Kościół staje się nieomylny. Bierze cnotę i udziela łaski do jej praktykowania; bierze Krew Jezusa i oczyszcza nas od wszelkiej zmyzy.

Czas poprzedzający przyjście Jezusa jest epoką Ojca. Później 472 przyszła epoka Syna, która była najkrótsza. Odtąd aż do końca świata jest epoka Ducha Świętego.

Rok liturgiczny jest tak zorganizowany, że najpierw przedstawia nam modlitwę, którą zanoszą do Ojca, aby zesłał swego Syna; później narodziny Odkupiciela, Jego życie, męka i śmierć oraz chwała; w końcu dzieło Ducha Świętego w duszach ludzkich i w Kościele. 473

474 Wszystkie niedziele po Zesłaniu Ducha Świętego są ukierunkowane na szerzenie prawd, które Chrystus głosił; cnót, które praktykował. Duch Święty przekazuje owoce odkupienia. Rozlewa je w chrzcie świętym i pomnaża łaskę; rozlewa je w bierzmowaniu i pomnaża łaskę; w Eucharystii przynosi nam życie; działa w rozgrzeszeniu sakramentalnym i oczyszcza nas; w święceniach kapłańskich wywyższa żołnierza Chrystusa do pełnienia Jego posługi; działa w sakramencie małżeństwa i uświęca związek małżonków; w ostatnim namaszczeniu przygotowuje duszę do stawienia się na sądzie Bożym i czyni ją godną nagrody.

Powiedziałem wam o tym, aby trochę wyjaśnić, co to jest liturgia. W niej są środki, przez które działa Duch Święty, aby szerzyć prawdy głoszone przez Jezusa; cnoty, które On praktykował; łaski, jakie nam wysłużył.

475 Nauczanie liturgii w sposób szczególny jest zawarte w Breviarzu, w Mszałe, w Pontyfikale, w Rytuale. Tu jest ukazany Jezus Mistrz Droga, Prawda i Życie. Na przykład dopiero co obchodziliśmy uroczystość Bożego Ciała i jej oktawę. Szczególnie Mszał i Breviarz ileż mówili nam o misterium eucharystycznym! Z jednej strony są tam zawarte prawdy dogmatyczne dotyczące Eucharystii: rzeczywista obecność Jezusa, Jezus Kapłan i Żertwa, doktryna dotycząca Mszy św., Komunii św. Teksty, w sposób przedziwny, są ułożone przez św. Tomasza z Akwinu. Są rozważane cnoty Jezusa, niewinność, stan łaski, z jakim należy zbliżać się do ołtarza, warunki wiary, czystości, pokory; jak należy zachowywać się w kościele, jak troszczyć się o Eucharystię, ołtarz itd.

Na trzecim miejscu są opisane łaski, jakie płyną dla nas z Eucharystii. Owoce Mszy św., Komunii św., adoracji. Dochodzi się do pewnego wniosku: niebo jest doskonałym zjednoczeniem z Bogiem, a Eucharystia jest przygotowaniem i gwarancją

tę. Wobec tych rozważań o tajemnicy eucharystycznej są chwile, w których dusza nie wie, czy jeszcze znajduje się na ziemi, bo tak przedziwne są rzeczy, które kontempluje.

Liturgia ziemską towarzyszy duszy aż do bram nieba. Tu ją 476 zostawia, ponieważ rozpoczyna się liturgia wieczna, piękniejsza i doskonalsza. Zatem jakie intymne zjednoczenie z Bogiem, jakie intymne życie z Trójcą Przenajświętszą!

Na ziemi liturgia jest przepiękna w majestacie obrzędów, w uroczystych śpiewach, w całokształcie dobrze przygotowanych ceremonii. Czuje się piękno Boga i wielkość naszej religii. Gdy znajdziecie się w Bazylice Świętego Piotra podczas jakiejś uroczystości, jakaż wizja piękna, wielkości! Złoto, światła, modlitwy, śpiewy, każda grupa i każda reprezentacja osób, wszelkiego pochodzenia i godności, aż do Ojca Świętego, umiłowanego Chrystusa na ziemi! Co zatem będzie w niebie! Tam zobaczymy aniołów, męczenników, wyznawców, dziewice, patriarchów, proroków. Ujrzymy Najświętszą Dziewicę, zobaczymy Chrystusa jaśniejącego w swoich chwalebnych ranach. Będziemy kontemplować Tróję Przenajświętszą i usłyszymy wieczny śpiew: *Święty, Święty, Święty!*

Powinnyście drukować i rozpowszechniać księgi o świętej 477 liturgii. Księgi te są własnością Kościoła i aby je drukować, nie wystarczą zwyczajne pozwolenia.

Nie jest to pomieszanie z apostołstwem Córki Świętego Pawła i nie pozbawicie ich pola pracy.

Praca, jaką musicie wykonać, jest ogromna i niemożliwa do pomylenia z apostołstwem Sióstr Świętego Pawła. Jeżeli uda się wam np. zilustrować każdą uroczystość, ukazując jej rzeczywistość doktrynalną, cnoty, jakie są jej ozdobą, środki łaski, jakie można wyjednać!

Praca artystyczna, liturgiczna, szerzenie nauczania Kościoła na temat sakramentów, sakramentaliów, konsekracji, błogo-

sławieństw itd. Musicie mieć dużo kartek, broszurek, książek, które będą szerzyły znajomość Eucharystii; interpretować Kościół w jego zamierzeniach i szerzyć życie. Musicie być duszą Kościoła, by posiadać i przekazywać życie. Nie bójcie się! Pole pracy jest niepowtarzalne. Nie chodzi tu o powieści, nowele ani o inne rzeczy tego rodzaju; dla was jest zarezerwowana jedynie część święta. Wejdźcie w nią w sposób niewymowny, aby okazać swoją współpracę.

478 W waszych kościołach muszą być bardzo pięknie sprawowane czynności liturgiczne; dobrze wykonane śpiewy; dobrze odmawiane modlitwy. Spróbujcie pogłębić znaczenie Breviarza i dobrze go odmawiać; najpierw spróbujcie go zrozumieć w języku powszechnie używanym. Módlcie się, korzystając z Mszałika; dobrze uczestniczcie we Mszy św. Należy jeszcze ulepszyć to, co nazywa się Mszą liturgiczną. Dobrze zrozumieć cały Rytuał; inteligentnie i z pobożnością Pobożnej Uczennicy uczestniczyć w udzielaniu sakramentów świętych. Dobrze rozumieć i dokładnie czynić znak Krzyża świętego, aby dać budujący przykład; dobrze spełniać wszystkie ceremonie, nawet te najmniejsze i mniej zauważalne.

479 Poświęćcie się wielkim dziełom, jak na przykład budowa kościołów.

Jak widzicie, właściwie do tego punktu pełniłyście wasze apostołstwo. Byłyście bardzo uległe w rękach Boga i ja mogę przed Nim zaświadczyć, że naprawdę byłyście wierne temu, o co was proszono, także wtedy, gdy było to bardziej uciążliwe i bolesne. Dużo zrobiłyście przy budowie kościołów św. Pawła i Boskiego Mistrza. Tak też teraz przy budowie kościoła Królowej Apostołów.

480 Pole działalności liturgicznej jest wasze. Poświęcajcie się haftom, malarstwu, rzeźbie i w tym postępujcie. O, gdybyście miały zdolne malarki, rzeźbiarki; studentki, jakąś siostrę inżynier, architekta, która umiałaby kreślić, budować!

Komentarz do tego, co można robić według Konstytucji, jest 481 bardzo szeroki. Uczynicie to w życiu i w praktyce.

Wytwarzajcie, postępujcie, bądźcie liczne. Nie mówię wam, żeby od razu robić wiele rzeczy, ale dobrze wykonywać to, co już zapoczątkowałyście. Wytwarzać i rozprowadzać.

Pole jest olbrzymie, jak olbrzymie jest pole działalności powołaniowej, współpracy z posługą kapłańską. Proście także o powołania, proście Ojca Niebieskiego, bo „żniwo jest bardzo obfite, a robotników mało” (por. Mt 9, 37).

34. APOSTOLSTWO LITURGICZNE (2)

- 482 Prosić Boga o posiadanie ducha liturgicznego znaczy prosić o łaskę posiadania ducha Kościoła. Zawsze używać wyrażenia: „w Chrystusie i w Kościele”. Chrystus rozważany pojedyn-
czo, w Jego ziemskim życiu, w Jego życiu eucharystycznym, w Jego życiu chwalebnym; Chrystus rozważany społecznie, w Jego Ciele Mistycznym, którym jest Kościół. Kościół dzieli się na: walczący, cierpiący i triumfujący. Kościół walczący przygotowuje Kościół triumfujący. Liturgia ziemską jest przygotowaniem do liturgii niebieskiej. To jest droga, którą musicie kroczyć.
- 483 Liturgia przygotowuje nam trzy środki uświęcenia: sakramenty, sakramentalia, modlitwę.
- 484 *Sakramenty* są częścią najwznioślejszą. Msza św. jest ich centrum, tak jak Jezus jest centrum wszystkiego, a to, co znajduje się wokół Niego, jest jak Jego promienie.
Liturgia poprzez sakramenty ofiaruje nam środki uświęcenia, przede wszystkim przez sakrament, który zawiera nie tylko łaskę, ale samego autora łaski: Jezusa Chrystusa.
W sakramentach działa sam Jezus Chrystus; kapłan jest tylko Jego ustami, rękoma.
Święty Augustyn mówi: chrzci Piotr? To chrzci Jezus. Chrzci Judasz? To nadal Jezus chrzci. Sakramenty są zawsze ważne, ponieważ są działaniem Jezusa Chrystusa. Zatem wielka troska o sakramenty. Jest rzeczą dobrą obchodzić rocznice chrztu świętego, bierzmowania, Pierwszej Komunii św. itd.
- 485 *Sakramentalia* są drugim środkiem uświęcenia. Sakramentalia są ustanowione przez Kościół i działają dzięki niemu. Sakramentaliami są ceremonie przepisane w *Rytuale*; obrzędy, pro-

cesje, konsekracje, błogosławieństwa, poświęcenia. Poświęca się dzwony, okręty, ziarna, szaty liturgiczne, figury, osoby itd. *Modlitwa* jest trzecim środkiem uświęcenia ofiarowanym przez Liturgię. Medytacja, czytanie Pisma Świętego, Różaniec, w ogóle modlitwa; noszenie poświęconych medalików, zyskiwanie odpustów, całowanie krzyża.

Są różne stopnie modlitwy i ma ona wartość zależnie od pobożności poszczególnych wiernych.

Wszystkie te środki łącznie tworzą bardzo bogaty skarbiec Ducha Świętego. Zawsze wszystko jest włączone i stanowi istotną część Mszy św.

Zgłębić dogmaty, przygotować się do wizji uszczęśliwiającej, do kontemplacji w niebie.

Są dusze posiadające dar rozumu, dzięki któremu zgłębiają prawdę. Czują, że przeżywają wznioślejsze prawdy, takie jak prawda o Trójcy Przenajświętszej; dusze te mają częste prze-błycki światła niebieskiego. Im bardziej tu na ziemi zgłębicie świętą liturgię, tym bardziej w niebie będziecie się cieszyć wizją uszczęśliwiającą.

Liturgia przygotowuje do posiadania Boga, który jest Miłością. „Gromadźcie sobie skarby w niebie (Mt 6, 20). Szukajcie najpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości” (Mt 6, 33). O, co za niezmierzone bogactwo! Oblubieniec, który posiada Oblubienicę, Oblubienica, która całkowicie należy do Oblubieńca. „Mój miły jest mój, a ja jestem jego, on stada swe pasie wśród lili” (por. Pnp 2, 16).

Dusza liturgiczna powoli odłącza się od ziemi i docenia prawdziwe dobra, dobra duchowe. Przygotowuje Jezusowi piękne mieszkania. Pragnie dla Niego najpiękniejszych ozdób, a przede wszystkim przeprowadza w swojej duszy wielką pracę oczyszczenia i niewinności, aby podobać się Oblubieńcowi szczególnie pięknemu, który wybrał ją dla siebie.

Ale to On pozyskał wasze serce, to On, przed wszystkimi innymi, chciał was posiadać i wycisnąć na was swoją pieczęć. Miejscem najwłaściwszym dla miłującej Dziewicy Oblubienicy jest Kościół. W Nim przede wszystkim znajduje swego Umiłowanego. Dla Niego szuka tego wszystkiego, co może mieć i posiadać najpiękniejszego, zarówno w swojej duszy, jak i w ozdobach zewnętrznych, które powinny ozdabiać dom samego Boga. Później w niebie ujrzy Go „twarzą w twarz”, „takiego jakim jest”.

490 Liturgia na ziemi przygotowuje do liturgii wiecznej, która jest jeszcze radością.

Dusza, która odłącza się od ziemi, smakuje Boga i rzeczy Boże. „Jak miłe są przybytki Twoje, Panie Zastępów, dusza moja stęskniona pragnie przedsionków Pańskich. Wolę stać w progu mojego Boga, niż mieszkać w namiotach grzeszników”. Oddaliłam się od świata, od ciemności, od pociech ziemskich, aby odnaleźć jedynie w Jezusie całe moje światło i moją radość. „Idę szukać mego Umiłowanego, powiedzcie mi, gdzie On jest ...”. Stopniowo odłączając się od tego świata oraz rzeczy ziemskich, dusza smakuje słodczy Bożych i cieszy się nimi.

491 Liturgia tworzy w nas smak rzeczy niebieskich i wprowadza nas w realizację Boskiej obietnicy: „wejdź do radości Pana Twego”. Jednakże kto na ziemi dostatecznie nie skorzystał z tej łaski, kto nie śledził dobrze liturgii, ten musi przejść przez czyściec, aby oczyścić się i rozpalić pragnienie liturgii niebieskiej. Czy kochacie liturgię i bardzo pragniecie uniknąć czyśćca? Jak wykorzystujecie środki? Jak pogłębiacie prawdy?

492 Cała nauka ascetyczna i mistyczna, nie mówiąc o dogmatyce i moralności zawarte jest w liturgii.

Liturgia jest drogą do posiadania Boga, jest drogą i przygotowaniem do wiecznego oglądania Boga i wiecznej radości.

Tam będzie piękno, którego istnienia nigdy nie przypuszczaliśmy i którego nigdy nie widzieliśmy; słodycz, jakiej nigdy nie zasmakowaliśmy; chwała i łaski niewyczerpane.

Wznoscie się jak orły, które mają swój wzrok utkwiony w słońcu, i przebywajcie w pięknościach wiecznych.

35. DYSPOZYCJE DO DOBREGO PEŁNIENIA APOSTOLSTWA: MĄDROŚĆ I POKORA

- 493 Ostatni dzień rekolekcji jest dniem wdzięczności. W tych dniach nastąpiło wielkie działanie łaski; wielka wymiana darów rozlanych przez Boga. Niezliczonym łaskom niech odpowiada wielka wdzięczność.
- 494 Miłujcie tego Boga, który pierwszy was umiłował i przez całą wieczność myśli o was. On sprawił, że urodziłyście się w pobożnych rodzinach, w chrześcijańskim kraju, wlał w was wiele dobrych skłonności; dał wam łaskę powołania. Kochajcie tego Boga, który bardzo sobie w was upodobał.
- 495 Niech wasz dzień będzie eucharystyczny. Niech będzie skoncentrowany na jedynym punkcie: Hostii świętej. Niech jego punkt ciężkości spoczywa na tym: konsekracja [podczas] Mszy św. Niech wszystko będzie przygotowaniem i dziękczynieniem za konsekrację Mszy św. i Komunię św. To Jezus wzywa was do tej zażyłości i udzieli wam łaski.
- Niech całe wasze życie będzie jednym „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu”. Wieczność spędzicie właśnie na tym: uwielbieniu Ojca przez Syna, na kroczeniu do Ojca przez Syna, w Duchu Świętym! To jest droga, którą kroczyła Maryja, którą wskazuje wam św. Paweł i której macie się trzymać.
- 496 Dziś jest dzień wielkiej radości, która przepelnia wasze serca, dzień dobrych postanowień, wznoszenia prośb do Boga, aby pomógł wam w nich wytrwać.
- Nie zabraknie trudności, ale Oblubieniec jest z wami, nie bójcie się! Wąska jest droga, uciążliwa ścieżka, która prowadzi do nieba. Spotkacie na niej przeciwności, ciernie, ale patrzcie na jej koniec. Gdzie prowadzi ta wąska droga? Jej celem jest

ojczyzna niebieska, gdzie wreszcie w radości najczystszej na zawsze znajdziecie Jezusa. „Oto dlaczego oddaliłam się od świata i poszłam na miejsce osobne”. I tak każdego dnia waszego życia, aż do dnia wieczności, który nie będzie miał zachodu. Także Instytuty mają swoje próby, tak jak życie każdej pojedynczej osoby, która chce zostać świętą. Niech nie dziwią was trudności, nie zatrzymujcie się w codziennej pracy, naprzód! Trzeba być bardzo dobrymi i mądrymi. Te, które są mało wykształcone, niech będą przynajmniej bardzo dobre. Osoby wykształcone są uleglejsze w posłuszeństwie, natomiast trudniej jest postępować temu, kto jest pyszny i w dodatku jest nieukiem. Rzeczą jeszcze trudniejszą jest postępowanie z nieukami, którzy nie są dobrzy. Należy zwrócić na to uwagę. Jeśli spotkacie się z kimś, kto wam się sprzeciwia, kto wam źle odpowiada, nie zatrzymujcie się, ale idźcie za działaniem łaski i za jej natchnieniami, nie gubcie się.

Kto codziennie przystępuje do Komunii św., nie szuka niczego innego, jak tylko tego, by upodobnić się do Jezusa. Dokąd dochodzi wasza dobroć? Jak bardzo jesteście już upodobnione do Jezusa?

Dobrze traktujcie dusze. Gdy otrzymacie jakiś list, gdy macie spotkać się z jakąś osobą, najpierw zwróćcie się do Jezusa: „Panie, spraw, abym dobrze zrozumiała tę osobę, którą mi przysłałeś, i odpowiedziała według Twojej mądrości i dobroci. Zarówno mnie, jak i jej udziel łaski kroczenia Twoimi drogami bez pomyłek”.

Są jeszcze przełożone, które w ogóle nic nie rozumieją z rządzenia, które traktują siostry, jakby były figurami gipsowymi. Każda dusza ma swoje potrzeby, trzeba umieć je zrozumieć. Tak jak Bóg nie stworzył dwóch jednakowych liści, tak nie znajdziemy dwóch dusz doskonale podobnych. Każdy ma swoje potrzeby, swoje skłonności, swoje cechy, swoją odrębność.

- 500 Pełnijcie apostołstwo z *mądrością*. Niech wasze apostołstwo
będzie mądre, oświecone; przede wszystkim w trzech punk-
tach: Eucharystia, kapłaństwo, liturgia.
- 501 Cała tajemnica eucharystyczna jest taka, jaką ją przedstawia
Kościół; jaką ukazuje VI rozdział Ewangelii według św. Jana;
jak ją opisuje św. Paweł: *Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co
wam przekazałem, że Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął
chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: To jest Ciało moje za
was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę!*... (1 Kor 11, 23n).
- 502 Oświecone co do kapłaństwa. Kim jest kapłan, kim jest Ma-
ryja i jaka jest misja Matki Najświętszej w relacji do kapłana:
pomagać, koordynować, uzupełniać posługę kapłańską.
- 503 Miejcie jasne poznanie woli Bożej co do waszego Instytutu. Do
tej chwili brałyście je to stąd, to stamtąd. Teraz niech będzie
jeden kierunek, w prostocie. Bądźcie Pobożnymi Uczennicami
i w wolności szybko podążajcie naprzód, pod kierownictwem
waszego Zarządu. Gdybyście nawet miały wielu przyjaciół,
jednego tylko macie Ojca: Jezusa Chrystusa¹⁵. Miejcie mało
doradców. Same będziecie postępować naprzód lepiej, śledząc
ducha, jaki kieruje całym Zgromadzeniem.
- 504 W 1911 roku zacząłem pisać książkę „Niewiasta włączona
w gorliwość kapłańską” i skończyłem ją w 1913 roku, aby
dla Pobożnej Uczennicy przygotować światło na drodze jej
powołania i na drodze powołań.
- 505 Lepiej poznawajcie apostołstwo liturgiczne. Szybko wybierzcie
i przygotujcie te siostry, które chcecie przeznaczyć na studia.
Wyślijcie je, aby studiowały teologię; niech poznają liturgię,
ale nie tylko to, lecz także Pismo Święte, teologię moralną,
ascetykę, mistykę.

¹⁵ por. 1 Kor 4, 15.

Zawrzyjcie pakt z Bogiem: *Panie, daj nam zdrowie i konieczne
środki; Panie, podtrzymaj nas w trudnościach, jakie napotkamy.*
Musicie mieć własne czasopisma, w których będziecie pisać
o waszych apostołstwach: Eucharystii, kapłaństwie, liturgii.
Chcąc to osiągnąć, nie przyjmujcie osób niedouczonej, a te, 506
które już są, niech będą dyspozycyjne w inteligencji i zdolne
do uczenia się oraz dokształcania. Niech będą to osoby pro-
ste, otwarte, gotowe, ponieważ Jezusowi trzeba dać kwiaty
najlepsze, zachowując Mu dusze bardziej inteligentne, rzeczy
piękniejsze, osoby zdolne biec po drogach Bożych.
Kościół jest mądry i skarby swojej mądrości rozlał w Liturgii 507
świętej. Przyjmijcie je i powoli rozpowszechniajcie.
Miejcie cierpliwość w stosunku do najbardziej opieszających, 508
ponieważ Bóg dopuszcza, że we wszystkich rodzinach zakon-
nych są takie, które tylko podwyższają liczbę [członkiń]; jak
dopuszcza pomyłki w przyjęciu kandydatek, w dopuszczeniu
do nowicjatu, do profesji.
W innym wypadku nie ma pomyłki w dopuszczeniu, ale
brakuje współpracy z łaską ze strony osoby zainteresowanej.
Jezus przebaczył wszystkim, ponieważ znał ludzkie słabości;
przebaczcie także wy i pomóżcie. Wielokrotnie pomyłki, braki
nie tyle są owocem złości, ile raczej mniejszego przygotowa-
nia, poprzednich przykrości, mniej sprzyjającego otoczenia.
Zatem wasze mądre apostołstwo musi być pełnione z praw- 509
dziwą pobożnością, zgodnie z duchem Kościoła.
Oprócz tego apostołstwo niech będzie wykonywane z *pokorą*. 510
Wykonujcie je zgodnie z waszym stanem.
Wy nie jesteście kapłankami, jesteście Pobożnymi Uczenni-
cami i dlatego wasza praca musi być pełniona we współpracy
i pod kierownictwem kapłana.
Jesteście kobietami i nie jest wam powierzona głoszenie kazań
ani kierownictwo dusz ani udzielanie sakramentów świętych,

dlatego swoją posługę musicie pełnić związane z kapłanem, w zależności od kapłana, śledząc mądre przepisy Kościoła. Poprzez to wszystko możecie stać się bardziej święte od samych kapłanów, jak Matka Najświętsza przewyższała w świętości św. Piotra i innych apostołów.

511 Zgodnie ze swoją naturą kobieta jest bardziej skłonna do pobożności, pokory, zjednoczenia z Bogiem. To jest waszą siłą. „Ze względu na naturę kobiecą”.

Bardziej od innych macie siłę serca. Wobec kobiety, która jest pobożna, pokorna, która kocha Sercem Matki Najświętszej, nikt nie może się oprzeć, ona zawsze zwycięża.

Nie żądajcie, abyście mogły robić to, czego nie powinnyście, lecz miejcie świętą ambicję pozostania pokornymi i służenia siłami i mocami, które Bóg złożył w was dla swojej chwały i dla dobra Kościoła oraz dusz.

512 Taka pokora przyniesie wam wielkie owoce: nie będziecie nigdy nieroztropne. Osoby pyszne bowiem, ci, którzy ufają sobie, popełniają błędy, doprowadzają do klęski, przeszkadzają dobru. Pokora uczyni was uważnymi, roztropnymi, w sposób, który pozwala uniknąć upadków intelektualnych i moralnych.

513 Wykonujcie apostołstwo z *mądrością i pokorą*.

Nie tyle liczę na to, co wam mówię, ale liczę na działanie Ducha Świętego, na refleksję, jakiej dokonacie, ponieważ w milczeniu duszy Bóg mówi do niej bezpośrednio. Po konferencjach bądźcie zawsze bardzo skupione.

36. JEZUS EUCHARYSTYCZNY WZOREM POBOŻNEJ UCZENNICY

W swoich intencjach miejcie zawsze te wszystkie, które ma 514
Serce Jezusa. Módlcie się o liczne i dobre powołania; proście o dobre Matki dlaulantek, nowicjuszek i profesek; módlcie się, aby przełożone były prawdziwymi Matkami i rządziły inteligentnie, mając zmysł macierzyński. Módlcie się o zdolne malarki i rzeźbiarki, które w sposób najbardziej możliwy, nie zniekształcając go zbyt, będą umiały odtwarzać piękno Boże. Proście o odpowiednie siostry do poświęcenia się apostołstwu liturgicznemu, kapłańskiemu, eucharystycznemu w tym sensie, jak to rozważaliśmy.

Wszystkie siostry powinny przyczyniać się do wyjednania 515
łask potrzebnych swoim przełożonym, bo przełożone mają ukierunkowywać, muszą spełniać wiele trudnych obowiązków; będą przez Boga surowiej sądzone.

Z drugiej strony przełożone powinny wypraszać łaski swoim 516
siostrami i modlić się więcej, modlić się lepiej, nosić w sercu wszystkie dusze powierzone ich trosce.

Dawajcie waszym siostrami łaskę Bożą. 517

Dajcie dobry przykład życia zakonnego, niezależnie od tego, że macie większą odpowiedzialność w pracy i za rzeczy, niezależnie od tego, że czasem musicie zajmować się rzeczami, które mogą utrudniać wspólne życie.

Módlcie się i starajcie się zdobyć serce macierzyńskie, serce, które nie jest w stylu świeckim, publicznym, wojskowym. Przełożone mają misję towarzyszenia dziełu Bożemu w duszach. To Bóg powołuje siostry, aby się uświęciły; wy musicie ułatwić im drogę świętości. Czasem trzeba także postąpić

zdecydowanie, ale zawsze z łagodnością. Łagodnie i mądrze towarzyszyć dziełu Bożemu w duszach przez pouczenia, zachęty, ostrzeżenia, różne pomoce, różne formy miłości bliźniego. Przełożona jest sprzymierzona z Bogiem i musi troszczyć się o Boskie interesy, przyczynić się do realizacji woli Bożej co do dusz, za które przed Nim odpowiada.

Czy osoby, które wam podlegają, osiągnęły stopień świętości, do którego Bóg je powołuje?

518 Kto ma wygórowane pragnienie rządzenia, nie jest tego ani godny, ani do tego zdolny. Jeśli taka osoba rządziłaby, nie czyniłaby tego w Imię Boże i niosłaby ciężar, który poprzez zadowolenie własnej próżnej ambicji obciążałby ją na wieczność.

519 Może także być jakaś przełożona, która nie pozwala Bogu dostatecznie się oświecić, która nie przekazuje, tak jak powinna, Jego łaski. Nie wystarcza, aby jakaś wspólnota miała pełną spiżarkę, także zapasy na zimę, a jednocześnie miała siostry, które nie są ani dobre, ani zadowolone. Przełożona nie jest ekonomką, jest Matką i musi być tą, która uświęca. Wówczas Instytut będzie dobrze kroczył.

520 Muszę powiedzieć wam jedną rzecz, której absolutnie nie mogę opuścić albo o niej zapomnieć. Waszą cnotę, wasz postęp duchowy musicie czerpać z Tabernakulum; musicie kształtować swoje życie według życia Boskiego Mistrza, który mieszka w Tabernakulum.

Cnoty ewangeliczne powtarzają się i są przedłużane tu, w Eucharystii.

Jezus był pokorny, cierpliwy, dobry, nie tylko 1947 lat temu, ale nadal jest taki w Tabernakulum. Nie tylko był najniewinniejszy, delikatny, dobroczynny, ale jest taki w Eucharystii.

251 Pobożna Uczennica musi uczyć się kształtować swoją cnotę bardziej z lekcji, jakie otrzymuje z Tabernakulum, niż z każdej innej metody lub książki.

Jezus zachowuje *milczenie*, miłośnie wyciszony zgodnie ze swoim stanem eucharystycznym, Jezus wychowuje i żyje. Należy mówić Pobożnej Uczennicy: postępuj jak Jezus; patrz, jak On się zachowuje i czyn tak samo. Wy, które dotrzymujecie towarzystwa Jezusowi poprzez adorację, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, powinniście szybko nauczyć się żyć tak jak On. Waszym najbardziej atrakcyjnym, najbardziej pociągającym wzorem jest Jezus Hostia.

Błogosławiony Eymard dużo napisał o cnotach Jezusa Eucharystycznego, ja nie mogę ich wszystkich opisać w tej jednej medytacji.

Otwórzcie księgę Bożą i rozważajcie ją cały rok: Jezus wzorem świętości. Uczy się od tego, z kim się żyje; dziecko naśladuje mamę, a jeśli wy jesteście dziećmi Jezusa, naśladujcie Jezusa. „Jeśli nie nawrócicie się i nie staniecie się jako dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego”. Kto nie staje się małym, nie znajdzie miejsca w Sercu Jezusa.

Pokora. Jezus praktykował pokorę w żłóbku, w Nazarecie, w życiu publicznym. Podczas męki praktykował ją aż do przyjęcia postaci grzesznika; On najniewinniejszy, który nigdy nie znał grzechu, przyoblekł się we wszystkie nasze grzechy. W Eucharystii Jezus nadal się upokarza. Tu ukrył się pod postaciami chleba. Jakże jest łagodny w tym wyniszczeniu. „Na krzyżu ukrył tylko Bóstwo, tu ukrywa także i człowieczeństwo”. Czy można unieść się jeszcze bardziej? On rzeczywiście może powiedzieć: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny”.

Posłuszeństwo. Jezus przez 30 lat był posłuszny Matce Najświętszej i Józefowi; zawsze był posłuszny Ojcu, także podczas męki i śmierci. W Eucharystii Jezus jest posłuszny kapłanowi. To kapłan wypowiada „fiat”, które ma moc i Jezus staje się obecny na ołtarzu. Pozwala się wystawiać, ponownie schować,

przychodzi, odchodzi, działa, zawsze czyniąc to, co nakazuje Mu kapłan. Chociaż kapłan nie jest tak święty jak Maryja, więcej, Jezus jest posłuszny także niegodnym.

Te cnoty Jezusa Eucharystycznego są zasługujące, ponieważ On ustanawiając Eucharystię, wszystko przyjął. Jeśli wy, wieczorem przed pójściem spać, włożycie intencje, aby uderzenia waszego serca, krążenie krwi, uderzenia pulsu, były aktami miłości, tak się rzeczywiście stanie i będzie to zasługujące dzięki intencji, jaką wpierw włożyłyście.

525 *Czystość.* Jezus był najczystszy i wokół siebie chciał i chce samej czystości: czystych obrusów, dusz niewinnych wokół siebie. Jak chętnie Jezus idzie do dusz czystych; jak chętnie schodzi, by mieszkać w sercach dziewiczych! On ma myśli najświętsze, uczucia najświętsze względem dusz i wobec swoich Uczennic, będących Jego Oblubienicami, Jezus ma uczucia najczystszej miłości. Jezus jest pachnącą lilią, która podoba się Ojcu. Ojciec Niebieski wychyla się z nieba i mówi, patrząc na Tabernakulum: „Tu jest Mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. Tak też jeśli wy będziecie naśladować Jezusa Hostię, Ojciec powie o was: „To jest moja córka umiłowana, w której mam upodobanie”. Trzeba upodobnić się do Jezusa, aby Ojciec znalazł nas ukształtowanych na wzór obrazu Jego Syna.

526 *Ubóstwo.* Jezus jest najuboższy w Tabernakulum. Przyobleka się w najbardziej zwyczajne postacie, przybiera wygląd najbardziej zwyczajny: chleba i wina. Także wy musicie ubierać się ubogo, mieć zwykłe ubrania. Jezus nie jest elegancki, zewnątrz piękny; wszystko bierze w miłości, wszystko przyjmuje jako ofiarę, tak jak podczas swojego publicznego nauczania. My budujemy Mu dom, płacimy czynsz. On mieszka w domach z kamienia, czasem w domkach drewnianych. Czasem bardzo biedne są kielichy, monstrancje, puszki, a na-

wet gdyby materiał był wartościowy, zawsze jest tylko zimną materią; minerałem pozbawionym życia. On rzeczywiście jest ubogi duchem ze względu na miłość do Ojca. Kto jest tak ubogi jak Jezus?

On ukazuje się nam jako wzór cnót zakonnych, milczenia, pokory i tak należałoby rozważać wszystkie inne cnoty.

Jezus jest obecny w tabernakulum z *miłości*. Eucharystia 527 jest tajemnicą wiary, łaski i miłości. Czy mogła pójść dalej miłość Boskiego Mistrza? Czy mogła uczynić więcej niż to? „Bierzcie i jedzcie”. Czy mogła uczynić więcej, niż dać się jako pokarm, pozwolić się jeść? Ludzie ówcześni, gdy słyszeli, jak Jezus mówił o tajemnicy eucharystycznej, uważali to za zgorszenie i opuszczali Go, uważając, że jest On obłąkany. Czytajcie o tym w VI rozdziale Ewangelii według św. Jana. Jaki bezmiar miłości Syna Bożego zakryty pod pokornymi postaciami chleba!

Uczcie się *miłości*. Miłości, miłości, miłości! Przebywajcie 528 chętnie z siostrami, także z tymi mniej przystępnymi, także z tymi, które wyrządzają wam przykrości. Nie tylko myśleć dobrze, ale – gdy tylko można – pragnąć dobra, mówić dobrze i czynić dobrze. Sprawicie, że życie tych, które żyją z wami, będzie piękne, radosne; że życie zakonne będzie naprawdę przygotowaniem do nieba i jego zapowiedzią. Nie przygnębienia, nie dąsania się, nie zazdrości. Postępujcie w pokoju, radości i miłości.

Święty Paweł, podczas gdy mówi nam, że pierwszą i naj- 529 ważniejszą cnotą jest miłość, podkreśla także, że pierwszym warunkiem miłości jest cierpliwość. Uczyć się *cierpliwości* od Jezusa w Tabernakulum. Niekiedy w kościele rozmawia się, a On milczy; nie okazuje się szacunku, a On się nie obraża; przystępuje się obojętnie do Komunii św., a On się nie chowa! Zbliżają się do Niego serca pełne dumy, niedoskonałości, a On

jednakowo im się oddaje. Dochodzi On do tego: że czasami idą do Niego dusze będące w grzechu, dusze świętokradzkie, a On tak samo schodzi, nawet jeśli umieszczają Go obok diabła.

530 *Milczenie czynne i działające.* Uczennica odznacza się tą cnotą, tą swoją skłonnością do milczenia. Nie milczenie gniewne, melancholijne, będące owocem naturalnych skłonności, ale milczenie z miłości.

Jezus rozmawia z Ojcem, ale Jego głosu nie słyszy się; rozmawia z duszami, ale nie przeszkadza; mówi cicho do każdego serca. Niewiele razy Jezus przerwał swoje milczenie eucharystyczne. Uczynił to np. ze św. Małgorzatą Marią, ze św. Katarzyną, ze św. Tomaszem i z innymi świętymi.

531 Czy posiadacie tego ducha milczenia, który naśladuje Boskiego Gościa Tabernakulum? Ile godzin w dzień i w nocy Jezus jest zostawiony sam, w tak wielu opuszczonych kościołach. On milczy i nie narzeka. „Lecz Jezus milczał”. I tak nadal postępuje. Pobożna Uczennica ma jako jeden z podstawowych środków uświęcenia: milczenie, będące naśladowaniem milczenia eucharystycznego. Nie tylko milczenie w czasie i w miejscach ustalonych, ale milczenie o wadach innych, milczenie co do tego wszystkiego, co może osłabiać, przeszkadzać, zniechęcać dusze. Milczenie, które buduje. Czasem natomiast należy mówić, powiedzieć, ale wtedy niech to będzie prawdziwa miłość, która do tego pobudza.

Jeżeli twoje rozmowy byłyby takie, że później idąc na modlitwę, czujesz się mniej skupiona, bardziej wzburzona i roztargniona, jest to znak, że twoja rozmowa nie była święta.

Dwaj uczniowie w drodze do Emaus mówili o rzeczach świętych. Przyspieszony krok podróżnika dopędził ich. Boski Mistrz pyta: „O czym rozmawiacie w drodze?”. A jeśli by Jezus zapytał nas: „O czym mówicie?”, co mogłybyśmy odpowiedzieć? Czy wiele razy nie musiałybyśmy się zarumienić ze wstydu?

Mówcie o Jezusie, o rzeczach pięknych, o waszych obowiązkach, o dobrych przykładach; mówcie o życiu zakonnym, o świętych lekturach, o rzeczach, które czynią duszę radosną. Rozmawiajcie tak, jak rozmawialiby ze sobą Jezus i Maryja. Nie potrzebujecie szukać wielu wspaniałych książek, licznych wzorów. Naśladujcie wasz wzór, czytajcie waszą księgę: Jezusa Eucharystycznego.

37. NIEBO

532 W tych dniach rozważaliśmy o wielu rzeczach do zrobienia w tym, co dotyczy apostołstwa eucharystycznego, kapłańskiego, liturgicznego. Wasze pole działania jest tak szerokie – chciałoby się powiedzieć tak olbrzymie, tak liczne mogą być wasze inicjatywy, tak ważne są wasze dzieła, że wystarczyłoby tylko jedno z waszych apostołstw, aby wypełnić życie całego Instytutu. Jednak to nie wystarczy i potrzebna jest druga część umowy: czy jesteście zmartwione zapłatą? Święty Paweł ostrzega was: „Nie ustawajcie w pełnieniu dobra; jeśli nie ustaniecie, otrzymacie nagrodę”.

Nagrodą, jaka czeka na dobrą siostrę zakonną, jest niebo.

533 *Niebo*. Jest najpierw nagrodą dla dobrej siostry zakonnej. Jest przygotowane dla wszystkich, ponieważ Jezus chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni. Wszyscy dobrzy pójdą do nieba, ale w sposób szczególny jest ono nagrodą siostry zakonnej. Dla niej są zarezerwowane specjalne obietnice. Ona na ziemi wyrzekła się swojej rodziny, radości, którymi mogła się cieszyć, nie popełniając grzechu. Wyrzekła się tego wszystkiego, aby mieć większą nagrodę, ze względu na królestwo niebieskie. Było pięć panien roztropnych i pięć panien głupich. Siostra zakonna jest podobna do panien roztropnych, które trzymały lampy zawsze napelnione i były gotowe na przyjęcie Oblubieńca.

534 Za każdym razem, kiedy Jezus wymaga odłączenia, obiecuje nagrodę: „Będiesz miała skarb w niebie”.

Gdy Jezus zaprasza duszę do naśladowania Go na drodze doskonałości, powtarza obietnicę: „Stokroć otrzymasz i życie wieczne posiadasz”. Ta sama obietnica jest wam dana

podczas profesji. W Zgromadzeniu możecie mieć sto razy większą zasługę, niż mogłybyście mieć na świecie, ale przede wszystkim będziecie mieć stokroć pomnożone niebo.

Niebo jest przygotowane dla wszystkich dobrych, ale nie dla 535 wszystkich jest jednakowe. Będzie proporcjonalne do zasług każdego. Każda dusza jest wolna w zbieraniu zasług, jak chce. Nie można powiedzieć, myśląc o niebie: ja jestem mało inteligentna, ja mam słabe zdrowie, nikt mnie nie rozumie, spotykam przeciwności, doświadczam pokus, mam wątpliwości, skrupuły, niepokoje. To nie są zastrzeżenia. Na niebo każdy może zasłużyć i każdy ma możliwość przygotowania go sobie, tak jak chce. Nie jest istotne miejsce i sytuacja, w jakiej się znajduje.

Niebo, miejsce wiecznej nagrody, jest proporcjonalne do pracy, jaką się wykonuje; do miłości, z jaką się ją wykonuje; do wspaniałomyślności, z jaką służy się Bogu. Nagroda jest odpowiednia do włożonego osobistego wysiłku. „Każdy otrzyma od Boga własną nagrodę”.

I inne słowa św. Pawła: „Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej”.

Jeden nie może zasługiwać za drugiego i nikt nie może za- 536 brać naszych zasług. Nie odstępować się owocu dobrych dzieł, można jedynie odstąpić wartość zadość czyniącą i błagalną, ale wartości zasługującej nie można odstąpić, nawet gdyby się chciało. „Dzielaми twoimi jesteśmy, nie opuścimy ciebie”. Dobre dzieła oczekują na nas u bram nieba. „Kto mało zasiał, mało zbierze; kto dużo zasiał, będzie mógł dużo zebrać”.

Niebo wymaga wysiłku. „Królestwo Boże zdobywa się siłą”. 537 Zawsze działać z mocą, przeciwstawiać się ciekawości, złym skłonnościom, pysze, zmysłowości, zadowalaniu własnego lenistwa, zawsze z mocą! Dokonywać wysiłku odprawiania rachunku sumienia, dobrze się modlić.

- 538 Aniołowie przygotowują nam tam trony, ale z materiału, jaki my im dostarczymy z ziemi, przez nasze postępowanie. W domu niebieskim są liczne naczynia o różnej wartości. W ten sposób dostosowujemy tekst. Są tam naczynia złote, srebrne, drewniane, gliniane, naczynia kruche (por. 2 Tm 2, 20).
Naczynia złote: są to siostry gorliwe, które we wszystkim i zawsze szukają Boga. Siostry, jak św. Teresa, św. Katarzyna, to wielkie siostry! Znajdują się one i dzisiaj w zakonach i instytutach zakonnych.
Naczynia srebrne: są to siostry posiadające zwyczajne cnoty, spełniające obowiązki, dobre.
Naczynia drewniane: są to siostry zaniedbane; tam gdzie idą, popełniają dobrowolne niedoskonałości, pozostawiają wady.
Naczynia gliniane: są to siostry, które nie są dobre, które mają niedobre przywiązania. Siostry niezdyscyplinowane, które przeszkadzają, wszędzie tam, gdzie się znajdują.
Bądźcie naczyniami złotymi albo przynajmniej srebrnymi. Żadna niech nie będzie naczyniem glinianym. Jakimi jesteśmy tu, takimi będziemy w wieczności.
- 539 Z ostatnim tchnieniem kończy się czas zasługiwanie i ustaje niebezpieczeństwo zawinienia w czymkolwiek. Nie można już więcej stracić łaski, ale też nie można już więcej pomnożyć zasługi. Drzewo, gdzie upada, zostaje. Jakim skarbem zatem jest czas! Czas, który przygotowuje i liczy się na wieczność. Święty Tomasz przeżył około 50 lat, także jakiś heretyk miał od Boga 50 lat życia, ale w jak różny sposób wykorzystali dar życia. Tomasz został świętym, uczynił wiele dobra dla Kościoła, w ciągu 50 lat wysłużył niebo. Inny natomiast wyrządził wiele złego duszom i w ciągu 50 lat stał się godnym potępienia wiecznego.
Tam będą tylko dwie możliwości: albo zbawieni na wieki, albo na wieki potępieni.

- Po licznych cierpieniach św. Jan od Krzyża, zapytany przez Pana o nagrodę, jakiej pragnie, odpowiedział: „Cierpieć i być wzgardzonym dla Ciebie”. Cierpieć i być wzgardzonym dla Twojej miłości. Jakież heroizm, ale zawsze ze względu na królestwo niebieskie.
- Rekolekcje już skończone; za rok, jak Pan Bóg pozwoli, zgromadzicie się na nowo. Jedna może przybyć bardziej święta, inna bardziej oziębła. Jak chcecie przeżyć [ten] rok? Jakie macie wewnętrzne usposobienia? W jaki sposób chcecie się w to zaangażować? Jakie chcecie być za rok? Trzeba wielkiego wysiłku, tak, ale to nie wystarczy. Potrzebna jest ufność. Wielkie zaufanie do [Jezusa w] Świętej Hostii, w konsekracji Mszy św., w darach, jakie Jezus przynosi w Komunii św. Święci bardzo ufali. Tak, nasze zasługi będą się liczyć, ale o ile Jezus dotknie je swoją łaską, swoją pomocą. Należy mieć wiarę w mękę Jezusa, wielką wiarę w Mszę św. Jeśli Ojciec da wam Jezusa, czyż nie da wam wraz z Nim wszelkiego dobra?
Wiara w rzeczywistą obecność: Tabernakulum otwiera się, aby były przekazywane łaski.
Ufność nie wymaga wielkiego wysiłku, ale jest tym, co w sposób nadzwyczajny pomnaża zasługi.
Wierzcie, że Jezus chce dać, że On ma więcej chęci udzielenia swoich zasług, niż my jej mamy, by je otrzymać.
Wierzcie, że Jezus jest dobry i chce uczynić was świętymi.

38. POWOŁANIA ODPOWIEDNIE DO APOSTOLSTWA

- 542 Dusz powołanych do życia eucharystycznego jest bardzo dużo. Konieczna jest współpraca z Bożą Opatrznością, aby skierować je na właściwą drogę. Problem powołań jest wielkim problemem ciążyącym na tych, którzy rozumieją pragnienia Serca Boskiego Mistrza i chcą Mu pomagać. Jednak problem powołań i ich formacji nie jest dostatecznie rozumiany i napotyka na przeciwności.
- 543 Boski Mistrz nauczał przez trzy lata i nie udał się poza Palestynę, ziemię nie większą niż Piemont. Większość z tych trzech lat poświęcił powołaniom. Powołani do apostolstwa byli nieustannym przedmiotem Jego troski. „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Jeśli z Ewangelii usunęlibyśmy pouczenia udzielone apostołom i to, co dotyczy ich formacji, naprawdę usunęlibyśmy jej wielką część. Jezus ich pouczał; brał ze sobą; wysyłał po dwóch, a gdy wracali, przyjmował z dobrocią i interesował się owocami ich pracy. On, Mistrz, dał nam przykład. Polecił modlić się o powołania; obiecał im Ducha Świętego, posłał Go. „Nie nazwałem was sługami, ale przyjaciółmi, objawiłem wam to wszystko, co otrzymałem od Ojca mego”. Wielką część modlitwy arcykapłańskiej, wypowiedzianej w przeddzień śmierci, zarezerwował dla swoich apostołów. Aby nikt nie zginął. ...*Ojcze, chcę, aby tam, gdzie Ja jestem, i oni byli ze Mną.* I uratował. „Jeżeli Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść”. Nie ubolewał nad tym, że Go opuścili. Powstawszy z martwych, ukazuje się Piotrowi i apostołom i nadal troszczy się

o ich formację aż do chwili zstąpienia Ducha Świętego, który ich umocni i dopełni dzieła.

Wyciągając wnioski: należy troszczyć się o powołania, o ich dobór i formację, zgodnie z tym, co zawarte jest w Konstytucjach. Apostolstwo liturgiczne jest w sercu Kościoła. Nie chodzi o jakieś apostolstwo, które chce się dołączyć, ani o jakieś dzieło, jakie należałoby czynić, ale chodzi o działalność, która zawiera w sobie istotę rzeczy i którą Kościół pełni od około 2000 lat; a którą wy zobowiązujecie się przyjąć jako wasze właściwe zadanie.

Kościół poprzedza was w tym wielkim apostolstwie. Waszym zadaniem jest być Uczennicami uległymi i popierać troski tej Matki, nauczanie tej Mistrzyni.

Co zatem będziecie robić, jakie a, b, c znajdziecie? Koncentracja inteligencji, serca, woli. Całkowicie służyć Bogu. To apostolstwo wykonuje się środkami, które znacie, tymi, jakie były wam zasugerowane. Przed wami rozciąga się ogromne i wzniosłe pole.

Benedyktyni w szczególny sposób troszczą się o liturgię. Oni praktykują ją w szczególny sposób i dają tego przykład.

To wszystko, co jest rozszerzaniem tego apostolstwa, należy do was. Róbcie, co możecie.

Czy możecie mieć ośrodki rozpowszechniania? Tak, we właściwy sposób, w taki sposób, by zbytnio nie wystawiać się na widok publiczny.

Czy możecie mieć w tym apostolstwie współpracowników? Oczywiście, i do tego należy dojść. Mieć pomoc w: proboszczach, dobrych chrześcijanach, którzy będą [was] znali, rozpowszechniali [wasze dzieła]. Zatem macie bardzo troszczyć się o współpracowników i niech ta troska staje się coraz mądrzejsza.

Ważnym i użytecznym miejscem byłoby małe centrum w każdej parafii.

Czy inni mogą pracować dla was? Oczywiście, lepiej postąpić, o ile bardziej dojdziecie do tego, by pracować z osobami z zewnątrz. Będziecie powiększać ilość przedmiotów religijnych. Im bardziej nadacie wzrost życiu liturgicznemu, tym lepiej uczynicie.

O, gdybyśmy mogli wprzęgnąć do służby Bożej wiele osób świeckich! Byłaby to wielka chwała Boża i wkład w zbawienie dusz. Wszędzie, gdzie można, niech będzie wasz znak, nawet jeśli coś jest wykonane przez innych. Z całą pewnością byłoby dużo lepiej, gdybyście mogły mieć swoje maszyny, urządzenia, to wszystko, co jest potrzebne do różnych prac.

550 Zapoznawajcie się z przepisami liturgicznymi i miejcie gust artystyczny. Bądźcie uważne na wszystko, co dzieje się w Kościele. Są bowiem wizerunki, obrazy, figury, w których zupełnie brak pobożności, więcej, które są profanacją, nawet znajdując się w kościołach.

Róbcie rzeczy przejrzyste i wykonujcie to dobrze. Im coś będzie trudniejsze, tym będzie mniej popularne. Symbolika jest trudniejsza, ale także tutaj musicie mieć swój wkład. Przede wszystkim troszczcie się o to, co jest pożyteczne do Mszy św. Zresztą liturgia ma już pewne wzory i jest ich wiele. Zanim zaczniecie wymyślać nowe, dobrze będzie je kopiować, jeśli wybrana droga jest właściwa. Jednakże stopniowo, gdy duch liturgiczny będzie się rozwijał, można iść naprzód, robić rzeczy piękne, tworzyć [nowe].

Twórczość, gdy jest zbyt śmiała, jest niebezpieczna. Najpierw wykonujcie dobrze rzeczy znane; zawsze starajcie się wykonywać je coraz lepiej i więcej, aby służyły każdej parafii, każdej rodzinie.

551 Ten typ apostołstwa także może przedostawać się do ludów pogańskich i pod pewnym względem będzie o wiele pożytecz-

niejszy i skuteczniejszy od innych form apostołstwa. Piękno zawsze się podoba, zawsze spotyka i wyśpiewuje chwałę Boga! Naśladujcie naturę, ona odtwarza rzeczy Boże.

552

Jeśli Matka Boża nie jest dobrze przedstawiona, nie wzbudza tego nabożeństwa, jakie powinien wzbudzić obraz tej, która jest „Cała Piękna”.

Zmysł liturgiczny, gust artystyczny są darami Bożymi. Proście o nie dla Jego chwały i dobra dusz.

553

Wiele nawróceń dokonuje się poprzez uczucia; np. Msza św. dobrze przygotowana, pieśń pobożnie zaśpiewana, ileż dobrych wrażeń mogą zostawić w duszy i jak ją mogą zbliżyć do Boga! Rzeczy piękne zdobywają serca.

Są trzy drogi prowadzące do nawróceń: oświecenie umysłu, pobudzenie woli i poruszenie uczuć.

Bóg będzie z wami w waszym apostołstwie, ponieważ wy 554

pełnicie je dla Jego chwały i ożywiacie swoją miłością. Docierajcie do wszystkich poprzez apostołstwo liturgiczne. Docierajcie także do tych, którzy, nawet nie umiejąc czytać, mają oczy, aby widzieć.

Jak byłoby interesujące i budujące Pismo Święte na kartkach lub w obrazkach! I jak pożyteczne zobrazowanie tego, co jest dogmatem, moralnością, kultem.

Działajcie gorliwie. Dokąd dojdziecie? Nie umiem wam tego powiedzieć. Zależy od liczby powołań i od zaangażowania się każdej z was w apostołstwo.

Włączcie umysł, wolę i serce. Pamiętajcie: „Kto Mnie objaśni, będzie miał życie wieczne”.

Zatem odwagi i naprzód.

Teraz odmówcie *akt żalu*. Udzielę wam błogosławieństwa, 555 do którego dołączony jest odpust zupełny z racji odprawienia rekolekcji.

Dobrze zakończcie to święte skupienie. Gorliwie rozpocznijcie rok duchowy.

Mieście zawsze wzrok zwrócony ku niebu.

Przerzucajmy kartki kalendarza życia, aż dotrzemy do ostatniego dnia, który jest nazywany dniem śmierci, ale który ja wolę nazywać *dniem narodzin*, dniem wejścia do nieba!

39. CHRZEST

Dzień skupienia – Alba, dom macierzysty, plac św. Pawła,
czerwiec 1947 r.

Łaska w duszy ustanawia naszą jedność z Jezusem Chrystusem. 556
Stopień łaski odpowiada stopniowi świętości; stopień łaski odpowiada stopniowi chwały w niebie.

Pan, sądząc nas, wyznaczy nam nagrodę odpowiednią do zasługi. Kto będzie miał obfitość łaski, posiędzie wielką chwałę. Kto natomiast w chwili śmierci będzie pozbawiony łaski, na wieki będzie pozbawiony chwały.

Środkami do otrzymania łaski i jej pomnożenia są: sakramenty, 557
sakramentalia, modlitwa. Środkami najskuteczniejszymi są sakramenty, gdyż one są ustanowione przez Jezusa Chrystusa i On w nich działa.

Sakramentalia natomiast są ustanowione przez Kościół i działają stosownie do usposobienia tego, kto je przyjmuje.

Modlitwa zaś może być rozważana jako obowiązek osobisty i jako zadanie publiczne.

Pierwszy wśród sakramentów: chrzest. 558

Przez chwilę zastanowimy się nad nim, nie dlatego, by przygotować się do jego przyjęcia, lecz po to, by ożywić w sobie jego łaskę. Być ochrzczonym oznacza stać się chrześcijaninem.

Podczas chrztu świętego między Jezusem Chrystusem a duszą zostało zawarte przymierze.

O co prosiłyście przez rodziców chrzestnych, gdy zostałyście przyniesione do chrztu świętego? *O co prosisz Kościół Boży? O wiarę* – odpowiedziałyście. Co ci daje wiara? *Życie wieczne*. „Jeśli więc chcesz wejść do życia wiecznego, zachowuj przykazania: będziesz miłował Pana Boga swego, z całego

serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego”.

559 Zatem kapłan usunął z duszy szatana, by zrobić miejsce Duchowi Świętemu.

Zostało zawarte przymierze: Jezus przyobiegał swoją łaskę, pomoce, niebo. Ochrzczony zobowiązał się wierzyć, zachowywać przykazania, służyć Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, wykluczając grzech, spełniając dobro, kochając Boga i bliźniego.

560 Przez polanie wodą zostały zerwane łańcuchy grzechu, a wstąpiła łaska, która uczyniła nas dziećmi Bożymi.

Bóg zobowiązał się udzielać nam łask koniecznych przez całe życie. Nigdy nie jesteśmy kuszeni ponad nasze siły (por. 1 Kor 10, 13). On nie oddala się od duszy, jeśli dusza nie usuwa Go dobrowolnie.

Mamy łaski do zachowywania przykazań, aby być wiernymi ślubom zakonnym. Jeśli czasem nie odpowiadamy, musimy schylić głowę i powiedzieć: *moja wina*, gdyż łaska jest.

561 Gdy nam się wydaje, że mamy za mało łaski i potrzebujemy jej więcej, mamy do naszej dyspozycji modlitwę, która wyjednuje łaski. Kto chce, może się modlić i je otrzymać.

Jeśli potem będziemy wierni do końca: niebo!

Kto był niewierny w życiu, ma jeszcze jako ratunek drogę pokuty, skruchy, poprawy.

Nigdy nie można być pewnym zbawienia wiecznego, ale jesteśmy pewni, że codziennie otrzymujemy potrzebne łaski, aby odpowiadać.

Ufajcie! Bóg jest bardzo wierny swoim obietnicom.

562 Chrzest czyni nas dziećmi Bożymi, członkami Jezusa Chrystusa. Bądźmy tak zjednoczeni z naszą Głową Chrystusem, aby Jego zasługi mogły być naszymi zasługami.

Trzeba jednak być przekonanym, że pomimo łaski chrztu nie brakuje pokus.

Czy dotrzymałyśmy aż do tej pory obietnicy wyrzeczenia się szatana?

Chrzest podniósł nas do życia nadprzyrodzonego. Ty jesteś 563 córką Bożą, współdziedziczką Jezusa Chrystusa (por. Rz 8, 17)

Jaka godność! Nie rzucać więc psom rzeczy świętych ani przed świnię drogocennych pereł otrzymanych (por. Mt 7, 6).

Gdy kapłan cię ochrzcił, włożył ci białą szatę, okrył nią całą 564 ciebie i powiedział: „Noś ją nieskalaną aż do sądu Bożego”.

Czy zachowałyśmy nieskalaną naszą szatę z chrztu świętego? A jeśli przez nieszczęście poplamiliśmy ją, czy zatroszczyłyśmy się o jej wybielenie?

Czy są dusze zachowujące niewinność z chrztu świętego? Tak, są na pewno, ale niech idą ostrożnie, gdyż szatan jest zazdrosny i chce zniszczyć tę biel, skłaniając do grzechu. Mamy czuwać! Jeśli zaś nasza szata została nieszczęśliwie splamiona, obmyjmy ją Krwią i łzami Jezusa Chrystusa i znów z wielką ufnością przywróćmy jej piękno. Jezus przyszedł zbawić i szukać grzeszników (por. Mk 2, 17).

Zakonnicy są najbliższymi dziećmi Bożymi, posiadają nie- 565 ocenioną godność bycia wybranymi dziećmi Kościoła. Mogą bardziej od innych przyczyniać się do rozwoju Kościoła i do szerzenia królestwa Jezusa Chrystusa w świecie.

Chrzest jest bramą sakramentów, bramą złotego pałacu, 566 który zawiera wszelkie skarby łaski; pierwszym ogniwem wszystkich łask i tym, które złączy nas z ogniwem ostatnim, wprowadzającym nas do wiecznej szczęśliwości.

Odnówmy obietnice z chrztu świętego. 567

Pomyślmy: ponad miliard ludzi nie doznało łaski chrztu świętego, nie mają jeszcze łaski korzystania z miłosierdzia obiecanego przez Jezusa Chrystusa.

Przyspieszycie przez dobre pragnienia i modlitwę nadejście królestwa Jezusa Chrystusa!

40. „PANIE, KTÓRYŚ RZEKŁ: JESTEŚCIE WAŻNIEJSI NIŻ WRÓBLE...”

Dzień skupienia, Alba, dom macierzysty, plac św. Pawła,
czerwiec, 1947 r.

- 568 Często powtarzajcie wezwanie: „O Panie, któryś rzekł: jesteście ważniejsi niż wróble, daj nam również nasze gniazdko”. Nie dlatego, że chcemy żyć wygodnie, ale dlatego, że pragniemy dobrze, lepiej służyć Bogu w tych warunkach, także zewnętrznych, które są dla nas właściwe.
- 569 Dzisiejsza medytacja będzie na temat budującego się domu, by stać się bardziej godnymi tej łaski Bożej.
Aby mieć dom, potrzebne jest:
1. *Prosta intencja*. Prosta jest ta intencja, która ma na uwadze jedynie chwałę Bożą i pożytek duchowy dusz oraz postęp w życiu zakonnym.
- 570 Pragnijcie domu, by wypełnić go zasługami, dobrem, aktami cnót, owocnym apostołstwem, świętym śpiewem.
Pragnijcie go, by służył większemu i lepszemu praktykowaniu ubóstwa i życia zakonnego.
Nie miejcie ludzkich dążeń.
- 571 Jezus narodził się w grocie betlejemskiej. Nie było centralnego ogrzewania ani kranów z bieżącą wodą, ani miękkich łóżek do odpoczynku, ani nawet kołyski dla Niego. Nie było żadnego bogactwa materialnego, ale była tam Matka Boża i św. Józef razem z Wcielonym Synem Bożym. Dlatego ta uboga grotka stała się najbogatszym sanktuarium świata, świątynią posiadającą największe skarby.

40. „Panie, któryś rzekł: jesteście ważniejsi niż wróble...”

211

- Dom wasz będzie piękny nie dzięki marmurom czy rzeźbom, ale proporcjonalnie do świętości mieszkających w nim dusz i dobra, jakie będzie się tam pełnić. 572
- Syn Boży od Betlejem zaczął śpiewać chwałę Ojca Niebieskiego. Aniołowie oraz Maryja i Józef dołączyli się do tego doskonałego uwielbienia i najczystszej intencji. 573
- Syn Boży pragnie wszystko wziąć od ludzi. W Eucharystii nadal otrzymuje od swych stworzeń chleb, który przemienia w swe Ciało.
- Jezus jest wzorem życia zakonnego: został nazwany „zakonnikiem” Ojca.
- Im więcej szukamy wygod i je osiągamy, tym bardziej narażamy się na niebezpieczeństwo oddalania się od życia zakonnego. 574
- W okolicznościach niezależnych od naszej woli możemy posługiwać się także rzeczami pięknymi, ale musimy używać ich będąc od nich prawdziwie odłączone.
- Dzieciątka Jezus opuściło ubogą szopkę, która oglądała Jego narodzenie. Rzeczywiście bowiem anioł powiadomił Józefa: 575
- „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uciekaj... Herod bowiem chce zabić Dzieciątka” (por. Mt 2, 13). Nie poszli do swej ojczyzny, nie mogli wrócić. Jezus był prześladowany [z powodów] politycznych i uciekł jak wygnaniec do Egiptu, do obcej ziemi. Sztuka i legenda malują Świętą Rodzinę pod drzewem lub szukającą jałmużny i pracy.
- Gdy ze strony Heroda minęło niebezpieczeństwo, powrócili do Nazaretu (por. Mt 2, 23), gdzie Maryja miała domek – domek Zwiastowania. Tu Jezus spędził swe życie ukryte aż do trzydziestego roku życia. Domek biedny, ubogi, ogołocony, ale pełen skarbów duchowych, świętych kantyków, rozweselany odmawianiem psalmów, modlitwą, aktami cnót, milczeniem, ubogacony najczystsza miłością Bożą. 576

Dom, w którym Maryja spędzała swoje pokorne dni, modląc się, milcząc, szyjąc, sprzątajac, zajmując się zwyczajnymi i ukrytymi pracami.

„Dom mój będzie domem modlitwy” (Łk 19, 46). Dom modlitwy i pracy.

577 Tak więc oto jak macie pragnąć swojego domu: by modlić się, by być lepsze, by żyć bardziej życiem zakonnym i lepiej wypełniać apostołstwo.

Gdy potem trzeba będzie go zostawić, aby iść gdzie indziej i spełniać inne posługi, należy opuszczać go bez zbytniego opłakiwania.

578 Tak zrobił również Jezus, gdy był zmuszony rozpocząć życie publiczne. Zostawił Nazaret i udał się do Kafarnaum (por. Mt 4, 13), który można uważać za dom filialny. Tu i tam gromadził apostołów i obdarzał dobrodziejstwami tłumy.

Podczas swego życia publicznego Jezus był bardzo ubogi. Mógł powiedzieć: „Lisy mają nory, ptaki powietrzne mają swoje gniazda, a Syn Człowieczy nie ma kamienia, gdzie by mógł głowę skłonić” (por. Łk 9, 58).

579 Aby skuteczniej pełnić apostołstwo, konieczne jest zazwyczaj zostawienie własnej rodziny. Krewni prawie zawsze są przeszkodą, rozumują z innego punktu widzenia, uświęcają się w inny sposób.

Dusza zakonna natomiast nie ma własnych spraw, szuka i zabiega o sprawy Jezusa, ma tylko jedno pragnienie: to Jezusa, swego Oblubieńca.

580 Choć Jezus miał centrum w Kafarnaum, stąd jednak wychodził, by pełnić swoje apostołstwo w różnych miejscowościach Palestyny i był przyjmowany to tu, to tam. Zwłaszcza w Betanii spotykał się z wielką czcią i serdecznością, ale nie wszędzie był tak mile widziany.

Wszystko przyjmował jako jałmużnę, o każdej rzeczy mógł powiedzieć: to nie moje. Wszystko otrzymywał do użytku i okazywał za to wielką wdzięczność. Wdzięczność jest wielką cnotą, zarówno gdy odnosimy ją do Boga, jak i do ludzi. Wielokrotnie nocą Jezus odchodził na górę i spędzał godziny 581 na modlitwie (por. Łk 6, 12).

Zawsze trzeba być zjednoczonym z Bogiem. To nie mieszkanie, imię, godność, tytuł, habit się liczy... ale serce, pełnienie woli Bożej i zjednoczenie z Bogiem.

Czuwajcie nad czystością intencji, przeciwnie mury nie pójdą w górę.

2. *Należy praktykować ubóstwo.* Zachowujcie ubóstwo, aby Bóg przysłał cegły, żelazo, cement, pieniądze do płacenia i to 582 wszystko, co jest wam potrzebne.

Ubóstwo zachowywane indywidualnie i zbiorowo. Niech i wspólnota będzie uboga, nie nędzna, nie w nieładzie, ale niech nie posiada nic zbytecznego, nic eleganckiego.

To wszystko, co macie piękne, oddajcie na służbę Jezusowi. On będąc Stworzycielem wszystkiego, ma prawo otrzymać wszelką cześć i chwałę. My natomiast na nic nie zasługujemy. Zastanówcie się, czy nie macie czegoś przeciwnego duchowi 583 zakonnemu, czegoś zbytecznego. Pomyślcie przez chwilę, co wolicie raczej: rodzinę naturalną, którą zostawiłyście, czy rodzinę zakonną, która was przyjęła. Odprawcie rachunek sumienia nad tym, czy nie macie w sobie skrajnego zainteresowania się krewnymi. Interesujcie się nimi, tak, ale na modlitwie, a w inny sposób jedynie wtedy, gdy pozwalają na to Konstytucje i w doskonałym podporządkowaniu się posłuszeństwu.

Teraz skoncentrujcie wszystkie siły, działalność, serce na Zgromadzeniu.

Jeśli zachowuje się dobrze ubóstwo, Bóg przysyła to, co konieczne. 584

Jeśli dobrze opiekujemy się chorymi, Bóg zatroszczy się o zdrowych.

Pamiętajcie jednak, że posiadanie pewnych rzeczy zbytecznych, może oddalić od Instytutu wiele środków dobra. Im bardziej każda usunie to, co nie jest konieczne, o tyle bardziej mury będą rosły wzwyż.

585 3. *Niech wszystkie dadzą swój wkład* na miarę swoich możliwości. Dać wkład poprzez modlitwę, poszukiwanie i troskę o ofiary, przy użyciu środków, jakie macie do swojej dyspozycji, a także przez większą wydajność w apostołstwie.

Niektóre siostry są bardzo zdolne do działania i do tego, by otrzymać.

Jednak praca niech zawsze wypływa ze szczerej pokory, z przekonania, że na nic nie zasługujemy, i niech towarzyszy jej modlitwa.

„O Panie, któryś rzekł: jesteście ważniejsi niż wróble...” (por. Łk 12, 24).

41. OSTATNIE NAMASZCZENIE

Dzień skupienia, Alba, dom macierzysty, plac św. Pawła,
czerwiec 1947 r.

Należy współdziałać, współpracować z Ojcem Niebieskim, bo 586
podobnie jak Jezus chce mieć kogoś, kto współdziała z Nim w dziele Odkupienia, tak i Ojciec Niebieski pragnie, by ktoś współpracował z Nim szczególnie w dwojaki sposób:

– w zarządzaniu,

– w rzeczach materialnych.

Bóg nie jest taki jak ludzie. On jest cierpliwy, pełen dobroci, 587
miłosierdzia, mądrości. Kto zarządza, reprezentując Ojca Niebieskiego, naśladuje Go.

Słuchajcie i bądźcie uległe tym, które są ustanowione nad 588
wami. W rzeczywistości bowiem jesteście poddane samemu Bogu. Przełożone mogą się zmieniać, ale Bóg – którego reprezentują – nie zmienia się nigdy.

Pomagajcie sobie wzajemnie w budowie waszego domu. 589
Ojciec jest początkiem wszelkiego dobra. Zwracajcie się do Niego i bądźcie Mu wdzięczne, także za każdy najmniejszy dar, jakiego wam udziela.

Bóg, udziela wam wielkiej łaski, powołując do współpracy z Nim, darzy wielkim zaszczytem i użycza wielu zasług.

Jeśli dzieła Boże są owocem pobożnych ofiar, stają się cenniejsze. Zresztą, zawsze się tak postępowało. Ja zacząłem od zera 590
i z zerem siedłem dalej. Bóg zaś do szeregu zer dodał jedynekę.

Z Ojcem Niebieskim należy współpracować nie tylko przy 591
budowie gniazda, ale również w poszukiwaniu wróbli. Gdy mówimy: „daj nam nasze gniazdko”, chcemy jednocześnie prosić o domek i o ptaki.

- 592 Powołania są znacznie liczniejsze od tych, które przychodzą. Oby żadne z nich nie zginęło z naszej winy. Bóg przygotował jakąś duszę z pewnymi jej usposobieniami do pewnego powołania. Konieczna jest nasza współpraca, ułatwiając drogę, otwierając drzwi. Przede wszystkim trzeba modlić się, ale potem zapraszać, pracować, działać.
- 593 Pod tym względem niektóre są rzeczywiście leniwe, kierują się względami ludzkimi, obojętnością, oziębłością. Kto rzeczywiście kocha Instytut, ten daje tego dowody, starając się skutecznie współpracować dla jego dobra, a pierwszym dobrem rodziny są osoby, liczne i dobre osoby.
- 594 Widząc budujący się dom, myślicie o dobrych i nowych powołaniach, które mają go zamieszkać. Polecacie je Bogu, zanosząc modlitwę, która stanie się bardzo skuteczna. Bóg przyśle wam gniazdko proporcjonalnie do ptaszków. On zawsze czyni rzeczy pożyteczne. Jeśli dom będzie wypełniony, przyśle środki do rozbudowania go i sprawi, że zostanie wybudowany tak duży jak to konieczne, by wypełnić go powołaniami. Bądźcie uważne, abyście potrafiły na to odpowiedzieć.
- 595 *Ostatnie namaszczenie.* Jest ostatnim sakramentem, który dopełnia dzieła innych. Ostatnie namaszczenie jest sakramentem dokonania.
- 596 Całe życie człowieka ma być umartwieniem i pokutą, pokutą jako cnotą i jako sakramentem. Cnotę pokuty mamy wciąż praktykować. Kto jest zaprawiony do rachunku sumienia i odprawia go dobrze, wytrwale, ten prawdziwie pokutuje. Dusza jest świątynią Boga, którą trzeba codziennie sprzątać, odkurzać, jak to się czyni w kościołach. Do nieba nie wejdzie nic nieczystego (por. Ap 21, 27). Szczęśliwe dusze, które oczyszczają się tutaj, które na ziemi odbywają czyściec.

- Oprócz cnoty pokuty jest i sakrament pokuty, który usuwa winy ciężkie i także powszednie. Czy zawsze usuwa też całą karę doczesną? Nie zawsze i oto więc, jak chrzest święty jest sakramentem, który jest uzupełniany przez sakrament pokuty, tak pokuta jest uzupełniana przez Ostatnie namaszczenie. Święty Jakub mówi: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w Imię Pańskie. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (por. Jk 5, 14-15). Słowa te są ogłoszeniem sakramentu ostatniego namaszczenia, ustanowionego przez Jezusa Chrystusa.
- 598
- Namaszcza się zmysły, bo one są drzwiami, przez które wchodzi grzech do duszy i stąd konieczność oczyszczenia ich. Na przykład, czy twoje oczy wielokrotnie nie spoglądały na rzeczy nieużyteczne lub szkodliwe? Przed udaniem się, aby oglądać Boga, należy je oczyścić. „Przez to święte namaszczenie i najlitościwsze miłosierdzie Jego, niech Bóg przebaczy ci to, w czym zgrzeszyłeś wzrokiem... słuchem... powonieniem... dotykiem... Amen”.
- 599
- Olej święty ma dopełnić doskonałości całego życia. Nie wystarczy pozamiatać w kościele, trzeba go ozdobić, podobnie jest i z duszą. Ostatnie namaszczenie jest tym wykończeniem, dopełnia tego dzieła ozdabiania i udoskonalania. Usposabia duszę do zjednoczenia z błogosławionymi, aniołami i świętymi w niebie, bez zniekształcania. Namasczenie olejem świętym jako skutek przynosi zgodę na śmierć.
- 600
- Jest to sakrament dopełniający, doskonalący łaskę. Jest ostatnim wysiłkiem Jezusowego miłosierdzia, by zbawić duszę. To upór Serca Jezusowego, które chce nas zbawić, uświęcić, towarzyszyć aż do końca, by uczynić nas pięknymi, godnymi Jego.
- 601

Jest to sakrament żywych, gdyż ten, kto go przyjmuje, ma być w stanie łaski Bożej.

602 *Owoce tego sakramentu*: zmazuje karę.

Przynosi ulgę choremu, pociechę w udrękach, pokusach, bo ostatnia walka jest czasem największych pokus, a diabeł w ostatniej godzinie stara się rozlać w duszy wątpliwości lub doprowadzić ją do rozpacz.

603 Ostatnie namaszczenie przynosi stosowną pomoc w odpowiedniej chwili. Pozwala Duchowi Świętemu działać, by zbawiać, oczyszczać, uświęcać.

Może nawet przywrócić zdrowie ciała, jeśli jest to korzystne dla zbawienia duszy.

Bóg dał środek zaradczy na wszelkie zło.

604 Modlitwa zanoszona z wiarą zbawi chorego. Wśród wszystkich lekarstw nie ma żadnego równego olejowi świętemu. Działa on jednak w sposób zwyczajny, a nie nadzwyczajny. Np. dodaje odwagi, umacnia wolę, nadzieję na wyzdrowienie. Siła woli działa bardzo korzystnie na uzdrowienie.

605 Łaska sakramentu namaszczenia wpływa też na lekarzy, by lepiej poznali naturę choroby i dali odpowiednie leki; działa na pielęgniujących, by odpowiednio troszczyli się o chorego.

606 Błędem jest opóźnianie przyjęcia tego sakramentu, gdy znany jest poważny stan choroby.

Prośmy o łaskę otrzymania sakramentu Ostatniego namaszczenia. Nie zawsze i nie wszystkim jest ona dana. Prośmy o nią, gdy jesteśmy zdrowi, prośmy o nią, gdy jesteśmy chorzy. Trzeba należycie pielęgnować chorych i zalecać ten sakrament oraz przygotowywać do jego przyjęcia.

607 Pomagajcie inny w poznawaniu tego sakramentu także przez pełnienie waszego apostołstwa, przez ilustracje, obrazki, rozpowszechnianie ksiąg liturgicznych.

W ręce Twoje, Panie, powierzam ducha mego (por. Łk 23, 46).

42. ŁĄCZYĆ ZASŁUGI ŻYCIA CZYNNEGO I ŻYCIA KONTEMPLACYJNEGO

Alba, dom macierzysty, plac św. Pawła, 15 sierpnia 1947 r.

Gdy dobrze sprzątacie kaplicę, gdy przygotowujecie piękne 608 szaty, odnawiacie śnieżnobiałe obrusy, ozdabiacie ołtarz, Maryja jest bardzo zadowolona, ponieważ cieszy się z pięknie przyodzianego Jezusa i z tego, co Jemu służy.

Ona podczas życia ziemskiego pilnie troszczyła się o to wszystko, co miało służyć Jej Boskiemu Synowi. Służyła Mu nie luksusem, lecz w sposób sobie właściwy. W ubraniu przez Nią przygotowanym Jezus był czysty, zadbane z wielką delikatnością swojej Matki.

Ponieważ Jezus był dobrze przyodziewany przez Maryję, 609 również On ze swej strony ozdobił Najświętszą Matkę wspaiałą chwałą, jak to rozważamy dziś, w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny¹⁶.

Piękne obrazy, opisy przedstawiające tę tajemnicę mówią wszystkim to samo: Jezus przyoblekł Maryję w światło, przenikliwość i wszelkie cechy, które są zarezerwowane dla ciała chwalebne.

Ewangelia dzisiejsza (Łk 10, 38-42) przypomina nam jedność 610 życia czynnego i życia kontemplacyjnego. Kościół stosuje do Matki Bożej ten fragment Ewangelii, opowiadający o tym, jak Boski Mistrz był przyjęty przez dwie siostry, które kochały

¹⁶ Pierwszy Mistrz jako myśl przewodnią swojego rozważania przyjął to, co zawierał formularz mszalny z uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia, który był używany jeszcze przed ogłoszeniem dogmatu. Po ogłoszeniu dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, 1 listopada formularz ten został całkowicie zmieniony.

- się bardzo, choć każda wykazywała nieco przywiązania do tego, do czego sama była przekonana.
- 611 Boski Mistrz często udawał się do Betanii ze swymi apostołami, by posilić się i odpocząć. Tam Jezus doświadczał przejawów wielkiego uczucia, pobożności i tam spędził ostatnie dni swego życia.
- 612 Marta, wiedząc, że przybył Mistrz, zajęła się przygotowaniem posiłków.
- 613 Maria okazywała gościnność domu: przyjęła Mistrza, zaprosiła Go do osobnego pokoju, by móc z Nim rozmawiać. Ewangelia nie mówi, jaki był temat tego spotkania. Możemy jedynie domyślać się, jak ona opłakiwała swoje grzechy, prosiła o przebaczenie i otrzymała je, wynagradzała, obiecywała zmianę i poprawę swego postępowania. I była temu wierna.
- 614 Nie wiele spowiedzi generalnych, lecz jedno generalne nawrócenie. Zmienić życie! To znaczy więcej niż liczne oskarżenia, listy, rady, słowa.
- Otrzymać łaskę to już wiele, ale odpowiedzieć na nią znaczy więcej. Sprawić, by łaska wydawała owoce. W chwili śmierci nie będziemy opłakiwać łask, których nie otrzymałyśmy, lecz te, które zostały przez nas zmarnowane.
- 615 Podczas gdy Maria siedziała u stóp Jezusa, Marta była pochłonięta pracą. W pewnej chwili, nie mogąc dłużej wytrzymać, zagniewana, a może i nieco zazdrosna... ukazała się w drzwiach pokoju, gdzie Jezus był z Marią, i powiedziała: „Mistrzu, nic Cię to nie obchodzi, że moja siostra zostawiła mnie samą przy służeniu?” (por. Łk 10, 40-42). Jezus dał jej odpowiedź, która nie była dezaprobatą pracy Marty, lecz jednocześnie usprawiedliwieniem postępowania Marii: „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona”.

Maria wybrała życie wewnętrzne, myślenie o sprawach swojej duszy, oddanie się *jedynie temu, co konieczne*.

Życie kontemplacyjne ma swoje dobra, podobnie jak życie czynne. 616

Najświętsza Maryja Panna umiała przyjąć i pogodzić te dwa sposoby życia; umiała zjednoczyć zasługi, chwałę tych dwóch rodzajów życia. Była najbliższej swojego Syna, a jednocześnie była Tą, która więcej uczyniła niż ktokolwiek inny, by dać Go światu. Dlatego dziś jest wyniesiona ponad wszystkie dziewice i nad wszystkich świętych.

Zdrowaś Maryjo, pełna łaski! Maryja posiadała pełnię łaski i zasłużyła na to, by uprzedzić nas w niebie także ze swoim ciałem.

Była Tą, która bardziej niż inni naśladowała Boskiego Mistrza, praktykując Jego pouczenia i dlatego dziś: *Radujmy się wszyscy w Panu uroczystością ku czci Najświętszej Maryi Panny, z której wniebowzięcia cieszą się aniołowie i wysławiają Syna Bożego*¹⁷.

Kościół bierze słowa Mądrości i przytacza je w czytaniu dzisiejszej Mszy św., odnosząc je do Najświętszej Maryi Panny: „w dziedzictwie Pańskim będę przebywać... ten, który stworzył mnie, spoczął w przybytkach moich i powiedział do mnie: ...w wybranych moich zapuść korzenie... Teraz w pełni świętych przebywanie moje...” (por. Syr 24, 11-13. 15-20).

Dziś jest dzień pochwały życia zakonnego, zwłaszcza życia zakonnego, które łączy dwa życia: kontemplacyjne i czynne. 617

1. Należy dziękować Bogu za powołanie nie tylko ogólnie, ale zwłaszcza za wasze szczególne powołanie. Ono jest skarbem, którego wartość zrozumiemy dopiero na sądzie. 618

¹⁷ Introit.

- 619 2. W swoich adoracjach proście o łaski, by w świecie rozpowszechniała się atrakcyjność doskonałej czystości, świętego dziewictwa. Niech będą liczne, liczne dusze, które żyjąc w świecie, roztaczają woń lilii, błagają i przyciągają do zbawienia wielu ludzi idących na zatracenie.
- 620 3. Proście o przebaczenie, jeśli nie wszystkie odpowiedzieliście na powołanie. Zabiegajcie o miłość opartą na bojaźni przed tym, by nie obrazić Boga, ani też niedostatecznie odpowiadać na Jego łaskę.
- 621 4. Starajcie się o skupienie i pielęgnujcie je.
Kto z własnej woli często zmienia obowiązek, miejsce, spowiednika, postanowienie, książki do czytania itd., z trudem będzie się uświęcał.
Kto chodzi to tu, to tam, podając nawet słuszne racje, oszukuje samego siebie.
*Przez zmianę miejsca wielu zgubiło się*¹⁸. Szukanie nowinek, nawet duchowych, jest rozproszeniem, roztargnieniem, jest sposobem pełnienia własnej woli i oddalania się od woli Bożej. Miłość ku Bogu polega na doskonałym pełnieniu Jego woli i Jego upodobania.
- 622 5. Prosić Najświętszą Maryję Pannę o łaskę, by móc i umieć Ją naśladować. Zarówno w świętości osobistej, jak i w wykonywaniu apostołstwa.
Maryja Panna zawsze była gotowa na *fiat*, zawsze uległa, bez wyjątków, bez starania się o zmiany, bez pragnienia osiągnięcia osobistej wygody, bez pragnienia przygód. Była stała we wspaniałomyślnej i nieustannej praktyce uległego *tak* na wolę Bożą.
- 623 Zatem oddać się Bogu i nie dopuścić do woli, serca niemożności zjednoczenia się z Nim.

¹⁸ O naśladowaniu Chrystusa, I, rozdz. IX, 1.

Proście Matkę Bożą o Jej ducha modlitwy: *Pani, naucz nas modlić się.*

Dusze modlące się, dusze o doskonałym życiu kontemplacyjnym, naśladowujące Maryję.

Proście Ją o umiejętność pełnienia apostołstwa: *Naucz nas działać.*

Dusze apostołskie, naśladowujące Apostołą.

Otrzymacie wielką nagrodę, jeśli dobrze ugościcie Jezusa w waszym sercu, w waszych domach, w waszych kaplicach. Jeżeli dobrze ugościcie i usłужycie Jezusowi obecnemu w Jego kapłanach.

Wielka nagroda, jeśli odpowiecie swojemu powołaniu, w którym obejmiecie zasługi i chwałę życia czynnego i kontemplacyjnego.